

Mamy sojuszników w walce o prawdę

Oprócz Żydów to Polacy byli ofiarami nazistów – powiedział dr Seth Frantzman, publicysta „The Jerusalem Post”, w rozmowie z Maciejem Kożuszkiem. Cały wywiad w najnowszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska”.

s.4

Środa
07/02/2018

cena **2 zł**

#31 (1945)
NAKLAD 65 409
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Zainicjowana przez portal Niezależna.pl akcja „Stań w obronie Polski” okazała się wielkim sukcesem s.3

GALA „GAZETY POLSKIEJ” \ Przyznano nagrody Strefy Wolnego Słowa



WSPÓŁTWÓRCY POLSKIEJ NIEPODLEGŁOŚCI

Po raz kolejny zostały przyznane wyróżnienia, którymi środowisko mediów Strefy Wolnego Słowa promuje osoby propagujące takie wartości, jak wolność, sprawiedliwość i prawda. Laureatami Nagrody 25-lecia „Gazety Polskiej” zostali Lech i Jarosław Kaczyńscy. Andrzeja Gwiazdę uhonorowano Nagrodą im. św. Grzegorza I Wielkiego. Z kolei prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki został Człowiekiem Roku Klubów „Gazety Polskiej”.

s.3

POLSKA

s.4

Cichocki nie dopilnował swoich służb

Według Jacka Cichockiego, b. szefa MSW, odpowiedzialność za aferę Amber Gold ponoszą prokuratorzy, kuratorzy oraz Komenda Wojewódzka Policji w Gdańsku. Cichocki po wybuchu afery nie rozliczył jednak podległych mu służb.

ŚWIAT

s.6

Kijów broni swoich zbrodniarzy

Władze w Kijowie potępiły nowelizację polskiej ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej. Rada Najwyższa wydała swoje oświadczenie na kilka godzin przed ogłoszeniem przez prezydenta Andrzeja Dudę, że podpisze on ustawę o IPN-ie.

GOSPODARKA

s.9

Obajtek prezesem PKN Orlen

Rada nadzorcza PKN Orlen odwołała w poniedziałek z zarządu spółki prezesa Wojciecha Jasińskiego, wiceprezesa Mirosława Kochalskiego i Marię Sosnowską, jako członka zarządu. Na prezesa płockiego koncernu rada powołała Daniela Obajtka, dotychczasowego prezesa spółki Energa.

POLSKA

s.5



Dobra decyzja prezydenta

Ustawa wchodzi w życie, czyli będzie można używać jej zapisów do ochrony dobrego imienia Polski – tak decyzję Andrzeja Dudy o złożeniu podpisu pod ustawą o IPN-ie skomentował Tomasz Sakiewicz. Redaktor naczelny „Gazety Polskiej” nie obawia się, że ustawa będzie w jakikolwiek sposób ograniczała debatę publiczną. Nie uważa również, by została ona podważona po skierowaniu jej do Trybunału Konstytucyjnego.



SAKIEWICZ \ Dzisiaj najistotniejsze jest utrzymanie dialogu z Izraelem, z organizacjami żydowskimi, spowodowanie, że zrozumieją, iż nowelizacja ustawy o IPN-ie nie jest skierowana przeciwko nim, lecz jest również dla nich.

s.2

THAŚUNKE WITKÓ \ Wszystkie najwyższe organy państwa, jeśli chcą skutecznie sprawować dalej swoje funkcje, czeka długotrwała, codzienna, żmudna robota na niwie komunikacji społecznej. Miejmy w pamięci, że budowanie wizerunku nie polega na publikowaniu fotografii z ozdobami choinkowymi uwieszonymi przy brodzie.

s.15



@07_02 kod 20837119_03_06_issn



Clive Staples Lewis
(1898–1963) angielski pisarz, historyk, filozof i teolog

„Bycie chrześcijaninem oznacza przebaczenie tego, czego nie da się usprawiedliwić, ponieważ Bóg przebacza nam to, co nie ma usprawiedliwienia...”

2

ŚRODA 7 LUTEGO 2018
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 SPOŁECZEŃSTWO

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPORT

18 PROGRAM TV

19 OBRONA NARODOWA

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Środa 07.02
Wschód słońca 07:07
Zachód słońca 16:33
Imieniny obchodzą: Alfons, Partenia, Parteniusz, Romeusz, Romuald, Rozalia, Ryszard, Sulisław

Gdańsk 0°C -2°C	Lublin 2°C -4°C
Katowice 5°C -2°C	Kraków 5°C -2°C
Łódź 2°C -3°C	Poznań 2°C -3°C
Warszawa 1°C -4°C	Wrocław 3°C -4°C

Czwartek 08.02
Wschód słońca 07:05
Zachód słońca 16:34
Imieniny obchodzą: Gabriela, Gniewomir, Hieronim, Honorat, Izajasz, Jan, Józefina, Lucjusz, Paweł, Piotr, Polikarp, Sebastian, Stefan, Zaklina

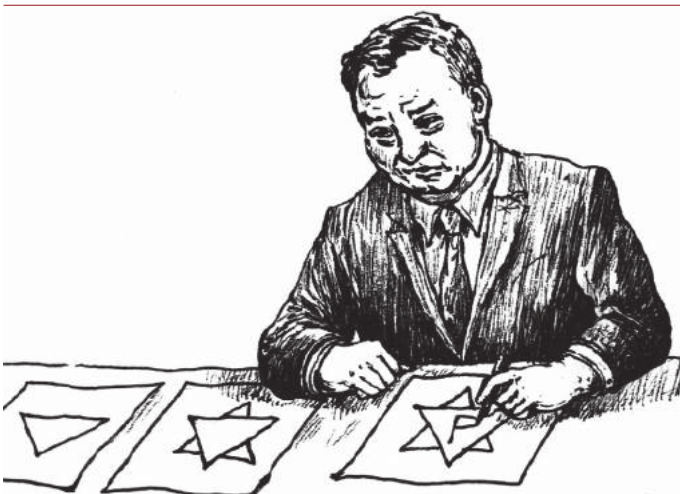
Gdańsk 2°C -2°C	Lublin 1°C 0°C
Katowice 1°C -1°C	Kraków 2°C 1°C
Łódź 0°C -1°C	Poznań 1°C -3°C
Warszawa 1°C 0°C	Wrocław 1°C -3°C

JAKUB AUGUSTYN MACIEJEWSKI

Filary tożsamości

Izrael od połowy lat 60. czyni Holocaust oraz dwa tysiące lat diaspory żydowskiej osią swojej historii. Traumą Żydów należy zrozumieć. Państwo polskie opowiedziało się za stawieniem heroicznego oporu III Rzeszy, ale Żydzi nie mieli nawet wyboru – to ich Niemcy przede wszystkim skazali na eksterminację. Wszystkie państwa budują filar swojej tożsamości historycznej: Brytyjczycy skupiają się na postawie woli walki z Niemcami w czasach Churchilla, Francuzi sięgają do rewolucji 1789 r., Polacy do walki o wolność „waszą i naszą”. Ta świadomość nie musi się zwalczać, ona może współgrać ze sobą i budować świadomość europejską, zachodnią. Niektóre narody mają problem, by dołączyć do tej szerszej tożsamości: Rosjanie musieliby odrzucić myślenie imperialne, Niemcy – wielkomocarstwowe sentymenty. A inne kraje?

Rafał Zawistowski



Zbiórka na pomniki smoleńskie

INICJATYWA \ Od sierpnia trwa zbiórka pieniędzy na budowę dwóch pomników: ofiar tragedii smoleńskiej oraz prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Monumenty mają stanąć na Krakowskim Przedmieściu w miejscu, w którym chwilę po katastrofie lotniczej z 10 kwietnia 2010 r. spontanicznie gromadziły się tysiące Polaków.

Inicjatywę godnego upamiętnienia w Warszawie wszystkich ofiar katastrofy podjął Komitet Społeczny Budowy Pomników śp. Pre-

zydenta RP Lecha Kaczyńskiego oraz Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r. Początkowo zbiórki przeprowadzano w stolicy, później

w innych miastach Polski przy okazji różnych wydarzeń o charakterze patriotycznym. Dziś każdy może dołączyć swoją cegiełkę i wesprzeć inicjatywę, której koszt szacuje się na 2–3 mln zł. Również czytelnicy „Codziennej” mogą wesprzeć inicjatywę, dokonując przelewu na konto nr 35 1540 1287 2216 5879 7578 0001 lub wpłaty na pocztę.

(JanP, MagJa)



Marcin Wolski

Chwała bohaterkom

Szlachetne starsze panie odkładają laski.
Są znów młode, jak wtedy, w Powstaniu Warszawskim.
Są odważne, jak ongiś w bezpiecznych więzieniach.
I gdy w stanie wojennym szły znów do podziemia.
Wnuki już odchowane, pora, by odpocząć.
Lecz patrzą w telewizję, nie wierzą swym oczom.
I wstają, wiecznie młode, piękne, pełnosprawne, toczyć walkę o Polskę i bitwę o prawdę!



Tomasz Sakiewicz

Salomonowa decyzja prezydenta

Prezydent podjął salomonową decyzję. Z jednej strony ustawa o IPN-ie wchodzi w życie, co sprawi, że Polacy nie będą mieli poczucia, iż jakieś lobby czy inne państwa ingerują w nasz system prawny. Ustawa będzie działała i przynajmniej w sensie psychologicznym jest pewną ochroną przed atakami na Polskę. Z drugiej strony prezydent pokazuje, że szanuje wątpliwości, nawet jeśli są mało zasadne i wynikają z nieporozumienia. Gdyby jednak okazało się, że rzeczywiście są w ustawie nieprecyzyjne zapisy, to Trybunał Konstytucyjny bardzo szybko to poprawi. Dzisiaj najistotniejsze jest utrzymanie dialogu z Izraelem, z organizacjami żydowskimi, spowodowanie – przede wszystkim poprzez akcję informacyjną – że zrozumieją, iż ta ustawa nie jest skierowana przeciwko nim, lecz jest również dla nich. Bo wszyscy, którzy kłamią na temat Holocaustu, uderzają nie tylko w Polskę, uderzają też w żydowskie ofiary Zagłady. To jest tak naprawdę ponury chichot Hitlera po latach, kiedy przedstawiciele dwóch najbardziej skrzywdzonych narodów kłócą się o to, jak było w czasie II wojny światowej. Dzisiaj musimy wspólnie pokazać światu, co się wtedy stało i co naprawdę spotkało nasze narody.



Olivier Bault

Do ustawy dodałbym jedno zdanie

Jako Francuz wiedzę o postawie Polaków wobec Żydów w czasie II wojny światowej czerpałem kiedyś głównie z dwóch książek, o których myślałem, że są autobiograficzne. Były to „Malowany ptak” Jerzego Kosińskiego oraz „Wszystkim, których kochałem” Martina Graya (Mieczysława Grajewskiego). Jak sądzę, we Francji mój przypadek nie jest odosobniony. Na dodatek czytelników lewicowych gazet typu „Le Monde” czy „Libération” nie trzeba już przekonywać, że Polacy są antysemitami. Jednak nawet w tych dwóch tytułach w ostatnich dniach można było przeczytać, że polskie państwo nie kolaborowało z Niemcami i że niemieckich obozów śmierci w Polsce w żadnym wypadku nie można nazywać polskimi – tyle dobrego. Jednak wszędzie systematycznie pojawia się błędna interpretacja nowelizacji polskiej ustawy – jakoby miała uniemożliwić oskarżanie poszczególnych Polaków czy grup Polaków o zbrodnie na żydowskich współobywatelach w czasie wojny. Aby zakończyć ten sztucznie wywołany spór, czy nie można byłoby znówelizować nowelizacji poprzez dodanie do niej zdania wyraźnie stwierdzającego, że formułowanie takich oskarżeń nie podlega ustawie o IPN-ie?



MORDERCY KAPELANA SOLIDARNOŚCI

ZBRODNIIE KOMUNY \ 7 lutego 1985 r. toruński sąd skazał zabójców ks. Jerzego Popiełuszki: G. Piotrowskiego i A. Pietruszkę na 25 lat, L. Pękałę na 15 lat, W. Chmielewskiego na 14 lat więzienia. Ich przełożonych, generałów SB W. Ciastonia i Z. Płatka, uniewinniono w 1994 r. od zarzutu kierowania zabójstwem.



Andrzej Gwiazda, laureat Nagrody im. św. Grzegorza I Wielkiego | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

GALA „GAZETY POLSKIEJ” \ Przyznano nagrody Strefy Wolnego Słowa

Współtwórcy polskiej niepodległości

Po raz kolejny zostały przyznane wyróżnienia, którymi środowisko mediów Strefy Wolnego Słowa promuje osoby propagujące takie wartości, jak wolność, sprawiedliwość i prawda. Laureatami Nagrody 25-lecia „Gazety Polskiej” zostali Lech i Jarosław Kaczyńscy. Andrzeja Gwiazdę uhonorowano Nagrodą im. św. Grzegorza I Wielkiego. Z kolei prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki został Człowiekiem Roku Klubów „Gazety Polskiej”.

Lech i Jarosław Kaczyńscy Laureaci Nagrody 25-lecia „Gazety Polskiej”

Jedni z najważniejszych ludzi w najnowszej historii Polski wychowali się na warszawskim Żoliborzu, w rodzinie z patriotycznymi wartościami. W czasach PRL-u Lech i Jarosław Kaczyńscy byli aktywnymi działaczami opozycji antykomunistycznej, związanymi z Komitetem Obrony Robotników i NSZZ „Solidarność”. Lech Kaczyński w późniejszych latach pełnił funkcję prezesa Najwyższej Izby Kontroli, był ministrem sprawiedliwości w rządzie Jerzego Buzka w latach 2000–2001. W latach 2002–2005 kierował sprawami stolicy jako prezydent Warszawy, a w 2005 r. został wybrany na prezydenta Polski. Zginął w katastrofie rządowego samolotu pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 r.

Z kolei Jarosław Kaczyński, współtwórca partii Prawo i Sprawiedliwość, w latach 2006–2007 pełnił urząd premiera Polski. Przez kolejne dwie kadencje stał na czele największej partii opozycyjnej. Udało się mu zjednoczyć prawą scenę polskiej polityki, co przełożyło się na wygraną w wyborach parlamentarnych w 2015 r. Od tamtego czasu skutecznie koordynuje działaniami partii rządzącej, która przez realizację swojego programu „Dobra

zmiana” bije rekordy popularności we wszelkich sondażach.

Andrzej Gwiazda Zdobywca Nagrody im. św. Grzegorza I Wielkiego

Niestrudzony, konsekwentny, charakterny, nie do złamania – tak Andrzeja Gwiazdę, legendę antykomunistycznego podziemia, opisują osoby, które miały okazję z nim współpracować. Urodził się w Pińczowie 14 kwietnia 1935 r. Gdy miał pięć lat, został deportowany wraz z rodziną do Kazachstanu. Do ojczyzny powrócił w 1946 r., a dwa lata później przeprowadził się do ukochanego Gdańska, gdzie ukończył studia na politechnice.

Od lat młodości aktywnie angażował się w działalność opozycyjną, wziął udział w protestach Marca '68 i Grudnia '70. Został członkiem prezydium Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego (MKS) w Stoczni Gdańskiej, był wiceprzewodniczącym NSZZ „Solidarność”. Uczestniczył w tworzeniu listy 21 postulatów i wszedł do grupy negocjującej Porozumienia Sierpniowe. Nie podpisał ich jednak, ponieważ stwierdził, że MKS poszedł na zbyt duże ustępstwa. Ze związku odszedł, ponieważ nie zgadzał się z działaniami Lecha Wałęsy. W stanie

wojennym był internowany i wielokrotnie aresztowany.

Mateusz Morawiecki Nagrodzony tytułem Człowieka Roku Klubów „Gazety Polskiej”

Obecny szef polskiego rządu w czasach PRL-u, podobnie jak jego ojciec Kornel Morawiecki, angażował się w działalność opozycyjną. Po wprowadzeniu stanu wojennego zajmował się drukowaniem i kolportowaniem pism podziemnej Solidarności. W 1988 i 1989 r. uczestniczył w strajkach okupacyjnych na Uniwersytecie Wrocławskim. Swoje życie zawodowe związał z bankowością, m.in. pełnił funkcję prezesa BZ WBK.

16 listopada 2015 r. Mateusz Morawiecki został powołany na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów oraz ministra rozwoju, a 28 września 2016 r. na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów oraz ministra rozwoju i finansów. Obecny premier (jest nim od 11 grudnia ub.r.) jest pomysłodawcą Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju przedstawiającej wizję ekonomicznego rozwoju kraju. Przygotował również Konstytucję Biznesu, czyli pakiet ustaw ułatwiających prowadzenie działalności gospodarczej. Do największych osiągnięć Morawieckiego należy również uszczelnienie systemu podatkowego.

Opracował: Jan Przemyński

Stajemy w obronie Polski

NASZA AKCJA \ Zainicjowana przez portal Niezależna.pl akcja „Stań w obronie Polski” okazała się wielkim sukcesem. „Trwająca od kilku dni akcja pozwala milionom ludzi na Zachodzie poznać prawdę o czasach okupacji” – pisze w najnowszej „Gazecie Polskiej” redaktor naczelny Tomasz Sakiewicz.

To jednak nie koniec. Wciąż zachęcamy do wysyłania linku do filmu Stefana Tompsona do redakcji zachodnich i izraelskich mediów, dziennikarzy oraz zagranicznych instytucji zajmujących się historią i kulturą Żydów, ministrów poszczególnych rządów czy organizacji społecznych (obszerne listy i adresy kontaktowe znajdują się na Niezależna.pl). Wraz z Niezależną.pl o szczególne zaangażowanie apelujemy do Polonii amerykańskiej – wysyłajcie mejle do swoich kongresmenów!

Jak pisze w najnowszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska”, który dzisiaj trafił do kiosków, redaktor naczelny „GP” i „Codziennej” Tomasz Sakiewicz, akcja „Stań w obronie Polski” pozwala milionom ludzi na Zachodzie poznać prawdę o cza-

sach okupacji. „Kto był ofiarą, a kto był katem. Żadna akcja rządowa nie da takich rezultatów, jak zmasowany ruch obywatelski. Dzisiaj kwestia zmiany nastawienia do Polski to walka o nasz wizerunek, potwornie niszczonej przez ludzi nam nieprzychylnych, a często państwa, które chcą na tym coś ugrać” – pisze Tomasz Sakiewicz.

Jak wskazuje, jest to walka o naszą pozycję w Europie i na świecie, o prawo do samodzielnego decydowania o własnym państwie. „To nawet kwestia naszego narodowego bezpieczeństwa. Staliśmy się ofiarą wojny informacyjnej i na tę wojnę musimy odpowiedzieć pełną mobilizacją” – dodaje redaktor naczelny „Gazety Polskiej”.

.....
(dl)



Daniel Fried, były ambasador USA w Polsce | fot. POOL New/Reuters

To bzdura, nigdy nie było polskich obozów

DOBRY AMERYKANIN \ Po pierwsze, Polska nie ma się czego wstydić, jeśli chodzi o rolę, jaką odegrała w czasie II wojny światowej. Polacy przeciwstawiali się agresji naziistów, a w Londynie prawdziwy polski rząd zarządził politykę pomagania Żydom za pomocą Żegoty – powiedział Daniel Fried, ambasador USA w Polsce w latach 1997–2000.

Ambasador w wypowiedzi dla TVP Info powiedział, że „Polska nie potrzebuje prawa, żeby bronić swojego dobrego imienia, Polska potrzebuje dokładnych faktów historycznych”.

– To nedoręczne, to bzdura, nigdy nie było polskich obozów i żadne prawo tu nie pomoże – dodał. Zaznaczył, że zdarzali się pojedynczy Polacy, którzy robili złe rzeczy, ale „wszyscy robimy złe rzeczy. Polska nie ma się czego wstydić, bo od dawna znamy ca-

łą prawdę o Polsce podczas II wojny światowej”.

Na koniec Daniel Fried zaznaczył, że biorąc pod uwagę wszystkie fakty dotyczące II wojny światowej, „Polska może być dumna”, o czym świadczy heroizm polskiego narodu.

Wcześniej na konferencji Rzyżka i Trendy w Warszawie Daniel Fried wziął udział w dyskusji o dzisiejszej roli Polski na świecie.

.....
(kt)

AFERA \ Sejmowa komisja przesłuchiwała Jacka Cichockiego, byłego ministra spraw wewnętrznych

Człowiek Tuska nie dopilnował podległych mu służb

Według Jacka Cichockiego, szefa MSW w latach 2011–2013, odpowiedzialność za aferę Amber Gold ponoszą prokuratorzy, kuratorzy oraz Komenda Wojewódzka Policji w Gdańsku. Cichocki – jak sam przyznał – po wybuchu afery nie rozliczył jednak podległych mu służb. Sam też nie zapobiegł przestępczej działalności Marcina P., szefa spółki, mimo że informowały o niej media i ABW.

Klaudia Dadura

O sprawie Amber Gold dowiedziałem się z mediów w latach 2011–2012 – zeznał podczas wczorajszego przesłuchania sejmowej komisji śledczej ds. Amber Gold Jacek Cichocki, były minister spraw wewnętrznych. Szef resortu, któremu podlegała m.in. policja, zainteresował się sprawą dopiero w maju 2012 r., czyli wówczas, gdy dotarła do niego tajna notatka Krzysztofa Bondaryka, szefa ABW. W piśmie poinformowano m.in., że w ocenie tej służby Amber Gold to piramida finan-

sowa, a środki klientów wprowadzane są do należących do spółki linii lotniczych OLT Express. Wysłał ją również do prezydenta Bronisława Komorowskiego, premiera Donalda Tuska oraz Jacka Rostowskiego, ministra finansów.

– Po zapoznaniu się z tą notatką rozmawiałem z szefem Agencji. Pytałem go, na jakim etapie jest sprawa i czy współpraca z prokuraturą rozwija się właściwie. Agencja wskazywała wówczas, że może dojść do popełnienia przestępstwa na dużą skalę oraz prania brudnych pieniędzy. Wskazałem Bondarykowi, żeby skoordynował dzia-

łania z Ministerstwem Finansów – przekonywał Cichocki. – W czerwcu rozmawiałem natomiast z premierem Donaldem Tuskiem na temat Amber Gold w związku z notatką ABW. Powiedziałem, że w tej sprawie premier nie ma nic do zrobienia – dodał.

Małgorzata Wassermann, przewodnicząca komisji, pytała świadka, czy po notatce ABW Cichocki prosił Marka Działoszyńskiego, komendanta głównego policji, aby zebrał informacje na temat tego, co o Amber Gold, OLT Express oraz szefach spółki Marcinie i Katarzynie P. wie policja. – Poleciałem komendantowi, aby wszystkie informacje



fot. Fotolia/d

przekazał prokuraturze – odpowiedział były szef MSW.

Nie zweryfikował on jednak pracy policji, zwłaszcza działań oddziału gdańskiego. – Nie miałem żadnych sygnałów, by w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Gdańsku, która prowadziła sprawę, były jakieś zaniechania. Z per-

spektywy czasu uważam jednak, że działania tamtejszych jednostek zasługują na negatywną ocenę – podsumował Jacek Cichocki.

Po wybuchu afery Amber Gold nie wyciągnięto konsekwencji wobec żadnego z policjantów zajmujących się sprawą.

Sąd nad sądem

WOLNE SĄDY! \ Ruszył dziś proces karny z wniosku prezes Sądu Najwyższego Małgorzaty Gersdorf przeciw Adamowi Słomce, organizatorowi protestu w miasteczku namiotowym przed siedzibą SN w Warszawie.



I prezes SN Małgorzata Gersdorf (druga od lewej) | fot. Zbyszek Kaczmarek/GP

Powodem protestu było skazanie Zygmunta Miernika na 10 miesięcy więzienia za rzucenie tortem w sędzie, która zawiesiła proces przeciw Kiszczakowi, oraz nazwanie jej „czerwoną szmatą”. Obłężenie siedziby SN trwało od września 2016 do lipca 2017 r. Miasteczko namiotowe zlikwidował BOR przed wizytą prezydenta Stanów Zjednoczonych

Donalda Trumpa. Protestujący rozwijali transparenty z hasłami m.in.: „Uwolnić Miernika, zamknąć Michnika” (chodzi o Stefana Michnika, stalinowskiego sędziego), „25 lat Polski resortowej wystarczy”.

1 września 2016 r. SN skierował do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w związku z publicz-

nym znieważeniem organu RP (art. 226 § 3 k.k.) przez Adama Słomkę, polegającego na wielokrotnym określeniu SN mianem „szajki”, „hołoty”, „szajki zbrodniarzy” i „czerwonej hołoty zbrodniarzy”. Do wygłoszenia tych słów oraz do wywieszenia banera z tekstem: „Skorumpowani sędziowie do więzienia!”, doszło właśnie przed wejściem głównym do Sądu Najwyższego. Jednocześnie podczas dyskusji z protestującymi Małgorzata Gersdorf miała użyć groźby karalnej. Miała wówczas powiedzieć, że jeśli protestujący nie usuną miasteczka sprzed gmachu sądu, sama ich rozjedzie własnym samochodem.

Jeśli kierować się logiką postępowania sądowych, każdy sędzia powinien wyłączyć się ze składu ze względu na podległość. Sprawę będzie rozstrzygał bowiem zawsze podwładny prezes Gersdorf.

Wczoraj zakończył się sukcesem Słomki proces o dobre imię prokuratora PRL-u Edwarda Zalewskiego. Sąd Okręgowy w Warszawie uznał, że lider protestów sądowych nie musi przeproszać prokuratora za nazwanie go zbrodniarzem komunistycznym.

.....

(kt)

Mamy sojuszników w walce o prawdę

WYWIAD \ Oprócz Żydów to Polacy byli ofiarami naziistów, a przede wszystkim stworzyli ogromny ruch oporu, którego wielkim bohaterskim wysiłkiem było Powstanie Warszawskie w 1944 r. – powiedział dr Seth Frantzman, publicysta „The Jerusalem Post” w rozmowie z Maciejem Kozuszkim. Cały wywiad znajdą Państwo w najnowszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska”.

Jest w pełni uzasadnione, by mówić, że nie było „polskich obozów śmierci”, a ktoś, kto twierdzi, że były, zaprzecza podstawowej logice – mówi w specjalnym wywiadzie dla „Gazety Polskiej” izraelski politolog dr Seth Frantzman, który jest również kierownikiem anglojęzycznego działu Opinie w dzienniku „The Jerusalem Post”. Dodaje również, że w niektórych środowiskach żydowskich zaczęto sugerować, że Polacy współpracowali z Niemcami podczas drugiej wojny światowej, a być może nawet byli gorsi od samych okupantów. – Wiemy, że w Polsce zdarzały się wypadki postaw antysemickich, ale mówienie o antysemityzmie to zupełnie coś innego niż mó-

wienie o świadomej i zorganizowanej kolaboracji jakiegoś państwa z nazistami – tłumaczy dr Frantzman. Izraelski politolog opowiedział naszej redakcji również, dlaczego Polska jest postrzegana stereotypowo jako kraj antysemicki, jakie działania powinniśmy podjąć, aby skutecznie walczyć z przypisywaniem naszemu narodowi współodpowiedzialności za zbrodnie Holocaustu, a także dlaczego sam zaangażował się w obronę dobrego imienia naszych przodków. Cały wywiad z dr. Frantzmanem znajdą Państwo w najnowszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska”, który już dzisiaj trafi do sprzedaży.

.....

(jp)



REAKCJA MSZ-ETU IZRAELA NA DECYZJĘ PREZYDENTA DUDY

USTAWA O IPN-IE \ „Mamy nadzieję, że w czasie pozostającym do zakończenia deliberacji sądu [chodzi o polski Trybunał Konstytucyjny – red.] uda nam się zgodzić co do zmian i poprawek. Izrael i Polska dzielą wspólną odpowiedzialność za badania i utrwalanie historii Holocaustu” – napisano w krótkim komunikacie.

POLITYKA \ Komentarze po decyzji Andrzeja Dudy

Prezydent podpisał ustawę o IPN-ie

Prezydent Andrzej Duda zdecydował o podpisaniu nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej i jednocześnie skierował ją w trybie następczym do Trybunału Konstytucyjnego. – My też mamy prawo do swojej wrażliwości, mamy też prawo do prawdy historycznej i mamy też prawo do tego, abyśmy byli w prawdziwy sposób, zgodnie z faktami oceniani – stwierdził wczoraj prezydent Andrzej Duda.

Jacek Liziniewicz

Jeszcze rano o przyjęcie ustawy i skierowanie jej do Trybunału Konstytucyjnego zaapelował były premier Jan Olszewski. – Kancelaria Prezydenta powinna odpowiednio sformułować uzasadnienie skargi do TK, żeby można było racjonalnie wyjść z sytuacji. W ustawie są oczywiste błędy, którymi trybunał powinien się zająć. Orzeczenie TK nie powinno być wydane w tak szybkim trybie, w jakim działał Senat. Potrzebny jest czas na uspokojenie sytuacji międzynarodowej i opracowanie nowej ustawy – powiedział Jan Olszewski dziennikowi „Rzeczpospolita”. Chwilę po godz. 11 okazało się, że prezydent postąpił dokładnie tak, jak sugerował były premier.

W swoim kilkunastominutowym wystąpieniu Andrzej Duda nakreślił szerszy kontekst powstawania tej ustawy. – To nie jest propozycja, która pojawiła się tydzień czy miesiąc temu. Na temat tego przepisu prowadziłem rozmowy już przeszło rok temu, a także w czasie mojej



Prezydent Andrzej Duda podpisał nowelizację ustawy o IPN-ie | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

wizyty rok temu w Izraelu. Byłem już wtedy o to pytany – mówił Andrzej Duda.

Jak podkreślił prezydent, formułowano zastrzeżenia dotyczące wolności badań naukowych i działalności artystycznej. Andrzej Duda wyjaśnił, że stąd wzięło się zastrzeżenie w ustawie i oczekiwanie strony izraelskiej zostało spełnione. Podczas wystąpienia

mówił również o roli polskich Sprawiedliwych wśród Narodów Świata i o bolesnych dla Polaków przekłamaniami historycznych.

Duża część polityków w Polsce decyzję prezydenta określa jako słuszną. „Podpisanie ustawy o IPN-ie przez Pana Prezydenta – słuszną decyzją. Skierowanie już podpisanej ustawy do TK ce-

lem wyjaśnienia jakichkolwiek wątpliwości – również słuszone” – napisał na Twitterze marszałek Sejmu Marek Kuchciński. W podobnym tonie wypowiadali się liderzy PSL-u i Kukiz'15.

Na „nie” jak zwykle są przedstawiciele PO i Nowoczesnej. „Zamiast rozwiązania najpoważniejszego od 30 lat kryzysu w relacjach

międzynarodowych A. Duda uraczył nas wykładem historii na poziomie szkoły podstawowej. Rozminął się Pan z powołaniem, Panie Prezydencie” – ocenił na Twitterze Jan Grabiec, rzecznik PO.

Przedstawiciele Nowoczesnej nadal apelują o zebra- nie się Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Na razie na to jednak się nie zanoszą.

SB, PZPR, PO, PSL – przeciwko ustawie o IPN-ie

LIST OTWARTY \ Byli polscy ambasadorowie opublikowali list otwarty wyrażający ich oburzenie na politykę zagraniczną PiS-u. Znamienne, że sygnuje go grupa dyplomatów, którym zarzucono związki ze służbami PRL-u i WSI bądź mających rodzinne związki z reżimem komunistycznym. Wśród nich są też faworyci rządów partii SLD, PO i PSL ze służby zagranicznej.

Jak twierdzą sygnatariusze listu, powstał on w obronie polskiej racji stanu. Swoje zbulwersowanie rządami PiS-u postanowili oni wyrazić przy okazji sporu wokół ustawy o IPN-ie. W liście otwartym dyplomaci biją w tarabany, odmalowując obecną pozycję międzynarodową Polski jako najgorszą od 1989 r. Dyplomaci miotają ciężkie oskarżenia i uderzają w wysokie tony. Przedstawiają apokaliptyczną wizję przyszłości. W ich mniemaniu polityka zagraniczna PiS-u to pasmo katastrof. Żądali też w liście zawetowania przez prezydenta Andrzeja Dudę nowelizacji ustawy o IPN-ie.

Na liście tych, którzy podpisali publikowane pismo, znaleźli się dyplomaci, którzy robili karierę już w PRL-u, mający powiązania z reżimem komunistycznym, oraz ci, którzy zostali szczególnie wyróżnieni i awansowani w czasie rządów Donalda Tuska i Ewy Kopacz.

Wśród nazwisk nie mogło zabraknąć Ryszarda Schnepfa, odwołanego przez rząd PiS-u z funkcji ambasadora w USA. Dekady wcześniej w służbie dyplomatycznej PRL-u działał jego ojciec Maksymilian Sznepf. Na placówkę do USA skierował go tam wówczas sowiecki wywiad wojskowy GRU. Jak

wynika z akt IPN-u, miał być rezydentem bezpieki. W czasie wojny Maksymilian Sznepf służył w Armii Czerwonej, a po jej zakończeniu oddawał Sowietom dalsze „zasługi”, wyróżniając się w „walkach z bandami”, jak nazywano oddziały Żołnierzy Wyklętych. Również matka ambasadora, Alicja Schnepf, była związana z komunistyczną bezpieką jako funkcjonariusz MBP.

Jako dyplomata pod listem podpisał się również prof. Roman Kuźniar. W 2012 r. „Gazeta Polska” ujawniła, że Kuźniar – ówczesny doradca Bronisława Komorowskiego – był w PRL-u nie tylko aktywi-

stą PZPR-u, lecz także zarejestrowanym przez SB kontaktem operacyjnym SB o ps. Uniw. Kuźniar dał się też poznać w III RP jako zagorzały przeciwnik wprowadzenia Polski do NATO.

Innym z listy niezadowolonych jest Maciej Kozłowski, dyplomata z kartą opozycjonisty, którego SB zarejestrowała jako TW „Witold”. Sądy obu instancji uznały go za kłamcę lustracyjnego. Prawomocny wyrok został skasowany w 2014 r. przez Sąd Najwyższy. PO wyniosła go do funkcji wiceszefa MSZ-et.

Partia Donalda Tuska wyróżniła także innych współautorów listu – Pawła Dobrowolskiego, który został skier-

owany przez PO na ambasadora na Cyprze, czy Piotra Łukasiewicza, mianowanego przez Bronisława Komorowskiego na szefa placówki RP w Afganistanie, jak również Urszulę Gacek – była senator i europoseł PO oraz ambasador RP przy Radzie Europy.

Na liście oburzonych dyplomatów pojawia się też Jerzy Marek Nowakowski, doceniony przez Radosława Sikorskiego wytypowaniem na ambasadora RP na Łotwie. Jego nazwisko pada w „Raportie o działaniach żołnierzy i pracowników WSI”, gdzie występuje jako konsultant tych służb.

.....
Maciej Marosz



FRANCJA \ Naczelny islamski teolog Europy zatrzymany

Ideolog euroislamizmu oskarżony o gwałt

Tariq Ramadan, przez lata kreowany na guru ideologii multi-kulti, profesor europejskich uczelni, został oskarżony o gwałt ze szczególnym okrucieństwem. Ramadan to zwolennik idei euroislamizmu, tropiciel islamofobii w Europie i wnuk twórcy Bractwa Muzułmańskiego Hasana al-Bany.

Mike Bruszewski

Islamski teolog został tymczasowo aresztowany przez francuskie służby. Jest oskarżony o gwałty i napaść seksualną. Jedną z ofiar Ramadana miała być obywatelka Francji o algiersko-tunezyjskich korzeniach Henda Ayari, niegdyś zwolenniczka radykalnego islamu, obecnie feministyczna aktywistka.

Ayari w październiku ub.r. oskarżyła Ramadana, że ją zgwałcił. Po tej informacji kolejne pięć kobiet potwierdziło, że także one zostały skrzywdzone przez profesora w 2009 i 2012 r. Jedna, muzułmańska niepełnosprawna konwertka, oskarża Ramadana o gwałt, cztery inne kobiety twierdzą, że będąc jego uczennicami, były napastowane. Profesora mają pogrążyć także obsceniczne SMS-y i wiadomości, które przysyłał przez Skype'a różnym kobietom.



Tariq Ramadan pracował m.in. jako doradca ds. wolności religijnej w brytyjskim Foreign Office | fot. Philippe Wojazer/Reuters

Tariq Ramadan był przez lata kreowany jako wzorzec zwycięstwa polityki multi-kulti, przykład udanej asymilacji islamu z europejskimi wartościami. Tak właśnie był przedstawiany ten profesor studiów islamskich Uniwersy-

tetu Oksfordzkiego, pisarz i filozof z egipskimi korzeniami, mający obywatelstwo Szwajcarii. Ramadan jest znany jako krzewiciel idei Euroarabii, twórca euroislamizmu, określany absurdalnym terminem „sala-ficki reformator”. Pełni funkcję

naczelnego tropiciela islamofobii w Europie. Do tego stopnia zdobył zaufanie władz brytyjskich, że pracował jako doradca ds. wolności religijnej w brytyjskim Foreign Office, odpowiednik ministerstwa spraw zagranicznych w innych krajach.

Rodzina oskarżonego jest mocno związana z Bractwem Muzułmańskim, radykalną islamską organizacją postulującą wprowadzenie szariatu. Główne hasło Braci Muzułmanów to „Rozwiązaniem jest islam”. Tariq to nie tylko wnuk założyciela Bractwa, lecz także syn Saida Ramadana – aktywisty Bractwa, którego wyrzucono z Egiptu. W ten sposób jego rodzina trafiła do Szwajcarii, gdzie wychowywał się na uchodźstwie.

Europejskie salony były oczarowane Ramadaniem, który trafił na podatny grunt czasów multikulturalizmu i napływu kolejnych muzułmańskich imigrantów na zachód Europy. Ramadan zasłynął z antyamerykańskich i antyizraelskich poglądów, czym zjednał sobie przede wszystkim sympatię zachodnioeuropejskiej lewicy, która promowała go jako dowód na możliwe połączenie tradycjonalistycznego islamu z postępową europejską lewicą.

Rakiety Putina przy polskiej granicy

LITWA-ROSJA \ W czasie poniedziałkowego przemówienia podsumowującego rocznicę przybycia na Litwę wielonarodowego batalionu NATO prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė ostrzegła przed agresywną polityką Rosji. – Siły zbrojne FR przerzuciły do obwodu kaliningradzkiego kolejną partię systemów rakietowych Iskander – ostrzegła Grybauskaitė.

W poniedziałek na terenie garnizonu wojskowego w miejscowości Rukle w okręgu kowieńskim odbyły się uroczystości związane z rocznicą przybycia na Litwę wielonarodowego batalionu NATO. W obecności m.in. prezydent Dalia Grybauskaitė, ministra obrony Raimundas Karoblis, dowódców rodzajów sił zbrojnych oraz przedstawicieli NATO i państw sojuszników podsumowano dotychczasowy przebieg działań w ramach misji Enhanced Forward Presence (eFP), dotyczącej wzmocnienia na wschodniej flance NATO.

Na Litwie stacjonuje batalion liczący ok. 1,4 tys. żołnierzy m.in. z Belgii, Francji, Holandii i Luksemburga, a dowództwo nad nim sprawują Niemcy. Batalion prowadzi ćwiczenia wspólnie z żołnie-

rzami litewskimi, a w razie agresji dołączy do obrony tego kraju. – Obecność wielonarodowego batalionu w naszym kraju potwierdza, że w dobie rosnącego zagrożenia NATO jest gotowe do odpowiedniej reakcji – powiedział w swoim przemówieniu minister Raimundas Karoblis.

W trakcie uroczystości głos zabrała prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė. – Obecność każdego żołnierza na Litwie świadczy nie tylko o naszym bezpieczeństwie, lecz także o bezpieczeństwie całego Sojuszu – powiedziała litewska prezydent. Wskazała również na zagrożenia dla wschodniej flanki Sojuszu, wśród których za największe uznaje się neoimperialną politykę Rosji, sukcesywnie militaryzującą strategiczne obszary swojego kraju. Poinformowała również o kolejnym

zbrojeniowym ruchu Kremla. – Rosja przerzuciła do obwodu kaliningradzkiego kolejną partię pocisków rakietowych Iskander – zwróciła uwagę Grybauskaitė.

Systemy Iskander to lądowe pociski balistyczne o maksymalnym zasięgu do 500 km. W odpowiedniej konfiguracji mogą zostać uzbrojone w głowice z ładunkiem nuklearnym. – Rosyjskie rakiety zagrażają nie tylko Litwie, ale połowie Europy – ostrzegła prezydent Litwy. – Do tej pory Rosja przerzucała systemy rakietowe do obwodu kaliningradzkiego tylko na czas manewrów wojskowych. Teraz jest niemal pewne, że pociski zostaną tam na stałe – dodał minister obrony Litwy Raimundas Karoblis.

..... (kw)

Kijów broni swoich zbrodniarzy

UKRAINA \ Władze w Kijowie potępiły nowelizację polskiej ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej. Rada Najwyższa wydała swoje oświadczenie na kilka godzin przed ogłoszeniem przez prezydenta Andrzeja Dudę, że podpisze on ustawę o IPN-ie.

Ukraińscy deputowani uważają, że polska ustawa zawiera „wykrzywione pojęcie” ukraińskiego nacjonalizmu, co w ich opinii pozwoli na manipulowanie tym terminem i doprowadzi do wzmocnienia antyukraińskich postaw w Polsce.

Oświadczenie poparło w głosowaniu 242 deputowanych w liczącym 450 osób ukraińskim parlamencie. „Otwarty dialog, swobodna wymiana myśli i wolność akademicka znalazły się pod groźbą postępowań karnych, co przeczy wartościom demokratycznym” – czytamy w dokumencie. Rada Najwyższa ogłosiła jednocześnie, że „solidaryzuje się ze wspólnotą międzynarodową” w sprawie nowelizacji ustawy o IPN-ie i nie zgadza się na „negowanie zbrodni Holokaustu”.

Wcześniej nowelizacja ustawy o IPN-ie została

ostro skrytykowana m.in. przez prezydenta Ukrainy Petra Poroszenkę, który jeszcze w 2015 r. podpisał ustawę, uznając prawny status uczestników walk o niepodległość kraju w XX w., w tym członków Ukraińskiej Armii Powstańczej (UPA).

Polski akt prawny zakłada karanie grzywną albo pozbawieniem wolności do trzech lat za negowanie zbrodni ukraińskich nacjonalistów, a także zbrodni tych ukraińskich formacji, które kolaborowały z III Rzeszą Niemiecką.

Kilka godzin po uchwale Rady Najwyższej prezydent Andrzej Duda podjął decyzję, że podpisuje nowelizację ustawy o IPN-ie. Jednocześnie zdecydował, że skieruje ustawę do Trybunału Konstytucyjnego.

..... Aleksander Kłos



BRUTALNY MORD DUCHOWNYCH

MEKSYK \ Dwaj katolicki księża zostali zastrzeleni w swoim samochodzie w niespokojnym stanie Guerrero na południowym zachodzie Meksyku – podały w poniedziałek miejscowe władze.



WOJSKO NIE POLECI

SZWAJCARIA \ Armia wycofała z eksploatacji piątą spośród swoich 30 myśliwców F/A-18 Hornet (prod. amer.), gdyż tak jak w przypadku trzech innych maszyn tego typu wykryto na nim rysy.

BRUKSELA \ Waży się przyszłość wiceszefa PE

Dziś decyzja ws. Czarneckiego

Podczas dzisiejszej sesji Parlamentu Europejskiego odbędzie się głosowanie nad wnioskiem części europarlamentarzystów o odwołanie Ryszarda Czarneckiego z funkcji wiceszefa PE. W poniedziałek w Brukseli odbyła się burzliwa dyskusja, dotycząca dzisiejszego głosowania.

Paweł Kryszczak

Wniosek ws. odwołania Czarneckiego z funkcji wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego popiera pięć z siedmiu frakcji, zasiadających w europarlamencie, w tym Ludowcy (EPL), socjaldemokraci (S&D), frakcja liberałów i demokratów (ALDE), komuniści (ZLE/NZL) oraz Zieloni. Europarlamentarzyści chcą ukarać wiceszefa PE za jego wypowiedź dla portalu Niezależna.pl., w której skomentował udział europoseł PO Róży Thun w antypolskim filmie wyemitowanym przez francusko-niemiecką telewizję ARTE. – Podczas II wojny światowej mieliśmy szmalcowników, a dzisiaj mamy Różę von Thun und Hohenstein – powiedział na początku stycznia br. dla portalu Czarnecki.

W oczekiwaniu na dzisiejsze głosowanie w poniedziałek w Brukseli podczas sesji plenarnej odbyła się niezaplanowana dyskusja nad przyszłością Czarneckiego, co wzbudziło spore emocje.

Europoseł PiS-u Jadwiga Wiśniewska skrytykowała kierownictwo europarlamentu, które przyzwala na ukaranie Czarneckiego. – Chcecie państwo oceniać wypowiedzi posłów wygłoszone poza Parlamentem Europejskim. Na podstawie którego artykułu regulaminu europarlamentu? – pytała Wiśniewska. Europoseł PiS-u zwróciła również uwagę na brak reakcji na skandaliczne antypolskie wypowiedzi szefa frakcji ALDE Guya Verhofstadta. – Chciałabym zapytać, kiedy prezydium Parlamentu Europejskiego odniesie się do haniebnych wypowiedzi Guya Verhofstadta, które padły tutaj w tym parlamencie? To niebywała sytuacja. Belgijski europoseł w sposób haniebny obraził Polaków, mówiąc, że 11 listopada 60 tys. nazistów maszerowało ulicami Warszawy – mówiła.

Polityk PiS-u zwróciła się z pismem do przewodniczącego PE Antoniego Tajaniego, aby wszczął procedurę ukarania szefa ALDE. – Niestety, Antonio Tajani, w którego kompetencjach jest to działanie, nie podjął żadnych kroków

– zaznaczyła później w rozmowie z „Codzienną” europoseł.

Według Jadwigi Wiśniewskiej prezydium PE jest spolegliwe i łaskawe dla Verhofstadta, który nie został pociągnięty do odpowiedzialności za swoją haniebną wypowiedź, a nadgorliwie po-

dejmuje działania zmierzające do usunięcia ze stanowiska wiceszefa PE Ryszarda Czarneckiego. – To jest ewidentny dowód na stosowanie podwójnych standardów: niepociąganie do odpowiedzialności szefa ALDE za jego wypowiedź wygłoszoną na

forum parlamentu, a pociąganie do odpowiedzialności posła za wypowiedź dla polskiego portalu, co nie należy do kompetencji PE – podkreśliła w komentarzu dla nas europoseł PiS-u.

Podczas poniedziałkowej dyskusji przedstawiciele in-

nych frakcji powtórzyli swoje zarzuty wobec polskiego polityka. Oprócz europoseł Wiśniewskiej na te wystąpienia chciał zareagować eurodeputowany PiS-u prof. Zdzisław Krasnodębski, ale nie został dopuszczony do mikrofonu.

REKLAMA



Prezentowane produkty i usługi dostępne są na wybranych stacjach ORLEN.

KAWA na mieście?

Dla przejezdnych i przechodniów.
By złapać kawę lub zasięg.
Po nastrój i atmosferę.
Dla wszystkich i o każdej porze.

Kierunek jest jeden...



PROGNOZY \ Ekonomiści o przyszłości Polski w dobie czwartej rewolucji przemysłowej

Przemysł 4.0 to dla nas szansa i zagrożenie

W Polsce za mało mówi się na temat dokonujących się w świecie przekształceń. To bardzo ważne, że premier podjął tę tematykę – tak prof. Elżbieta Mączyńska skomentowała wystąpienie Mateusza Morawieckiego na konferencji Polityki Insight „Ryzyka i Trendy”.

Jan Kamieniecki

Premier mówił o ryzykach i nowych trendach związanych z nadchodzącą czwartą rewolucją przemysłową, która radykalnie zmieni świat. – Przemysł 4.0 to rewolucja, która jest ogromną szansą, ale i niesie zagrożenia – podkreślił Morawiecki. A to – jego zdaniem – wymaga budowy nowego modelu gospodarczego i kontraktu społecznego.

– To bardzo ważne, że premier podjął tę tematykę. W Polsce za mało mówi się na temat dokonujących się w świecie przekształceń. Tymczasem jesteśmy w procesie przesilenia cywilizacyjnego – powiedziała PAP-owi prof. Elżbieta Mączyńska, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Przypomniała, że pierwsza rewolucja przemysłowa to był wiek pary, potem nastąpił



Przemysł 4.0 to dla Polski nowe możliwości | fot. Pixabay/d

wiek elektryczności i automatyzacji, następnie komputeryzacji. – A czwarta rewolucja to m.in. jest internet rzeczy – dodała.

Jako przykład tej rewolucji podała nowe rodzaje działalności, jeszcze kilka lat temu zupełnie nieznane. – To naj-

wieksza firma taksówkowa na świecie, która nie ma na własność ani jednej taksówki, czyli Uber. To także największa firma obrotu detalicznego Alibaba, która nie ma w ogóle zapasu towarów. Wreszcie największa sieć medialna Facebook, który nicze-

go nie tworzy jako medium – wyjaśnia Mączyńska.

Według niej dziś cieszy nas niskie bezrobocie, ale trzeba być przygotowanym na to, że w rezultacie nadchodzącej czwartej rewolucji znaczna część zawodów zniknie i będzie brakowało pracy. – Dla-

tego np. kraje skandynawskie już zaczynają prowadzić debaty nad rynkiem pracy, nad koncepcją bezwarunkowego dochodu podstawowego – mówi prezes PTE.

Te same zagrożenia widzi Bartłomiej Biga z Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego, ale jednocześnie w rewolucji Przemysł 4.0 dostrzega dla Polski nowe możliwości. Dla państw na naszym etapie rozwoju to znacznie większa szansa niż w wypadku poprzednich rewolucji. Naszych szans upatruje w szukaniu dla małych i średnich firm niszy rynkowych. – Takich, które wymagają dopasowanych do konkretnych potrzeb produktów czy usług, gdzie rynek jest za mały, żeby globalni giganci byli nim zainteresowani – wyjaśnia ekspert. – Tutaj polskie firmy mają już swoje sukcesy i jest to dla nich przestrzeń do osiągania kolejnych – dodaje Biga.

Otwarte drzwi do elektromobilności

ROZWÓJ \ Prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o elektromobilności. Tym samym otworzył drzwi do rozwoju tej nowej branży gospodarki. Prezydent ma świadomość, że jest to trudne zadanie, ale światowa rewolucja w transporcie stawia na rozwój niskoemisyjnych pojazdów. Dokonuje się więc nowe rozdanie, w którym Polska chce uczestniczyć.

Dzisiaj na polskich drogach pojazdów elektrycznych nie ma dużo. Ale w perspektywie 2030 r. co czwarty wyprodukowany pojazd będzie pojazdem elektrycznym baterijnym – mówił niedawno wiceminister energii Michał Kurtyka. Dzisiaj na świecie rodzi się rynek o wartości 1800 mld dol. i Polska chce uczestniczyć w tym nowym rozdaniu. Rząd ma nadzieję, że bodźcem do powrotu dla wielu Polaków, którzy swój wkład do elektromobilności dają w zagranicznych firmach czy w zagranicznych laboratoriach, będzie rozwój tej szalenie obiecującej dziedziny w Polsce.

Elektromobilność już cieszy się w kraju coraz większym zainteresowaniem, o czym świadczy chociażby wyszukiwanie w Google'u haseł

związanych z tą dziedziną. W ciągu dwóch lat indeks ten zwiększył się o 100 proc. Także badania Kantar TNS wykonane na zlecenie firmy Electromobility Poland, wskazują, że 73 proc. kierowców rozważa zakup auta elektrycznego, a dla 63 proc. badanych kraj produkcji jest istotny przy wyborze marki. To – zdaniem Kurtyki – zaproszenie dla polskich producentów.

Są już też namacalne efekty tej rewolucji motoryzacyjnej w kraju. Już 51 samorządów przyłączyło się do przestawiania transportu na elektryczny. W Polsce jeździ już 6 tys. autobusów na prąd. Pojazdami elektrycznymi interesują się firmy kurierskie, Poczta Polska i firmy elektroenergetyczne. Zatem rządowy Plan Rozwoju Elektromobilności, przewidują-

cy, że do 2025 r. po polskich drogach będzie jeździć milion pojazdów elektrycznych, może się spełnić.

Na Śląsku – jeszcze przed podpisaniem ustawy przez prezydenta – powstała rada ds. elektromobilności. Zbrali się w niej ludzie, którzy znają się na rzeczy i którzy chcą wdrażać w życie w ich regionie zapisy ustawy. Teraz rząd będzie obserwować rozwój rynku i uzupełniał regulacje, by nie hamował rewolucji technicznej. Ta przełomowa ustawa określa m.in. pakiet korzyści dla użytkowników pojazdów elektrycznych, jak zwolnienie z akcyzy, zwiększony odpis amortyzacyjny, darmowe parkowanie i inne zachęty do zakupu tego typu aut.

Lucyna Piwowska

Frankowicze nie potrafią walczyć o swoje

BANKI \ Mimo spotkań informacyjnych dla frankowiczów, zorganizowanych ostatnio przez Rzecznika Praw Obywatelskich (RPO) i Rzecznika Finansowego w 14 miastach Polski, 80 proc. uczestników tych spotkań nadal nie zrobiło nic w swojej sprawie – uważa Aleksandra Wiktorow, rzecznik finansowy.

Rzecznik Finansowy wspólnie z RPO zorganizował akcję informacyjną dla frankowiczów. Odbyło się 17 spotkań w 14 miastach z ok. 2,5 tys. osób, które mają walutowe kredyty mieszkaniowe. Mimo otrzymanych instrukcji, jak walczyć z bankami, frankowicze nadal nie umieją tych spraw załatwić. – Ludzie uważają, że jak mają napisać skargę, muszą używać języka prawniczego – mó-

wiła Wiktorow. Tymczasem wystarczy opisać swoją sprawę własnymi słowami i skierować ją do banku. Wykonanie tego pierwszego kroku przez frankowicza jest niezwykle ważne, bowiem dopiero po odpowiedzi banku i udzieleniu odmowy na złożony wniosek do akcji może wkroczyć Rzecznik Finansowy i zając się sprawą od strony prawnej.

Akcja była organizowana pod hasłem „Masz kłopot z kredytem frankowym? Dowiedz się, co możesz zrobić”. W wielu bowiem umowach znajdują się klauzule, które są niejasne, niejednoznaczne i nieczytelne dla klientów. Dlatego niektóre z tych klauzul można podważyć jako niedozwolone. Ale do pomocy potrzeba prawników specjalizujących się w prawie bankowym. Dlatego RPO i Rzecznik Finansowy porozumieli się, aby poinformować klientów, jak walczyć z bankami, jeśli zainteresowany zdecyduje się na skierowanie sprawy do sądu. Dzięki sieci biur terenowych Rzecznika Praw Obywatelskich porady ekspertów z Warszawy były łatwiej osiągalne w kraju.

(LUS, PAP)



WIĘCEJ PASAŻERÓW NA LOTNISKU KATOWICE

TRANSPORT \ Ponad 233,5 tys. pasażerów obsłużyło w styczniu br. lotnisko Katowice; to ponad 25 proc. więcej niż w styczniu ub. roku. W całym ub. roku obsłużono tam prawie 3,9 mln pasażerów. W tym roku szacunki mówią o liczbie o kilkaset tysięcy osób większej.

fot. Adam Dziura/d

PALIWA \ PKN Orlen z nowym zarządem

Nowa misja Daniela Obajtka

Rada nadzorcza PKN Orlen odwołała w poniedziałek z zarządu spółki prezesa Wojciecha Jasińskiego, wiceprezesa Mirosława Kochalskiego i Marię Sosnowską, jako członka zarządu. Na prezesa płockiego koncernu rada powołała Daniela Obajtka, dotychczasowego prezesa spółki Energa.

Piotr Chmielarz

Daniel Obajtek jeszcze w poniedziałek złożył rezygnację z pełnienia funkcji prezesa Energa SA. PKN Orlen, przedstawiając sylwetkę nowego prezesa, podkreślił, że 42-letni Daniel Obajtek był prezesem spółki Energa od lutego 2017 r., a podmiot ten odnotował w tym czasie kapita-

lizację na poziomie 5,3 mld zł, osiągając najwyższy wśród krajowych firm energetycznych, sięgający 38 proc., wzrost kursu akcji notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. „Wśród sukcesów Daniela Obajtka podkreślić należy podjęcie wyzwania w zakresie rozwiązania istotnego dla całego polskiego sektora energetycznego problemu tzw.



Nowy prezes PKN Orlen Daniel Obajtek | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

umów długoterminowych w zakresie zielonych certyfikatów” – podkreślił płocki koncern, przedstawiając nowego prezesa. Obajtek, przed pracą w Enerdze, był prezesem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, gdzie – jak podała m.in. spółka – „usprawnił procesy związane z wydatkowaniem wielo-

miliardowych środków z funduszy unijnych i krajowych”.

O zmianach w zarządzie PKN Orlen spekulowano w mediach od kilku miesięcy, najpierw o możliwym odwołaniu wiceprezesa Kochalskiego, który zasiadał tam od lutego 2016 r., a ostatnio także o ewentualnym odwołaniu prezesa Ja-

sińskiego, który objął to stanowisko w grudniu 2015 r.

Po poniedziałkowych zmianach w zarządzie PKN Orlen w jego skład wchodzi pięć osób. Oprócz powołanego na nowego prezesa płockiego koncernu Daniela Obajtka i delegowanego Józefa Węgreckiego, w zarządzie spółki pozostali, jako członkowie: Krystian Pater – nadzorujący produkcję, Wiesław Protasewicz – odpowiadający za finanse oraz Zbigniew Leszczyński – nadzorujący sprzedaż.

Grupa kapitałowa Orlen wypracowała w ciągu 12 miesięcy 2017 r. rekordowy zysk netto na poziomie ponad 7,17 mld zł, czyli o ponad 1,43 mld zł wyższy niż w tym samym okresie 2016 r. PKN Orlen podkreślał, że w całym 2017 r. grupa Orlen wypracowała rekordowy wynik EBITDA LIFO na poziomie 10,4 mld zł, „do czego przyczyniły się wszystkie segmenty działalności, w tym rekordowy wynik segmentu detalicznego” wynoszący ponad 2 mld zł. Jak zaznaczył wówczas płocki koncern, w minionym roku odnotowano tam rekordowy przerób ropy – na poziomie 33,2 mln ton, a także historycznie najwyższą sprzedaż – 42,4 mln ton.

Zwolnienie poprzedzone przesłuchaniem

PRACA \ Zwolnić z pracy Kowalskiego? To nie takie proste. Zwolnienia poprzedzone zostaną przesłuchaniem w obecności osób trzecich i konsultacjami ze związkami. Jeszcze w tym roku nowelizacja Kodeksu pracy.

Nowy kodeks powstanie jeszcze w tym roku. Rada Ministrów powołała Komisję Kodyfikacyjną Prawa Pracy. Jej zadaniem jest opracowanie dwóch projektów ustaw – Kodeksu pracy oraz Kodeksu zbiorowego prawa pracy. Obecnie obowiązujący kodeks powstał 40 lat temu. Zostanie zastąpiony nowym. Przedstawiciele rządu podkreślają, iż zmieniająca się sytuacja na rynku pracy sprawia, że normy prawne wymagają zmian. Między innymi w zawsze wzbudzającym emocje obszarze zwolnień.

Zanim firma wręczy wypowiedzenie, będzie musiała wysłuchać pracownika w obecności świadka. Zwalniany wyznaczy taką osobę, np. przedstawiciela załogi lub związku zawodowego. I nie ma znaczenia, czy pracownik jest zatrudniony na umowie stałej, czy też na czas określony.

W ciągu trzech dni od zawiadomienia pracownik będzie mógł wskazać na piśmie reprezentujący go związek zawodowy, z którym powinna być przeprowadzona konsultacja zwolnienia, lub osobę, która będzie mu towarzyszyła przy wysłuchaniu. To ostatnie ma się odbyć osobiście, chyba że będzie to niemożliwe lub znacznie utrudnione. W takim wypadku pracodawca wysłucha pracownika np. przez telefon.

Następnie zatrudniający będzie musiał jeszcze skonsultować zamiar wypowiedzenia umowy z reprezentującą pracownika organizacją związkową, nawet jeśli przy wysłuchaniu brał udział członek związku zawodowego – tłumaczy prof. Monika Gładoch, ekspert Pracodawców RP.

Zgodnie z nowymi przepisami od momentu zawiadomienia o zamiarze wypowie-

dzenia, urlop lub zwolnienie lekarskie nie będzie już chroniło przed wypowiedzeniem. Konieczność konsultacji zwolnień nie umożliwi więc już unikania wypowiedzeń.

Omawiane zasady zwolnień będą dotyczyły także małych firm zatrudniających np. kilka osób. Z jedną różnicą – ci pracodawcy będą mogli „wykupić” się od procedury zwolnienia poprzez zapłacenie odprawy. Jej wysokość będzie zależała od stażu pracownika i wyniesie od jednego do trzech miesięcznych wynagrodzeń. Odprawa będzie się też należała pracownikowi firmy zatrudniającej do 20 osób, jeżeli pracodawca będzie chciał go zwolnić z przyczyn dotyczących wyłącznie firmy, np. gdy chodzi o konieczność likwidacji stanowiska pracy.

.....

Karol Lausz

Program „Polska bezgotówkowa”

FINANSE \ Do przedsiębiorców trafiły już pierwsze terminale płatnicze dofinansowane w ramach Programu Wsparcia Obrotu Bezgotówkowego „Polska bezgotówkowa”.

Pod względem dostępności do punktów akceptujących płatności bezgotówkowe Polska odbiega jeszcze od najbardziej rozwiniętych krajów. Według ekspertów Fundacji Polska Bezgotówkowa, w naszym kraju brakuje kilkuset tysięcy terminali. Ten stan ma zmienić realizacja programu „Polska bezgotówkowa”. – Oczekujemy, że w ciągu 3–4 lat liczba terminali płatniczych w Polsce podwoi się – poinformował Mieczysław Groszek, prezes zarządu Fundacji Polska Bezgotówkowa.

Zwiększenie obrotu bezgotówkowego pomoże przedsiębiorcom z sektora handlowo-usługowego unowocześnić ich biznes, co w konsekwencji może stymulować wzrost całej gospodarki. Ale korzyści odniosą też inni. – Beneficjentami obrotu bezgotówkowego są w Polsce zarówno obywatele, przedsiębiorcy, instytucje publiczne,

jak i państwo. Dla obywateli to wygoda i bezpieczeństwo, dla przedsiębiorców zmniejszenie kosztów obsługi gotówki, wzrost produktywności czy unowocześnienie funkcjonowania firmy – powiedział Tadeusz Kościński, wiceminister przedsiębiorczości i technologii.

Do Programu „Polska bezgotówkowa” mogą zgłaszać się mali i średni przedsiębiorcy, którzy chcą rozpocząć przyjmowanie płatności bezgotówkowych za swoje towary i usługi. Przedsiębiorca otrzyma wsparcie polegające na pokryciu kosztów związanych z otrzymaniem terminala do akceptacji kart oraz kosztów obsługi płatności bezgotówkowych przez okres 12 miesięcy. Koszt realizacji programu szacowany jest na 600 mln zł.

.....

Andrzej Ratajczyk

GOSP..

9

2 OPINIE

3 TEMAT Dnia

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

SPOŁECZEŃSTWO

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPORT

18

PROGRAM TV

19

OBRONA NARODOWA

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

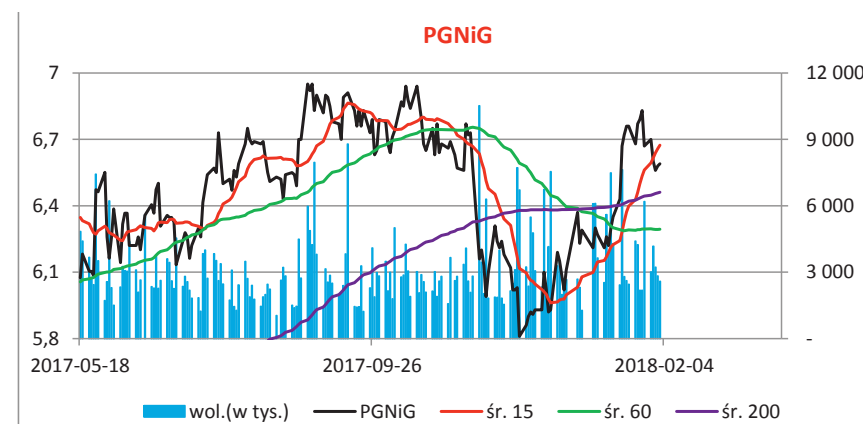


foto: Maciej Luczniewski/Gazeta Polska

ROZMAITOŚCI \ W opinii PwC mniej niż 10 proc. polskich firm jest odporne na ataki związane z cyberprzestępczością. • Według raportu Grupy Knight Frank Polska znajduje się na 17. miejscu pod względem docelowego kierunku chińskich inwestycji, co oznacza poprawę w stosunku do poprzednich lat. • Prezydent RP podpisał ustawę o elektromobilności i paliwach alternatywnych.

Koszmarna seria trwa

GIEŁDA \ Poniedziałek niedźwiedzia w Stanach Zjednoczonych. Wczoraj Azja i Europa na czerwono z mocnym spadkiem w połowie sesji. Warszawa także pod kreską.



Z perspektywy WIG20 poniedziałek nie był tak fatalny, bo nasz najważniejszy indeks stracił tylko 0,05 proc. Zachodnia część kontynentu odnotowała zdecydowanie większe spadki, a te w Paryżu czy Londynie oscylowały na poziomie 1,5 proc. Europa w całości była czerwona, jednak ciosom w rynkową atmosferę okazały się notowania w Nowym Jorku. DJIA stracił aż 4,6 proc., a indeks parkietu Nasdaq odnotował spadek o 3,7 proc. Wszystkie firmy z indeksu DJIA zniżkowały. Najwięcej, 5,7 proc., straciły walory Boeinga.

Traciły także walory w Kanadzie, Meksyku, Brazylii i Argentynie, co nie było dobrym prognostykiem przed wczorajszymi notowaniami. Azja w komplecie (poza Sydney) zakończyła wtorek w czerwonym ko-

lorze, a spore spadki odnotowano w Tokio, Szanghaju i Seulu, gdzie KOSPI stracił 1,5 proc., co i tak było znacznie lepszym wynikiem niż spadki SHC czy Nikkei. Sygnał dla Europy był wręcz fatalny, co niestety uwidoczniło się jeszcze przed godz. 9 dla części indeksowych kontraktów terminowych.

DAX30 już na starcie pokazał, co potrafi, tracąc po kilku minutach ponad 3 proc. Niestety, nie był to wyjątek, inne indeksy też notowały wyraźne osłabienie. Ponad 4 proc. tracił indeks w Zurychu, a WIG20 zniżkował o ponad 3 proc. Atmosfera na całym kontynencie była przygnębiająca. Kwadrans później atmosfera poprawiła się o tyle, że indeksy zniwelowały o 1 pkt proc. skalę spadku. Kolejne dwa kwadranse to umacnianie parkietów, jednak

żaden z nich nie notował dodatniego odczytu.

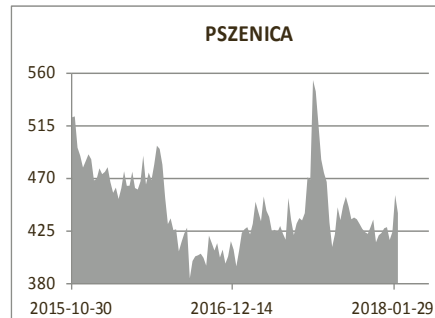
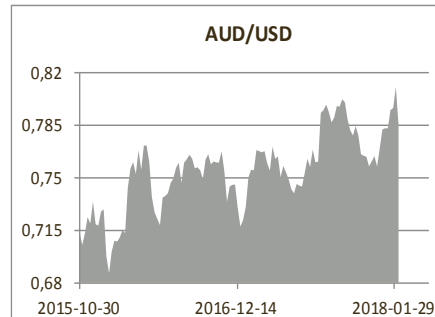
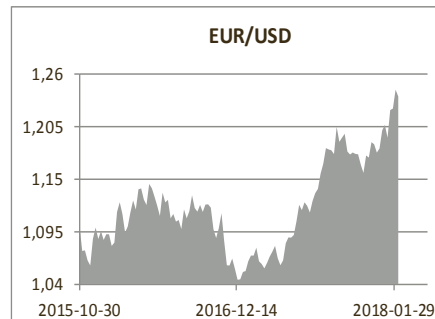
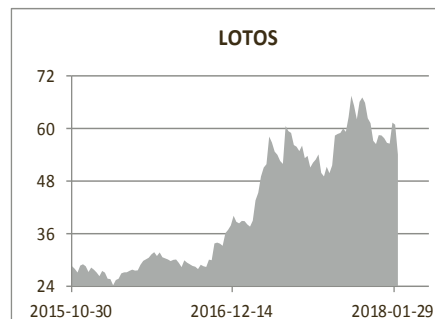
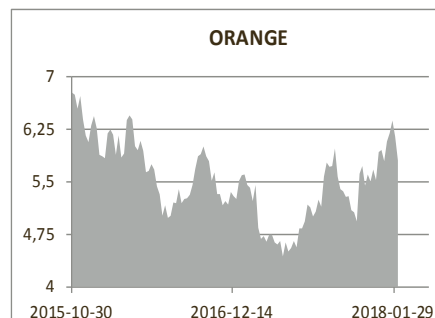
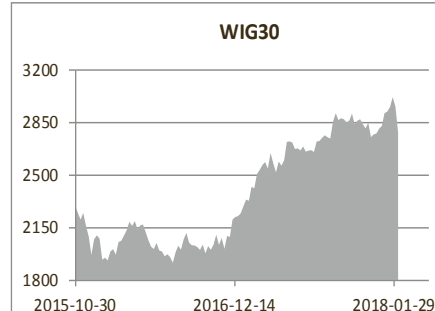
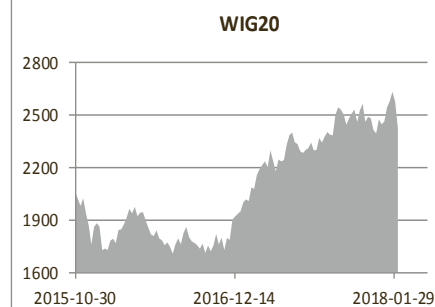
Na Giełdzie Papierów Wartościowych indeks dużych firm tracił ponad 2,3 proc. Bardzo duże obroty wskazywały na wyraźny niepokój inwestorów. Także średnie i małe firmy traciły na wartości, a indeks WIG od szczytu sprzed dwóch tygodni stracił prawie 4800 pkt.

Po godz. 11 sytuacja na najważniejszych parkietach się ustabilizowała. Główne indeksy poruszały się w trendzie horyzontalnym, a skala spadków to przedział 2–2,5 proc. Indeksowi DAX30 nie pomogły niezłe odczyty z zakresu zamówień przemysłowych, co tylko pokazuje, że spadki były raczej oderwane od bieżącej sytuacji ekonomicznej.

Na GPW sytuacja też była spokojniejsza. Gorzej prezentowały się średnie firmy, ich indeks zmalał o ponad 3 proc. W czołowej dwudziestce wszystkie walory traciły na wartości, a mocny spadek stał się udziałem Lotosu tracącego 3,5 proc. Cały sektor paliwowy zniżkował o 2,6 proc. Podobne korekty notowały wskaźniki energetyki, banków czy górnictwa, co pokazuje, że spadek był powszechny i dość wyrównany. W drugim segmencie zyskiwał jedynie Famur, spadki dotknęły CD Projektu i Dino PL.

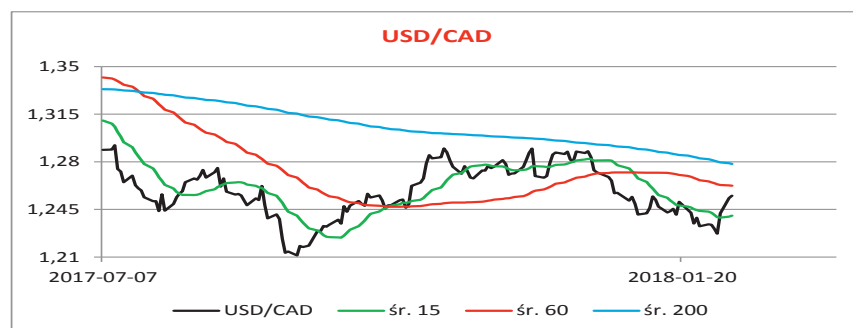
Po godz. 13 indeksy znowu przyspieszyły, tracąc coraz więcej. WIG20 spadł o 3 proc., niewiele lepiej było na innych parkietach. Pewnym wyjątkiem był Londyn, gdzie indeks tracił prawie 2 proc., ale optymistycznie (to wyjątek!) prezentowały się kontrakty terminowe.

Rafał Grodowski



Walutowa karuzela

WALUTY \ Euro trzymało się mocno do południa, potem było gorzej. Złoty także napisał zmienny scenariusz. RBA nie zmieniła stóp procentowych. Za to dziś decyzja Rady Polityki Pieniężnej.



Poniedziałek przyniósł wyraźne umocnienie dolara. Para EUR/USD straciła ponad 0,7 proc. Zmiana rozpoczęła się w południe, gdy euro po słabym odczycie indeksu Sentix zaczęło tracić i nawet bessą na nowojorskich parkietach nie zmieniła tego kierunku. Jednak to jen trzymał się wyjątkowo mocno, do dolara odnotował wzrost o ponad 0,8 proc. Silniejszy wzrost widoczny był w relacji do funta, który stracił do JPY prawie 2 proc.

Wczoraj po godz. 9 euro zyskiwało do USD prawie 0,4 proc., ponownie przełamując poziom 1,24 dol. Funt także poprawił swoje notowania, jednak tu zmiana była tylko symboliczna. AUD

po raz kolejny nie doczekał się wczoraj zmiany stóp procentowych (ostatnia była w sierpniu 2016 r.). Niezmieniony poziom 1,5 proc. paradoksalnie umocnił walutę, która od publikacji o godz. 4.30 zyskała do godz. 9 ponad 40 pipsów.

Po godz. 11 dolar poprawił swoje notowania. Jakkolwiek pozostał na minusie w relacji do euro, to zyskiwał w relacji do AUD czy franka szwajcarskiego. Osłabienie franka nie było zbyt znaczące (0,28 proc.) i nie niwelowało w żaden sposób udanych tygodni, gdy alpejska waluta bardzo się umocniła nie tylko do USD.

Przed godz. 13 euro utrzymało bezpieczny dystans do dolara. Ciekawie

wie prezentowała się waluta nowozelandzka, która zyskiwała do USD, czym różniła się od AUD. Jednak ostatnie kilka dni to wyraźna przecena „kiwi”, a wzrost może być efektem oczekiwań na dzisiejszą decyzję w sprawie stóp procentowych, choć tu także nie zanoszą się na zmiany.

Dla złotego południe to czas poprawy notowań w relacji do dolara, do którego PLN zyskiwał 0,3 proc. Zdecydowanie lepiej złoty spisywał się do CHF, ale tu ostatnie dwa tygodnie dla PLN to czas istotnego osłabienia. Złoty zachowywał się ciekawie, w trudnych sytuacjach inwestorzy być może ograniczali pozycję w walutach krajów naszego regionu. To mogła też być oznaka nie tyle siły złotego, ile traktowania tych spadków z większą rezerwą. Złotego mogły wspierać także posiedzenie RPP i oczekiwania na komunikat na temat sytuacji gospodarczej.

Po godz. 13 sytuacja na rynku była już inna. Euro traciło 0,15 proc., a jeszcze mocniejszy spadek dotknął franka i funta. Złoty także dramatycznie zawrócił, tracąc do dolara 0,4 proc., a do euro 0,2 proc., co niestety pokazało, że nasz region Europy podatny jest cały czas na sytuacje kryzysowe.

(rg)

Materiały przygotowane przez PMC Markets

↑

319,6

0,19%

MIEDŹ

↓

66,69

-0,34%

ROPA
BRENT

↓

7187,25

-2,01%

FTSE 100

↓

21603,5

-4,76%

NIKKEI

↓

12421

-2,10%

DAX

↓

24345,75

-4,60%

DJIA
POPRZEDNI

Kursy NBP

3,3498

0,37%

USD

3,5852

-0,08%

CHF

4,1547

-0,09%

EUR

BOVESPA

87000

74500

62000

49500

37000

2015-10-30

2016-12-14

2018-01-29

Merval

36000

29000

22000

15000

8000

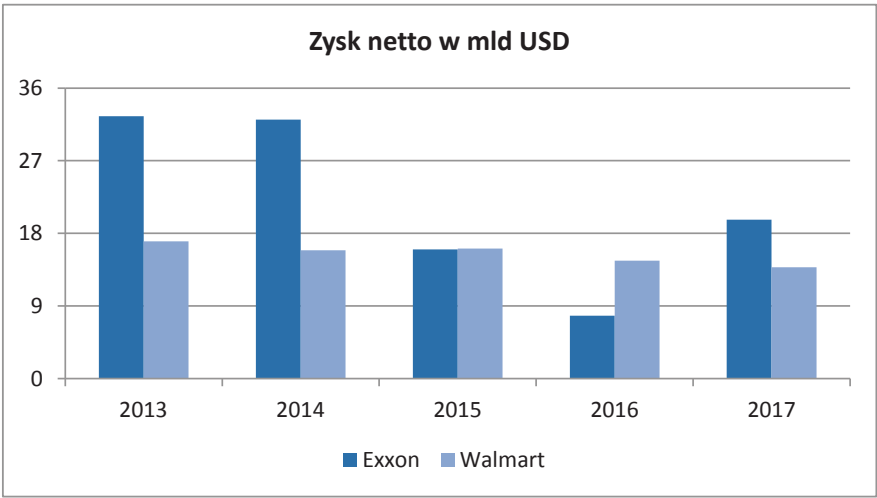
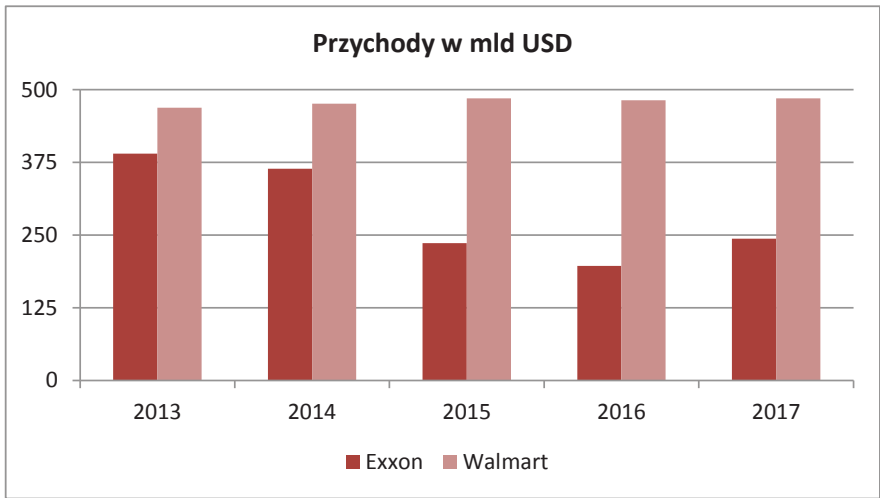
2015-10-30

2016-12-14

2018-01-29

GOSP.

11



Giganci nowojorskich parkietów (1)

FIRMY \ Giełdy w Nowym Jorku nie tak dawno świętowały historyczne rekordy. Największe firmy mają za sobą udany rok zarówno pod względem przychodów, jak i wyników.

Rafał Grodowski

USA to niekwestionowana ekonomiczna potęga, a do symboli uważalnych na całym świecie należą Wall Street i parkiet Nasdaq. Amerykańskie spółki i ich notowania mocno wpływają na ogólną koniunkturę na całym globie. Trudno temu się dziwić, zważywszy na przychody i rynkową kapitalizację. Wartości te to niekiedy setki miliardów dolarów, co czasami zbliżone jest do PKB różnych krajów europejskich. Warto zobaczyć, jak obecnie przedstawia się czołówka obu parkietów zarówno pod względem przychodów, jak i kapitalizacji. Pierwsze miejsce pod względem przychodów zajmuje firma z sektora handlowego, co we współczesnym świecie nie powinno nikogo dziwić. Walmart (a w oficjalnym nazewnictwie Wal-Mart Stores, Inc.), bo o tej firmie mowa, powstała stosunkowo niedawno, bo w 1962 r., a jej

ubiegłoroczne przychody zbliżyły się do 500 mld dol. 485 mld w 2017 r. to jednak niewiele mniej niż rok wcześniej, a zysk netto okazał się słabszy i nie przekroczył 14 mld dol. Nie odczuli tego akcjonariusze, bo spółka w ciągu ostatnich 12 miesięcy zyskała ponad 57 proc., znajdując się w czołówce indeksu DJIA. Pod względem giełdowego wzrostu wyprzedziły ją bowiem Caterpillar i oczywiście bezkonkurencyjny w 2017 r. Boeing. Giełdowa kapitalizacja po kiepskim lutym to 310 mld dol., co pokazuje, że firma generuje przychody większe niż jej majątek. Firma, co ciekawe, nie ma siedziby w Nowym Jorku, a w stanie Arkansas w Bentonville, czyli małym, bo 40-tysięcznym mieście. Walmart działa w wielu krajach, a ponad połowa z prawie 12 tys. jego sklepów znajduje się poza Stanami Zjednoczonymi, m.in. na rynku kanadyjskim, w Meksyku, Ameryce Południowej, a także

w Azji (Walmart ma swoje sklepy w Chinach, Indiach i Japonii). W Europie firma przez wiele lat była obecna w Niemczech, a teraz jedynie w Wielkiej Brytanii, gdzie działa pod nazwą Adsa. Walmart parę lat temu chciał otworzyć swoje sklepy także w Polsce, ale jak na razie do tego nie doszło. Co ciekawe, firma jest obecna na kontynencie afrykańskim, a swoje sklepy (niekiedy pod innymi nazwami) ma w RPA, Namibii, Botswanie czy nawet Kenii, czyli w krajach dawnego Imperium Brytyjskiego. Pewnym wyjątkiem jest Mozambik, gdzie spółka ma tylko 5 placówek. Drugie miejsce w rankingu zajmuje Apple, choć jeszcze nie tak dawno firmę wyprzedzał naftowy Exxon Mobile. Kalifornijska spółka związana nieodłącznie z nowymi technologiami od wielu już lat działa praktycznie na całym świecie, także w Polsce. Jej bardzo mocna pozycja to oczywiście głównie ostatnia dekada. Ubiegłoroczne przychody spółki wyniosły prawie 230 mld dol., co oznacza utrzymanie znacznej dynamiki. 2013 r. to 170 mld dol. i zysk netto wynoszący 37 mld dol. Ubiegły rok to już 48 mld dol. zysku net-

to, co oznacza lekki spadek rentowności. To także słabszy wynik niż w 2015 r., gdy zysk netto przekroczył poziom 53 mld dol., co było historycznym rekordem spółki. Akcjonariusze mają niestety powody do obaw. W ciągu ostatnich 12 miesięcy notowania akcji wzrosły co prawda o 23 proc., co daje jej miejsce w środku

indeksowej stawki, ale początek bieżącego roku to już niestety spadek o ponad 5 proc., czym firma różni się od Walmartu. Sukcesem jest giełdowa kapitalizacja. Jej wartość to ponad 815 mld dol., a jeszcze 18 stycznia wynosiła ponad 900 mld dol. A to naprawdę blisko magicznej wartości 1000 mld dol...

Instrument	Kurs dzisiejszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	62 652,18	-3,14%	64 685,75
WIG20	2 430,19	-3,02%	2 505,98
mWIG40	4 714,04	-3,32%	4 875,74
sWIG80	14 252,22	-3,53%	14 773,03
ALIOR	84,25	-3,49%	87,3
ASSECOPOL	45,08	-2,63%	46,3
BZWBK	408	-3,91%	424,6
CCC	274,8	-1,65%	279,4
CYFRPLSAT	23,42	-2,25%	23,96
ENERGA	11,62	-2,84%	11,96
EUROCASH	24,73	-1,04%	24,99
JSW	99,24	-1,94%	101,2
KGHM	107,05	-1,61%	108,8
LOTOS	53,94	-4,12%	56,26
LPP	9680	-2,71%	9950
MBANK	491	-3,73%	510
ORANGEPL	5,79	-1,86%	5,9
PEKAO	128,85	-2,79%	132,55
PGE	11,12	-2,88%	11,45
PGNIG	6,32	-2,77%	6,5
PKNORLEN	99,62	-4,94%	104,8
PKOBP	43,37	-2,98%	44,7
PZU	42,25	-2,99%	43,55
TAURONPE	2,88	-4,32%	3,01

Materiały przygotowane przez PMC Markets

Środa, 7 lutego 2018 r.				
Godzina	Kraj	wskaźnik ekonomiczny	okres	prognoza
	Polska	Decyzja w sprawie stóp procentowych	luty	1,50%
14:30	Kanada	Pozwolenia na budowę domów (m/m)	grudzień	2%
16:00	Polska	Komunikat po posiedzeniu RPP	luty	
21:00	Nowa Zelandia	Decyzja w sprawie stóp procentowych	luty	1,75%



fot. Pixabay/d

NIE WIEDZIAŁ, CO KRADNIE

POZNAŃ \ Złodziej ukradł laptopa, ale nie wiedział, że ma on specjalne zabezpieczenia. Gdy próbował złamać hasło, sprzęt zrobił przestępcy zdjęcie! I na dodatek wysłał fotkę do właściciela. Zatrzymanie było jedynie kwestią czasu.

NIETYPOWE PRZESTĘPSTWA \ Złodziej połasił się nawet... na kamienie

Chciał do więzienia, bo miał dość żony

Policjanci wiele widzieli i słyszeli, ale przestępcy nadal potrafią ich zaskoczyć. Interwencja w sprawie kradzieży pluszowych maskotek czy kilkunastu ton kamieni nie należy bowiem do rutynowych. Są też napady, które wywołują uśmiech politowania stróżów prawa. Pewien prawnik, który wpadł w finansowe kłopoty, wpadł ze straszakiem pistoletu do banku – nie wiedział jednak, że w tej placówce nie ma gotówki.

Grzegorz Broński

Kradzież to poważne przestępstwo, o którym mówi art. 278 Kodeksu karnego: „Kto zabiera w celu przywłaszczenia cudzą rzecz ruchomą, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”. Na dodatek przestępstwo najbardziej pospolite i mocno uciążliwe dla zwykłego obywatela, a tym samym powodujące, że policjanci mają ręce pełne pracy (w innych krajach podobnie). Bywa jednak, że załamują je, gdy dowiadują się o okolicznościach zdarzenia. Zdumienie potrafi wywołać również łup, jaki upatrzył sobie złodziej.

Na początku października zeszłego roku mieszkanka pewnej wsi za zachodzie Polski musiała być zszokowana, gdy zauważyła, że z jej pola zniknęła sterta kamieni. Ważących kilkanaście ton! Policjanci szybko dotarli do sprawcy zamieszania, 68-letniego rolnika z pobliskiej miejscowości. Od razu przyznał, że wielokrotnie kursował ciągnikiem z przyczepą, aby zabrać kamienie. Uważał je za „niczyje”, a jemu się przydały. Był zdziwiony, że może za to stanąć przed sądem.

Policja więc ostrzega: „samo przekonanie, że leżące w jakimś miejscu od pewnego czasu niszczące przedmioty, np. elementy metalowe, czy jak w opisywanym przypadku polne kamienie, nie są nikomu potrzebne, nie jest wystarczające do ich zabrania. Jeśli robimy to bez zgody właściciela, możemy narazić się na odpowiedzialność karną”.

Zbyt pijani, aby myśleć?

Jeszcze bardziej spektakularny numer przed dwoma tygodniami wykreślił mężczyźni, o których wyczyli pisały media w całym kraju. 20-latek ze star-



Akcje niektórych przestępców sprawiają, że stają się oni bohaterami anegdot opowydanych przez policjantów przez długie lata
fot. Pixabay/d

szym o 8 lat kolegą włamali się na zaplecze knajpki w Krzywiniu (Wielkopolska). Z magazynku zabrali cztery skrzynki z butelkami po piwie. Pustymi!

„Nie wiadomo, czy nie zauważyli, że łup nie jest zbyt wartościowy, gdyż w chwili zatrzymania starszy mężczyzna miał 3 promile alkoholu w wydychanym powietrzu, a młodszy ponad 2,3 promila” – kpili policjanci.

Parę złodziejasków zatrzymano – krążyli po sklepach, próbując sprzedać „łup”. Po wytrzeźwieniu pewnie byli mocno zawstydzeni, ale i tak staną przed sądem. Ukradli towar wart zaledwie 80 zł, a zniszczyli drzwi, które właściciel oszacował na półtora tysiąca złotych straty. Do tego bez wątpienia doszły szyderstwa kolegów.

Szczególną sławę niedawno zdobyła również 26-letnia mieszkanka Zielonej Góry, która pojechała do Głogowa i odwiedziła tamtejszy sex shop. Po jej wyjściu pracownicy zorientowali się, że zniknęły dwa wibratory

warte niemal 800 zł. Dzięki nagraniu monitoringu policjanci dowiedzieli się nie tylko, jak wygląda złodziejka, ale poznali również numer rejestracyjny samochodu, którym odjechała. Gdy ją „odwiedzili”, przyznała się do winy, oddała również łup. Po drugi egzemplarz mundurowi musieli się potatygować do koleżanki, która została obdarowana przez złodziejkę niecodziennym prezentem.

Absolutnym hitem kronik kryminalnych była kradzież, do jakiej doszło kilka miesięcy temu w sklepie w Kętach (Małopolska). Sprawca przywłaszczył ponad 700 naklejek, bo chciał skompletować pluszaki będące atrakcją jednego z marketów.

Światowe agencje o złodziejach

Nie tylko w Polsce bywają takie niespodzianki. Na początku lutego światowe agencje podały informację, że w pobliżu hiszpańskiej Seville policjanci zatrzymali minikonwój trzech samochodów. Gdy otworzyli drzwi

jednej z „osobówek”, na ulicę wysypały się... pomarańcze. Podobny ładunek był w pozostałych autach. Mężczyźni przekonali, że jeździli po okolicy i zbierali owoce leżące przy drodze. W tak naiwne tłumaczenie stróża prawa nie uwierzyli. Cztery tony pomarańczy skradziono ze statku w porcie w Carmonie.

Zaskakujące doniesienia dotarły na początku października zeszłego roku z rosyjskiego Bałtyjska. Z tamtejszego portu miejskiego zniknęły dwa... kutry rakietowe! Wprawdzie z wojskowego demobilu, czyli nie miały uzbrojenia, ale kradzież ważących wiele ton jednostek zrobiła wrażenie nie tylko na lokalnych policjantach.

Przed rokiem swojego „bohatera” miały i amerykańskie media. Do banku w Kansas City wszedł 70-letni mężczyzna, podszedł do okienka i położył kartkę z informacją, że to napad. Przerażony pracownik wręczył staruszkowi gotówkę. Jeśli ktoś sądzi, że napastnik uciekł

z łupem, to jest w błędzie. On podszedł do ochroniarza i powiedział, że właśnie okradł bank. Podczas przesłuchania policjanci usłyszeli zdumiewające tłumaczenie. Mężczyzna pokłócił się z żoną i miał jej tak bardzo dość, że wolał iść do więzienia, niż nadal mieszkać z kobietą. O tym, jak był zdeterminowany świadczy to, że przed sądem zrezygnował z usług obrońcy.

Bohaterowie policyjnych anegdot

Akcje niektórych przestępców sprawiają, że stają się oni bohaterami anegdot opowydanych przez policjantów przez długie lata.

Jak bowiem nie kpić z młodej mieszkanki Dolnego Śląska, która kradła kosmetyki z drogerii znanej sieci. Ochrona zorientowała się po czasie, przeglądając nagrania monitoringu. Pewnie złodziejka pozostałaby bezkarna, gdyby nie wypełniła przy kasie karty stałego klienta. W kwestionariuszu podała prawdziwe nazwisko.

Do legendy przeszedł również wyczyn byłego prokuratora z jednego z wojewódzkich miast. Po odejściu z „budżetówki” próbował sił w prywatnym biznesie, ale poszło mizernie – wpadł w spiralę długów. Tamtego dnia wyłączono prąd w jego domu, wtedy wpadł na niedorzeczny pomysł. Z atrapą pistoletu wtargnął w masce do bankowej placówki i grożąc pracownikom, zażądał pieniędzy. Był przekonany, że dostanie gotówkę, bo kiedyś opłacał tam rachunki. Nie wiedział jednak, że zmienił się agent i zrezygnowano z operacji gotówkowych. Zdesperowany prawnik nie tylko wyszedł z pustymi rękami, ale wpadł po kilku minutach.

Lepiej przygotowany był mieszkaniec Krakowa, który chciał obrabować bank. Nie chciał zostać rozpoznany przez kogoś znajomego, więc pojechał do Nowego Targu. Zadbął również o charakterystycę – zabandażował sobie głowę i wspierał się na kuli inwalidzkiej. Poprosił o rozmowę z dyrektorem pracownika, który zapewne z litości dla cierpiącego zażądał szefa. Wtedy bandyta powiedział, że to napad i zażądał pieniędzy. Wyciągnął nawet „broń” (pistolet Walther na naboje śrutowe) i zaczął mierzyć do ludzi. Gdy sytuacja wymknęła się spod kontroli nagle – ku zdumieniu świadków – „ozdrowiał” i próbował uciec. Miał pecha – wbiegł w uliczkę, którą akurat szli policjanci.



KULTURA LUDOWA \ Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze” skończył 70 lat. Z tej okazji w poniedziałek w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej odbył się uroczysty koncert z udziałem pary prezydenckiej. – Mazowsze to zespół, który kultywuje to, co w polskiej kulturze najpiękniejsze, co pozwoliło nam przetrwać zabory – powiedział prezydent Andrzej Duda.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 7 LUTEGO 2018

KULTURA

13

JUBILEUSZ \ Gala 25-lecia „GP”



Srebrne gody „Gazety Polskiej”

Nasi laureaci to ludzie, którzy spowodowali, że Polski zazdrości nam wiele narodów, i że możemy być dumni, że jesteśmy Polakami – powiedział redaktor naczelny Tomasz Sakiewicz | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Piękna sala Teatru Wielkiego Opery Narodowej, orkiestra symfoniczna i dostojni goście. W takim entourage'u „Gazeta Polska” uczciła wczoraj ćwierćwiecze swojego istnienia. – Walka środowiska „Gazety Polskiej” była kamieniem milowym do suwerennej Rzeczypospolitej – powiedział podczas gali premier Mateusz Morawiecki. – „Gazeta Polska” to oddział szturmowy walki o zmiany w Polsce! – powiedział Jarosław Kaczyński.

Sylwia Krasnodębska

Wśród honorowych gości gali byli m. in. prezes Jarosław Kaczyński, premier Mateusz Morawiecki, wicepremier Piotr Gliński, marszałek Stanisław Karczewski, marszałek Marek Kuchciński, Beata Szydło i Andrzej Gwiazda. – „Gazeta Polska” zasługuje na miano „polska” jak mało kto – powiedział prowadzący galę Jan Pospieszalski.

25 lat walki o prawdę

Na co dzień na tych deskach rozgrywają się niesamowite dramaty: kochankowie umierają z miłości, poskramiane są złościny, a w komnatach dworu straszny... Dziś nie musimy się obawiać – okazja, która nas gromadzi, to opowieść z happy endem – przywitała gości zgromadzonych w Teatrze Wielkim Operze Narodowej Dominika Figurska, która wraz z Janem Pospieszalskim prowadziła uroczystą Galę „Gazety Polskiej”. Choć jak dodał Pospieszalski, nie oznacza to, że 25 lat historii „Gazety Polskiej” wolne było dramatycznych zwrotów akcji. Te 25 lat to czas walki o prawdę, lata odważnej służby polskiej sprawie w niesprzyjających okolicznościach, pełne wyrzeczeń i okupione ryzykiem. Jednak nawet w tych najtrudniejszych momentach zawsze „Gazeta Polska” mogła liczyć na wiernych czytelników.

Nagrody Stefy Wolnego Słowa

Szczególną misją „Gazety Polskiej” było honorowanie na-

grodami tych, którzy Polsce służyli najlepiej. A w realiach III RP oznaczało to kurs pod prąd – na kontrze wobec salonu i postkomunistycznych tzw. elit. Laureaci nagród to często bohaterowie wydobywani z medialnego niebytu, osoby raczej skazywane na przemilczenie. – Tym, co naznaczyło naszą historię, doświadczyło Polskę i Polaków i bardzo mocno nas zmieniło, była tragedia smoleńska – powiedziała Figurska. Wicenaczelną tygodnika i redaktorkę naczelną miesięcznika „Nowe Państwo” Katarzyna Gójska mówiła o uczczeniu pamięci laureatów, którzy zginęli w katastrofie pod Smoleńskiem – prof. Lecha Kaczyńskiego, Janusza Kurtyki i Stefana Melaka. Wymienieni uczczeni zostali minutą ciszy.

Podczas gali rozdano trzy nagrody. Pierwsza, przyznawana przez redakcję miesięcznika „Nowe Państwo”, jest nagrodą za bezkompromisową obronę prawdy i nosi imię Grzegorza I Wielkiego. Papież jest autorem słów: „Nawet jeśli prawda może powodować zgorszenie, lepiej dopuścić do zgorszenia, niż wyrzec się prawdy”. Laureatem tej nagrody został Andrzej Gwiazda.

– Nasz laureat nie pełnił i nie pełni wysokich urzędów, a mimo to jego głos jest ważniejszy od głosów osób najważniejszych w kraju. Tak było w 2017 r., gdy nasz nagrodzony opowiedział się po stronie reformy sądownictwa. Nasz laureat dla wielu Polaków przez bezkompromisowość i miłość do ojczyzny stoi na straży właściwego kursu zmiany Polski – powiedział-

ła Katarzyna Gójska, redaktorkę naczelną miesięcznika „Nowe Państwo”. – Odbieram tę nagrodę z dumą i satysfakcją. Ale pragnę podkreślić, że odbieram ją w imieniu tych towarzyszy walki, z którymi siedłem przez życie i z którymi działałem na przestrzeni 70 lat. To nie tylko nagroda, ale i zobowiązanie. Ważne jest, żebyśmy nie zatajali prawdy, żebyśmy znaleźli w sobie odwagę, by mówić całą prawdę! – powiedział laureat.

Po tragedii smoleńskiej wokół gazety zaczęło tworzyć się środowisko ludzi, którzy dzięki materiałom śledczym i ciężkiej pracy dziennikarzy mogli mieć nadzieję, że prawda o tej tragedii ujrzy kiedyś światło dzienne. – W wielu miejscach w Polsce i za granicą, od Ameryki do Łochowa, jak fala, jak lawina powstawały kluby „Gazety Polskiej”. To właśnie w klubach skupił się i najpełniej wyraził patriotyczny i obywatelski żywioł, prawdziwy ruch społeczny, który zmienił Polskę – mówił Jan Pospieszalski, zapowiadając kolejną nagrodę.

Laur klubów „Gazety Polskiej” trafił w ręce premiera Mateusza Morawieckiego. Szef rządu został powitany brawami na stojąco. – Chcę podziękować społeczności „Gazety Polskiej” za to, co zrobiliście dla Polski. Wasza wiara i upór w zmianę Polski doprowadziła nas do tego momentu i miejsca, w którym jesteśmy. Ta walka środowiska „Gazety Polskiej” była kamieniem milowym do suwerennej Rzeczypospolitej – powiedział premier, informując, że statuetkę dedykuje ludziom Solidarno-

ści i PiS-u. – Razem budujemy Polskę naszych marzeń, do której tęskniliśmy tak jak wszyscy na tej sali, przez wiele dziesięcioleci – powiedział Morawiecki. Szef rządu odniósł się również do aktualnego sporu wokół ustawy IPN-u. – Prawdy będziemy bronić! Jest dla mnie absolutnie niewyobrażalne, by ofiary uważać za sprawców. I my tę prawdę obronimy – powiedział premier.

Podczas tej wyjątkowej gali przyznano również po raz pierwszy wyjątkowy laur – Nagrodę 25-lecia „Gazety Polskiej”. Nagroda jest wynikiem plebiscytu zorganizowanego wśród czytelników. Laureatami zostali śp. Lech Kaczyński oraz Jarosław Kaczyński. Nagrodę wręczył Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej”. – W 100-lecie polskiej niepodległości obchodzimy 25-lecie reaktywowania „Gazety Polskiej”, gazety, która istnieje od 190 lat. Nasi laureaci potrafili walczyć o Polskę również swoim życiem. Nasi laureaci to ludzie, którzy spowodowali, że Polski zazdrości nam wiele narodów, i że możemy być dumni, że jesteśmy Polakami – powiedział redaktor Sakiewicz.

– Cały łańcuch wydarzeń, który doprowadził do dobrej zmiany nie mógłby się zacząć, gdyby nie Lech Kaczyński. On potrafił wygrywać. To w polityce niesłychanie ważne. Lech Kaczyński był opoką w walce o Polskę, także po swojej tragicznej śmierci, po Smoleńsku. Nagrodę traktuję jako zaszczyt, bo jest to nagroda „Gazety Polskiej”. „Gazeta Polska” to oddział szturmowy walki o zmia-

ny w Polsce! Spotkał mnie dziś i pośmiertnie mojego brata wielki zaszczyt – powiedział Jarosław Kaczyński, odbierając nagrodę. Prezes PiS-u, komentując współczesne wydarzenia w kraju, powiedział: – Tak jak polskiej godności bronił rząd Beaty Szydło i sama pani premier, tak broni jej dziś rząd Mateusza Morawieckiego. Obrona godności Polski to szansa na lepszą przyszłość. Nie zjeździemy z tej drogi. „Gazeta Polska” towarzyszyła nam w tej drodze, a nawet czasem była na jej czele.

Perty polskiej muzyki

Galę uświetniła muzyka wykonywana przez orkiestrę Teatru Wielkiego pod batutą José Maria Florencio. – Chciałam, żeby goście Gali „Gazety Polskiej” usłyszeli perełki polskiej muzyki w wykonaniu na światowym poziomie – mówiła „Codzienniej” Alicja Węgorzewska, która przygotowała artystyczną część gali. Usłyszeliśmy światowej sławy skrzypaczkę Agatę Szymczewską i Artura Rucińskiego. Soliści mogliśmy posłuchać w pieśniach Mieczysława Karłowicza, wspaniałej arii Miecznika ze „Strasznego dworu” i bardzo rzadko wykonywanej arii Stanisława z „Verbum nobile” Stanisława Moniuszki. W repertuarze znalazły się takie utwory, jak: „Rota”, „Polonez” z filmu „Pan Tadeusz”, „Marsz kawalerii” Wojciecha Kilara z filmu „Kronika wypadków miłosnych” i preludium symfoniczne „Polonia” Edwarda Elgara.

Pełna relacja z gali jutro na łamach „Gazety Polskiej Codziennie”.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 SPOŁECZEŃSTWO
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPORT
18 PROGRAM TV
19 OBRONA NARODOWA
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTANY



fot. Wikipedia/d

Józef Piłsudski

(1867–1935) mąż stanu, marszałek Polski, naczelnik państwa (1918–1922), premier (1926–1928, 1930)

\\ Naród, który traci pamięć, przestaje być Narodem
– staje się jedynie zbiorem ludzi czasowo zajmujących dane terytorium. \\

Jerzy Lubach

Mit o Prometeuszu rozwinął wielki tragik grecki Ajschylos w trylogii, z której zachowała się jedynie część środkowa zatytułowana „Prometeusz skowany”. Zaginiona część ostatnia zwie się jednak „Prometeusz wyzwolony” i choć nie znamy jej treści, to własne dzieło o tym samym tytule opublikował w XIX w. czołowy obok G.G. Byrona angielski poeta romantyczny – P. Shelley. Jemu mit o Prometeuszu zawdzięcza dzisiejszą żywotność. Otóż romantyzm zinterpretował ów skradziony z Olimpu i podarowany nam przez herosa-męczennika ogień jako symbol dążenia człowieka do wolności i godności. Stąd popularność postaci Prometeusza w okresie budzenia się zniewolonych narodów do walki o niepodległość w XIX w., także w rozerwanej przez zaborców Polsce.

Stąd zaledwie krok do prometeizmu jako ruchu politycznego, powstałego w pierwszej połowie XX w. właśnie w odrodzonej w 1918 r. Polsce. Ruchu, który za główny cel stawiał sobie wspomnienie narodów nadal ujarzmionych w ich słusznych i sprawiedliwych dążeniach do uzyskania pełnej wolności i suwerenności.

Pakt z Gruzinami

Twórcą tego prometeizmu był Józef Piłsudski, który po objęciu sterów nawy państwowej Rzeczypospolitej odrodzonej po latach niewoli uczynił wszystko, co było w jego mocy, by się tą wolnością dzielić z innymi. Przejawem geopolitycznej skali, jaką osiągała ta idea, była próba nawiązania polityczno-militarnych kontaktów z krajami kaukaskimi, których świeżo uzyskanej niepodległości również zagrażał sowiecki imperializm.

Tuż przed tzw. wyprawą kijowską, podjętą w sojuszu z Ukrainą atamana Symona Petlury w kwietniu 1920 r., wysłannik i osobisty przyjaciel Piłsudskiego Tytus Filipowicz dotarł na Kaukaz i w imieniu naczelnika państwa zawarł pakt wojskowy z rządem Gruzji, a potem usiłował to samo uczynić w Azerbejdżanie, gdzie zastała go agresja sowiecka na ten kraj. Wkrótce po zawarciu pokoju ryskiego również Gruzja została napadnięta i podbita przez Armię Czerwoną. Nie było przypadkiem, że setki uciekinierów z Gruzji trafiły do przyjaznej im Polski, a jednym z ostatnich działań podjętych przez Piłsudskiego, zanim odsu-

NOWY CYKL \ Klub Prometeusz

Wyzwoleni z okowów

Znany z mitologii greckiej Prometeusz był zbuntowanym tytanem, który ukradł z Olimpu ogień i podarował go plemieniu ludzkiemu, by było mniej bezradne wobec kaprysów natury i bogów. Bogom się to nie spodobało, więc za karę Prometeusz został przykuty do skał Kaukazu, gdzie co dzień sęp wyżerał mu wątrobę, która w nocy odrastała, by na nowo mógł cierpieć męki. Tyle mit.



Płk „Kakuca” Czolokaszwili (w czarnym stroju) wśród gruzińskich oficerów Wojska Polskiego | fot. arch/d

nał się z życia politycznego w 1922 r., było przyjęcie w szeregi Wojska Polskiego 108 podchorążych i oficerów rozbitej armii gruzińskiej.

Lech Kaczyński i św. Jerzy

O losach tych Gruzinów, którzy na wszystkich frontach II wojny światowej okryli się chwałą w szeregach armii polskiej, a także znaleźli się wśród zamordowanych w Katyniu oficerów WP, udało mi się zrealizować kilka lat temu film dokumentalny „W rogatywce i tygrysię skórce”. Jest w nim mowa i o tym, że właśnie emigranci polityczni z Gruzji oraz nasi byli ukraińscy sojusznicy z wojny 1920 r. przeciw bolszewikom stali się podwalinami organizacji Prometeusz. W 1925 r. na polecenie Piłsudskiego utworzył ją jego bliski przyjaciel, wybitny działacz polityczny Tadeusz Hołówko.

Z jakim lękiem bandyci z Kremla przyjęli powstanie organizacji prometejskiej pod egidą Polski – zwłaszcza w kontekście powrotu do władzy Piłsudskiego w 1926 r. – świadczy fakt, że nie zawahali się przed fizycznym usunięciem jego głównych działaczy. Symon Petlura został zamordowany przez sowieckiego agenta zaledwie dwa tygodnie po przewrocie majowym, a minister gruzińskiego rządu na uchodźstwie Noe Ramiszwili – parę miesięcy później.

Sowieci mieli słuszne obawy. Dewizą „Prometeusza” było „rozcłonkowanie sowieckiego imperium wzdłuż szwów narodowościowych”, i tak też działał, zarówno jawnie, głosząc Zachodowi ideę wyzwolenia narodów ujarzmionych na łamach francuskojęzycznego pisma „Promethee”, wydawanego w Paryżu, jak i dyskretnie, poprzez wspieranie kolejnych powstań w Gruzji i chronienie ich uczestników. Legendarny bohater krwawo stłumionego przez Rosjan powstania z 1924 r. płk Czolokaszwili, znany jako „Kakuca”, ściągany przez sowieckich agentów w całej Europie, wielokrotnie był w Polsce, współdziałając przeciw czerwonemu imperium z polską „Dwójką” (Oddziałem II Sztabu Generalnego WP, zajmującym się wywiadem).

Polska musiała się liczyć ze zdaniem wielkich, lecz sympatia dla narodów zniewolonych przetrwała koniec państwowego prometeizmu polskiego wyznaczony przez wybuch II wojny światowej. Prometejskie bowiem w istocie idee prezentowała powstała jednak już po wojnie „Kultura” Giedroycia. Pogłosem prometeizmu było „Posłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej” przyjęte przez I Zjazd Solidarności w 1981 r., czy błyskawiczne uznanie w 1991 r. przez w pełni już suwerenną Rzeczpospolitą

niepodległości Ukrainy, Litwy, Gruzji, Azerbejdżanu.

Przyjazne, częściowo wręcz sojusznicze stosunki z odrodzonymi państwami – wprowadzaliśmy jednak Litwę, Łotwę i Estonię do NATO – wskazywałyby wręcz na realizację prometejskiej idei Marszałka, zwłaszcza odkąd stanowisko prezydenta RP objął Lech Kaczyński. Rozumiał on znaczenie krajów kaukaskich w tej układance i to błyskawicznie zorganizowana przezeń w 2008 r. wyprawa przywódców Polski, Litwy, Ukrainy, Łotwy i Estonii uratowała Tbilisi od powtórki wkroczenia oddziałów rosyjskich, jak w 1921 r. Nie przypadkiem więc najwyższe odznaczenie Gruzji, Order Świętego Jerzego, prezydent Saakaszwili wręczył Kaczyńskiemu właśnie u stóp odsłoniętego przez nich wspólnie w Tbilisi pomnika przedstawiającego Prometeusza.

Czy nas znają i lubią?

Czy prometeizm dziś jest czymś przebrzmiałym? A może była to idea od początku chybiona, wyraz nadmiernych polskich ambicji niemających oparcia w realnej sile? Swój artykuł wspominający pośrednio o aktualności prometeizmu, wydrukowany w „Gazecie Polskiej Codziennie” z 22 grudnia 2013 r. („Nie dajmy zgasić tego ognia!”),

zakończyłem słowami: „Otóż dopóki owa »trzecia Rosja« (normalna i demokratyczna) pozostaje nadal tylko marzeniem, trzeba jak najszybciej rozkuć z kajdanów Prometeusza, by od Kaukazu do Bałtyku ktoś nie zgasił nam nagle płomienia wolności mroźnym syberyjskim technieniem”.

Choć od tego czasu minęło zaledwie pięć lat, a sytuacja zmieniła się w znacznym stopniu na naszą korzyść, to problemy wywołane przez rosyjski imperializm bynajmniej nie zniknęły. Tyle że rodzi się coraz solidniejsza przeciwwaga, określana niekiedy mianem Trójomorza, czyli sojuszu państw od Morza Bałtyckiego po Morze Czarne, z odnogą na Adriatyku – Chorwacją. Wedle mego przekonania warto by dodać czwarte Morze – Kaspijskie, czyli Azerbejdżan, wrogi Rosji za wspieranie przez nią ormiańskiej aneksji i wieloletniej okupacji Górnego Karabachu. Razem wzięte kraje te mają dziś potencjał gospodarczy znacznie przekraczający wszelkie zasoby dogorywającej pod tym względem Rosji.

A siła militarna? Cóż, wszystko wskazuje na to, że rozkucie z tak wielkim trudem z kajdanów Prometeusza trzeba co prędzej wypoasażyć we współczesne środki ogniowe i wysłać na ćwiczenia kondycji na jakimś polskim lub ukraińskim poligonie. I wyprodukować własne rakiety marki Prometeusz Tytan. Dopóki to jednak nie nastąpiło, warto poznawać jak najlepiej obecnych i ewentualnych przyszłych sojuszników, szukając korzeni wzajemnej sympatii, na które trzeba chuchać i dmuchać, by wyrosło z nich potężne drzewo. Z tym zaś w polskich mediach kruchło. Jakoś trudno np. się dowiedzieć, jaka to wewnętrzna i zewnętrzna sytuacja Bułgarii – rozpoczynającej prezydenturę w UE – spowodowała tak powściągliwą wobec planów karania Polski reakcję jej przywódców. Czy nas znają i lubią najbliżsi sąsiedzi, ale natowscy sojusznicy z Estonii i Łotwy, Rumunii i tejsze Bułgarii, albo daj Boże, już wkrótce, przyszli sojusznicy z Gruzji czy Azerbejdżanu (kraju, nawiasem mówiąc, europejskiego trochę bardziej zgodnie z geografą niż Izrael)?

O tym wszystkim będę pisał na gościnnych łamach „Gazety Polskiej Codziennie” co tydzień, korzystając z przyjacielskich kontaktów prywatnych zadziergniętych jeszcze w czasach sowieckich. Zapraszamy do Klubu Prometeusz!



fot. Jane Reed/d

John Rawls

(1921–2002) amerykański filozof polityczny, autor „Teorii sprawiedliwości”

\\ Trwały i bezpieczny ustrój demokratyczny, ustrój, który nie rozpada się na zwalczające się wyznania doktrynalne i na wrogie klasy społeczne, musi być chętnie i swobodnie popierany przez co najmniej znaczną większość aktywnych politycznie obywateli. \\

FELIETON \ Głos Wodza

Żmudna robota

Ponad dekadę temu przekorny los rzucił mnie gdzieś daleko w azjatyckie góry i tam poznałem oficera amerykańskiej Gwardii Narodowej, który na początku lat 70. XX w., jako osiemnastoletni chłopak, służył w Wietnamie. Spędziliśmy wspólnie wiele godzin, podczas których ten wspaniały człowiek opowiadał mi o piekle wietnamskiej dżungli, ówczesnych antywojennych nastrojach w USA oraz upadku morale w samej amerykańskiej armii.

Thaśúnke Witkó

Chyba byłem do-
brym, budzącym za-
ufanie słuchaczem,
bo z czasem jego
opowieści stawały się coraz
bardziej osobiste. Wspomi-
nał o powrocie z Deltę Me-
kongu do Dallas, długim
wahaniu, co począć ze so-
bą dalej, podjęciu decyzji
o dalszej służbie wojskowej
już w stopniu sierżanta i co-
dziennej walce z degrengola-
dą panującą w wojsku. Za-
prowadzanie dyscypliny roz-
poczęto od drobiazgowego
przestrzegania wszystkich
zapisów zawartych w po-
szczególnych procedurach
działania. Tytaniczna wielo-
letnia robota, która swój eg-
zamin zdała w 1983 r. pod-
czas inwazji na Grenadę. Si-
ły Zbrojne USA znów funk-
cjonowały właściwie, wy-
dobyły się z „wietnamskiego
dołka”, a sprawiła to nastę-
pująca rzecz: długotrwała,
codzienna, żmudna robota.

Czas niekorzystny

Długotrwała, codzien-
na, żmudna robota czeka
wszystkie najwyższe orga-
na państwa na niwie komu-
nikacji społecznej i kreowa-
nia własnego wizerunku,
jeśli chcą skutecznie spra-
wować nadal swoje funk-
cje i być właściwie postrze-
gane zarówno w kraju, jak
i za granicą, bo na razie jest
z tym bardzo źle. Wydarze-
nia sprzed kilkunastu dni,
kiedy jedna ze stacji tele-
wizyjnych zaprezentowała
materiał z kilkoma neonazi-
stami celebrującymi urodzi-
ny Hitlera, ukazały słabość
medialną rządu, który nie
był w stanie odeprzeć nawet
najgłupszego ataku na siebie.
Okazało się, że nie ma do te-
go ani narzędzi, ani wykwa-
lifowanego personelu. Nie-
korzystną passę przerwała
dopiero zdecydowana prze-
mowa szefa MSW Joachima
Brudzińskiego, który z sej-
mowej mównicy ukazał całe
kuriozum sytuacji i udowodnił,
że ataki opozycji usiłują-
cej przypisać rządowi wspie-
ranie neonazizmu są wręcz
absurdalne. Tyle tylko,

że to nie ministrowi Bru-
dzińskiemu podatnik płaci
za działalność w przestrzeni
informacyjnej, a jego wystą-
pienie miało miejsce aż pięć
dni po wybuchu skandalu.
Z wielkim smutkiem muszę
stwierdzić, że był to czas ab-
solutnego prymatu głosu dla
władzy niekorzystnego.

Obóz niepodległościowy bierze
sprawę w swoje ręce

Prymat głosu dla władzy
niekorzystnego został stłu-
miony, niestety na bardzo
krótką chwilę, gdy w piąt-
kowy wieczór, 26 stycz-
nia, do Warszawy przybył
Rex Tillerson, szef dyploma-
cji USA. Po spotkaniach
z polskim prezydentem,
premierem oraz prezesem
PiS-u amerykański oficjel
promieniał i biło od niego
zadowolenie, podobnie jak
od jego nadwiślańskich roz-
mówców. Nie trwało to jed-
nak długo, gdyż wszyscy zo-
stali sparaliżowani wiado-
mością o niezwykle bezczel-
nym i aroganckim wystąpie-
niu Anny Azari, ambasador
Izraela w Polsce, i współbrz-
miącymi z jej głosem przeka-
zem zarówno od izraelskiego
premiera Beniamina Netan-
jahu, jak i Ja’ira Lapida, li-
dera opozycyjnej partii Jest
Przyszłość. Po tym zapadła
krępująca cisza służb prasow-
ych obozu rządzącego.

Cisza służb prasowych obo-
zu rządzącego trwała dwie
doby i została przerwana
dopiero zdecydowanym, do-
brym wywiadem prezydenta
Dudy, który został udzielony
telewizji publicznej w ponie-
działkowy wieczór 29 stycz-
nia. Jednak to był dopiero
początek nieszczęść, gdyż
list podpisany przez zespół
ośmiu kongresmenów z gru-
py do walki z antysemity-
zmem, nawołujący prezy-
denta do zawetowania usta-
wy o IPN-ie, oraz oświad-
czenie Departamentu Stanu
USA, w którym wyrażał on
zaniepokojenie wolnością
słowa w Polsce i sugerował
powtórny analizę aktu, wy-
musiły telewizyjne wystą-
pienie premiera Mateusza
Morawieckiego. Wersja an-
glojęzyczna tego wystąpie-

nia, kolportowana później
w internecie, była mocnym
głosem w obronie słusznej
sprawy, ale i tu nieco zawio-
dła szybkość reakcji.

Szybkość reakcji oraz jej
celność świadczą o profesjo-
nalizmie działającego, i te-
go zabrakło niestety Polskiej
Fundacji Narodowej, insty-
tucji powołanej do działania
dokładnie w takich wypad-
kach. Pierwszy, najbardziej
gorący okres, został przespa-
ny, a później było już tylko
gorzej, więc środowisko pa-
triotyczne związane z „Gaze-
tą Polską” rozpoczęło inter-
netową akcję „Stań w obro-
nie Polski”, której celem by-
ło i jest propagowanie praw-
dy o faktycznych sprawcach
Holokaustu oraz budowa
wizerunku ojczyzny wypa-
czonego do tego stopnia, że
na świecie zatarła się umie-
jętność jasnego rozróżnienia,
kto w czasie II wojny świa-
towej był katem, a kto ofiarą.
Tysiące elektronicznych wiado-
mości wysłanych w naj-
dalszy zakątek globu stało się
kroplą drażnącą skalę. „Pierw-
sza jaskółka” przysłała od sze-
fa niemieckiego MSZ-etu.
Sigmar Gabriel oświadczył
jednoznacznie, że to Niem-
cy ponoszą pełną odpowie-
dzialność za wojenne piekło,
a niewielki procent polskiego
społeczeństwa kolaborujące-
go z hitlerowcami sytuacji
tej nie zmienia. Drugi sygnał
spłynął od strony izraelskiej
– były szef dyplomacji Mo-
sze Arens zaznaczył, że Pol-
skie Państwo Podziemne nie
współpracowało z okupan-
tem. Wisienką na torcie jest
podpis prezydenta pod usta-
wą, złożony tuż przed je-
go wylotem na uroczystość
otwarcia zimowych igrzysk
olimpijskich w Pjongczangu.
W swoim oświadczeniu wy-
głoszonym z tej okazji An-
drzej Duda wskazał całą za-
sadność uchwalenia tego ak-
tu prawnego, jego ważność
dla społeczeństwa i pamięci
ofiary Holokaustu oraz jed-
noznacznie opowiedział się
po stronie Polski i Polaków.
Co prawda prezydent skiero-
wał ustawę do analizy przez
Trybunał Konstytucyjny, ale
przepis będzie obowiązywał



fot. Maciej Luczewska/Gazeta Polska

aż do czasu ewentualnego
zakwestionowania go przez
TK. Cóż, po takim obrocie
sprawy łatwo wyciągnąć od-
powiednie wnioski.

Szerszy wachlarz

Wnioski są następują-
ce – czas amatorów dobiegł
końca. Już nie ma miejsca
na eksperymenty i trzeba
wynająć profesjonalną, mię-
dzynarodową firmę, która
będzie nie tylko prowadziła
teraźniejsze działania osło-
nowe, ale również eduka-
cyjne dla jej, już rodzimych,
następców. Personel tych ro-
dzimych firm powinien od-
znaczać się żelazną dyscy-
pliną wewnętrzną, powinien
umieć napisać procedury
do działań na czas kryzysów
oraz konsekwentnie je re-
alizować. Przywołana spon-
taniczna akcja internautów
przyniosła pożądany skutek,
ale potrzebne jest rozwiąza-
nie systemowe prowadzone
centralnie, w sposób ciągły
i systematyczny. Głównym
zadaniem takowej agendy
byłoby monitorowanie prze-
strzeni informacyjnej na po-
ziomie mediów elektronicz-
nych i natychmiastowe re-
agowanie na najmniejsze na-
wet przekłamania czy próby
pomijania faktów. Idealna
byłaby sytuacja, gdyby oso-
by monitorujące przestrzeń
odpowiednio wcześniej wy-
chwytowały nieprzyjemne
Polsce źródła mające inkli-
nacje do fałszowania zda-
rzeń i prowadziły działania
zapobiegawcze i edukujące.
Dodatkowo uważam, że po-
winno to być robione szer-
szym wachlarzem języko-
wym poprzez komunikowa-
nie w języku niemieckim,

francuskim, rosyjskim i he-
brajskim. Potrzebujemy za-
angażowania – poszukiwa-
nia agencji należy rozpocząć
już dziś podobnie jak rekru-
tację personelu, który miałby
być szkolony przez jej specja-
listów. Tylko nie prowadźmy
naboru z klucza partyjnego,
gdyż to do niczego dobrego
nie doprowadzi, co pokazała
ostatnia, surowa lekcja.

Ostatnia, surowa lekcja, ja-
ka została udzielona obozo-
wi władzy, powinna skłonić
decydentów do refleksji
i dać nadzieję, że pojmą
oni wreszcie, iż budowanie
wizerunku jest dziś kluczo-
we, a czasem ważniejsze niż
liczba czołgów. Może to za-
brzmi nieco abstrakcyjnie,
ale tysiące mejli wysłanych
w świat przez zwykłych lu-
dzi zdziało więcej niż mi-
nisterialne pisma i czcza
retoryka telewizyjnych ga-
dających głów. Biermy się
więc do roboty, bo czas nie-
ubłaganie ucieka. Nie dajmy
się zniechęcić prasowym ty-
tułom głoszącym, że usta-
wa broniąca dobrego imie-
nia kraju podzieliła Pola-
ków, bo tak wcale nie jest.
Poszukajmy złotego środka,
nie bądźmy patetyczni czy
śmiertelnie poważni, gdyż
to zniechęca, ale też miejmy
w pamięci, że budowanie
wizerunku nie polega na pu-
blikowaniu fotografii z ozdo-
bami choinkowymi uwiesz-
nymi przy brodzie. Pojmij-
my, że jest to długotrwała,
codzienna, żmudna robota.

Howgh!
.....
Autor jest emerytowanym oficerem
wojsk powietrznodesantowych. Sa-
motnik. Nałogowy kawosz i czytacz
politycznych newsów. Imię i nazwi-
sko do wiadomości redakcji.

PUBL...

15

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-11 GOSPODARKA 12 SPOŁECZEŃSTWO 13 KULTURA 14-15 PUBLICYSTKA 16-17 SPORT 18 PROGRAM TV 19 OBRONA NARODOWA 20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



MIŁOŚĆ WYBRAŁA

PIŁKA RĘCZNA \ Reprezentantka Polski Alina Wojtas zdecydowała się na zakończenie kariery i rozwiązanie kontraktu z Zagłębiem Lubin. Powodem jest transfer Jakuba Świerczoka z piłkarskiego Zagłębia do Łudogorca Razgrad. Zawodniczka postanowiła zakończyć karierę i dołączyć do ukochanego w Bułgarii.

WYWIAD \ Z bokserem ANDRZEJEM FONFARĄ rozmawia MAŁGORZATA CHŁOPAŚ

Nie porzuciłem marzeń

Zgodnie z deklaracjami 19 maja chcę wrócić na ring i wystąpić na gali w Nowym Jorku. Przeciwnik zapewne nie będzie z najwyższej półki – mówi w rozmowie z „Codzienną” były mistrz świata IBO i WBC International.

Wrócił Pan do treningów po półrocznej przerwie. Jest głód boksowania?

Przerwa rzeczywiście była długa, ale związana z tym, że w minionym roku, przygotowując się do walk z Chadem Dawsonem i Adonisem Stevensonem, niemal przez rok mieszkalem i trenowałem w Kalifornii. Po długim obozie przygotowawczym walczyłem z Dawsonem, a po zwycięstwie pojechałem na krótkie wakacje i zaraz dostałem telefon, że trzeba wracać i zaczynać treningi przed walką ze Stevensonem. Ten pojedynek skończył się niestety porażką, która była bardzo bolesna. Musiałem odpocząć. Wróciłem do Chicago i dokończyłem budowę domu. Teraz jednak głód boksowania wrócił. Nie ukrywam, że początki treningów były ciężkie, ale po trzech tygodniach czuję się coraz lepiej. Oby tak dalej.

Trudno było wrócić do równowagi po porażce ze Stevensonem?

Pomogło mi to, że miałem się czym zająć. Tak jak wspominałem, zająłem się wykończaniem domu, miałem obok siebie rodzinę, syna, to pomagało mi zapomnieć o porażce. Również poprzednie niepowodzenia w ringu czegoś mnie nauczyły, wiedziałem, jak to przepracować, szybciej dojść do siebie. Przy pomocy najbliższych udało mi się przełknąć tę gorzką pigułkę. Zaczynam nowy etap i o czerwcowej porażce nie chcę już pamiętać. Umysł



Andrzej Fonfara | fot. Stach Leszczyński/PAP

jest czysty, duch tak samo. Teraz już tylko do przodu.

Przed walkami korzysta Pan z pomocy psychologa, trenera mentalnego?

Nie pracuję z kimś takim na stałe, nie potrzebuję tego. Przed walką ze Stevensonem Artur Boruc polecił mi jednak człowieka, który poma-

ga się przygotować sportowcom do wyzwań pod kątem mentalnym. Z Pawłem Habratem, który pracuje zresztą ze sportowcami z różnych dyscyplin, nie tyle pracowaliśmy nad moją psychiką, ile nad koncentracją. Mieliśmy różne ćwiczenia, wizualizacje... To była walka o mistrzostwo świata i chciałem zrobić wszystko, by przygotowania do niej były kompletne. Przegrałem, ale to było ciekawe doświadczenie i być może też szybciej pozwoliło mi dojść do siebie po walce. Może jeszcze kiedyś to powtórzymy.

Z Arturem Borucem przyjaźni się Pan od lat, ale z planów zakupu Zagłębia Sosnowiec nic nie wyszło.

Ja jestem na stałe w Stanach, Artur w Anglii – uznaliśmy, że taka inwestycja na odległość nie ma sensu. Nie wiem, czy daliśmy radę spełnić oczekiwania kibiców. Trzeba tam być, walczyć o ten klub i wspierać go, a człowiek, który miał nam w tym pomóc, z różnych względów wycofał się

z tego projektu. Z Arturem mamy jednak inne pomysły i może jeszcze coś kiedyś razem zrobimy.

Pomysł walki na stadionie Legii to już też definitywnie zamknięty temat?

Nigdy nie mów „nigdy”. Niedawno podpisałem umowę z agencją sportową Warsaw Sports Group i chcielibyśmy razem zrealizować kilka planów. Jest wstępny pomysł, by zaboksować w Polsce, a może zrobić w kraju galę. Występ na Legii, Torwarze czy innym miejscu w stolicy wciąż chodzi mi po głowie. Zobaczymy.

Wraz z początkiem lutego wygasa Pana umowa z grupą promotorską Warrior Boxing. Co dalej?

Nie podjąłem jeszcze ostatecznej decyzji. Chwilowo jestem wolnym zawodnikiem, ale to nie problem, w USA działa tak wielu zawodników. Moim doradcą nadal jest słynny Al Haymon, a menedżerem – mój brat Marek. Daliśmy pierwszeństwo Warrior Boxing i czekamy

\\ Tak naprawdę nie musiałbym już boksować, żeby się utrzymać i żyć na dobrym poziomie. Jest we mnie jednak sportowa złość i ambicja. Wciąż chcę zostać mistrzem świata i spełnić swoje sportowe cele i marzenia. Kocham ten sport, lubię być na sali, w ringu, to sprawia mi przyjemność. Jest we mnie chęć rywalizacji, pokazania, że jest się lepszym. \\

na ich ofertę. Nigdy nie miałem z nimi złe – Leo Margules dbał o mnie, robił mi dobre walki, płacił też OK. Do końca miesiąca wszystko powinno się wyjaśnić.

W mediach pojawiła się już data Pańskiego powrotu na ring – 19 maja.

Zgadza się. Jest plan, że bym wystąpił na gali w Nowym Jorku, gdzie Keith Thurman będzie walczył w walce wieczoru. Nie jest to jednak potwierdzone – mamy 15 tygodni i myślę, że do początku marca wszystko się wyklaruje. Szukamy odpowiedniego rywala, który zapewne nie będzie z najwyższej półki, bo potrzebuję takiej walki na powrót. Zgodnie z zapowiedziami spróbuję zmienić kategorię wagową. Wspólnie z trenerem Virgilem Hunterem musimy zdecydować, czy od razu wejść do kategorii cruiser, czyli junior ciężkiej, czy może zorganizować walkę w wadze pośredniej między półciężką a cruiser. Być może postawimy

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Ferie dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub **737 499 812**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Syndyk sprzedaje z wolnej ręki ruchomości w postaci złomu urządzeń do produkcji obuwia (na złom lub na części). Oferty do dnia 28.02.2018r.

Ruchomości do obejrzenia w Chełmie (woj. lubelskie) podczas wizji lokalnych.
12.02.2018r. godz. 09.00
20.02.2018r. godz. 12.00
26.02.2018r. godz. 09.00

Więcej informacji w tym dokumentacja zdjęciowa, operat wyceny oraz formularz oferty na www.wEgzekucji.pl lub telefonicznie od syndyka Paweł Choina 500-700-763 lub mailowo choina@nadzorcy.pl

na „catchweight” i umówimy się z rywalem na daną wagę. Wszystko zależy od tego, jak będę się czuł na treningach, jak będę stał z wagą.

Coraz trudniej jest Panu zbić wagę. W ostatnich walkach w kategorii półciężkiej z trudem mieścił się Pan w limitach.

Mam już trzydziestkę na karku, metabolizm zwolnił. Jestem wysokim pięściarzem, mam spore gabaryty, w kategorii półciężkiej jestem jednym z największych pięściarzy. Jeśli chodzi o wzrost i warunki, przenosiny do wyższej wagi nie są głupim pomysłem. Niemniej sprawa jest jeszcze otwarta.

Jest Pan w treningu od trzech tygodni. Jak wyglądają Pańskie przygotowania?

Nie trenuję jeszcze na 100 proc., na razie to 60–70 proc. tego, co będę robił podczas bezpośredniego obozu przed walką. W boks wplatamy treningi siłowe, bieganie, basen, dużo czasu poświęcamy zajęciom technicznym. Pomagam w sparingach Andre Dirrellowi, który niedługo będzie miał walkę rewanżową. To wszystko pozwoli mi zacząć mój obóz w dobrej formie.

W USA prowadzi Pan z powodzeniem biznes, ma Pan ustabilizowane życie rodzinne. Gdzie znajduje Pan motywację do walki?

Tak naprawdę nie musiałbym już boksować, żeby się utrzymać i żyć na dobrym poziomie. Jest we mnie jednak sportowa złość i ambicja. Wciąż chcę zostać mistrzem świata i spełnić swoje sportowe cele i marzenia. Kocham ten sport, lubię być na sali, w ringu, to sprawia mi przyjemność. Jest we mnie chęć rywalizacji, pokazania, że jest się lepszym. Wierzę, że przejście do kategorii cruiser wzmocni mnie jako zawodnika, a 2018 r. będzie dla mnie zwycięskim, jak 2015, kiedy zrobiłem dwie świetne walki – z Juliem Césarem Chávezem i Nathanem Cleverlym.

W wieku 30 lat jest Pan w stanie jeszcze się czegoś w boksie nauczyć?

Z nowym trenerem pracowałem niecały rok i dopiero teraz utrwalam rzeczy, które mi pokazał. Tak, czuję się zawodnikiem lepszym technicznie i mądrzejszym. Wciąż jest wiele elementów, zwłaszcza w obronie, które mogę poprawić. Czeka mnie wiele godzin spędzonych na siłowni, dużo pracy nad wszystkimi elementami, które trzeba będzie powiązać w całość.

MEDIA \ Igrzyska w Pjongczangu po raz pierwszy będą transmitowane przez TVP i Eurosport na tak dużą skalę

Telewizyjny szal

Igrzyska olimpijskie najlepiej śledzić na żywo z obiektów sportowych. Ale ci, którzy nie wybierają się do Pjongczangu, nie mają powodów do narzekania. TVP i Eurosport zadbają, żeby żadne wydarzenie nie umknęło uwagi widzów.



Igrzyska olimpijskie potrwają od 9 do 25 lutego. Ceremonia otwarcia zacznie się w piątek o godz. 12 polskiego czasu | fot. Kai Pfaffenbach/Reuters

Krzysztof Oliwa

Dla nas emocje tak naprawdę zaczną się już jutro, czyli dzień przed ceremonią otwarcia, kiedy odbędą się kwalifikacje do konkursu skoków na skoczni normalnej. Jako że najważniejsza impreza czterolecia odbywa się na drugiej półkuli, ci, którzy będą chcieli śledzić transmisję na żywo, będą musieli radykalnie zmienić harmonogram dnia. Wydarzenia w Pjongczangu ruszają po północy polskiego czasu i kończą się wczesnym popołudniem.

Prawdziwą gratkę dla fanów sportu przygotował Eurosport. Na czas trwania najważniejszej zimowej imprezy czterolecia stacja uruchamia trzy dodatkowe kanały: Eurosport 3, Eurosport 4 i Eurosport 5. Znajdą się w ofercie sieci kablowych i platform cyfrowych i będą bezpłatne dla abonentów z pakietami sportowymi. Łącznie to niemalże 4000 godzin relacji i 900 godzin bezpośrednich transmisji. Do tego wszystkie najważniejsze chwile igrzysk będzie można śledzić w aplikacji mobilnej. Najważniejsze wydarzenia zdominują antenę Eurosportu 1. To tam stacja pokaże występy Polaków. Eurosport 2 zostanie opanowany głównie przez hokej na lodzie. Pozostałe kanały wypełnią powtórki oraz transmisje z wydarzeń równoległe rozgrywa-

nych do tych, które najbardziej interesują fana sportu nad Wisłą.

Co warto podkreślić, kanał, którego właścicielem jest Discovery, wysłał do Korei Południowej gigantyczną ekipę dziennikarzy i ekspertów. Najważniejsi z nich to: Tomasz Sikora, wice-mistrz olimpijski z Turynu w biathlonie, Jakub Kot, były skoczek i brat Macieja Kota, oraz Ewa Bilian-Stoch, żona Kamila, która ma widzom Eurosportu pokazać Koreę Południową „od środka”. W programach przygotowanych przez lepszą połowę dwukrotnego mistrza olimpijskiego z Soczi mamy zobaczyć kulisy igrzysk oraz codzienne życie w Korei.

Jako że Eurosport jest wyłącznym właścicielem praw transmisyjnych na Europę, do Pjongczangu w roli ekspertów pojechało blisko 60 olimpijczyków

z całego świata. Najbardziej znani z nich to byli skoczkowie Sven Hannawald i Martin Schmitt czy alpejczyk Bode Miller.

Transmisje z tak wielkich wydarzeń to także festiwal nowinek technicznych. Tutaj nowością będzie Eurosport Cube, czyli wykorzystanie zaawansowanej technologii zbudowanej z ekranów LED, dzięki której ekspert czy komentator będą mogli wirtualnie chodzić między zawodnikami w czasie, kiedy odbywa się dane wydarzenie sportowe. Realizatorzy transmisji dostaną także możliwość zatrzymania obrazu i analizy np. strzału z meczu w hokeju na lodzie. Z kolei w wypadku dyscyplin narciarskich nowoczesna technologia da szansę zobaczenia, co widzi w danym momencie sportowiec mijający tyczki w slalomie gigancie.

Nowością w ofercie Eurosportu będą także strefy kibica w Wiśle – czyli rodzinnej miejscowości Adama Małysza i Piotra Żyły – oraz w Karpaczu. Na dużych telebimach będzie można śledzić tam zmagania Białoczerwonych.

Na wysokości zadania stanie też publiczny nadawca. Najważniejsze wydarzenia będą pokazane w kanałach otwartych. Łącznie to 200 godzin transmisji, 50 godzin podsumowań, komentarzy i dedykowanych programów. Znacznie więcej niż cztery lata temu w Soczi. Telewizja Polska wysłała do Azji 35-osobową ekipę. W jej składzie znaleźli się komentatorzy, siedem ekip reporterskich oraz obsługa produkcyjna. Główne studio olimpijskie będzie zlokalizowane na Woronicza w Warszawie, a wśród gości znajdą się byli sportowcy.

Najważniejsze transmisje z udziałem Polaków

8.02	godz. 13.30	skoki narciarskie	kwalifikacje konkursu na skoczni normalnej
9.02	godz. 12.00	ceremonia otwarcia igrzysk olimpijskich	
10.02	godz. 13.30	skoki narciarskie	konkurs na skoczni normalnej
13.02	godz. 11.00	short-track	finał wyścigu na 500 m kobiet
13.02	godz. 12.00	łyżwiarstwo szybkie	finał 1500 m mężczyzn
15.02	godz. 7.30	biegi narciarskie	finał 10 km kobiet stylem dowolnym
16.02	godz. 13.30	skoki narciarskie	kwalifikacje konkursu na skoczni dużej
17.02	godz. 12.15	biathlon	bieg masowy kobiet
17.02	godz. 13.30	skoki narciarskie	konkurs na skoczni dużej
19.02	godz. 13.30	skoki narciarskie	konkurs drużynowy
21.02	godz. 12.00	łyżwiarstwo szybkie	wyścig drużynowy kobiet
25.02	godz. 7.15	biegi narciarskie	30 km kobiet
25.02	godz. 12.00	ceremonia zamknięcia	



„INCEPCJA” \ Dom Cobb jest wyjątkowym złodziejem – razem ze współpracownikami wykraja informacje z umysłów śpiących ludzi. Bogaty japoński biznesmen chce, by Cobb przeprowadził inwencję, czyli zaszczepił w umyśle śniącego człowieka nową ideę.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Jak to działa? 09:20 Statystyki (3) - komedia obyczajowa, Polska 2006 10:15 Dr Quinn 3 (19) - serial 11:05 Zagadka Hotelu Grand 2 (22) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedynce: 24 godziny na sawannie afrykańskiej	07:05 M jak miłość (222) - serial 08:00 Pytanie na śniadanie 10:55 Panorama 11:15 Barwy szczęścia (1797) - serial 11:45 Na dobre i na złe (535) - serial 12:50 Tylko z tobą (79) - serial 13:45 Na sygnale (136) - serial 14:25 O mnie się nie martw 7 (4) - serial 15:25 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 15:30 M jak miłość (1349) - serial 16:30 Koło fortuny - teleturniej 17:10 Meandry uczuć (44) - serial 18:00 Panorama 18:30 Sport, pogoda 18:55 Rodzinka.pl (18) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1797) - serial 20:05 Barwy szczęścia (1798) - serial 20:45 Na dobre i na złe (694) - serial 21:45 Na sygnale (177) - serial 22:25 Zaskoczeni przez miłość - komedia romantyczna, Kanada /USA 2015 00:00 Akwarium, czyli samotność szpiega (3) - serial 01:05 Akwarium, czyli samotność szpiega (4) - serial 02:10 Świat bez tajemnic: Ikona - film dok., Polska 2016	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:50 Doradca smaku 08:00 Dzień Dobry TVN 10:55 Ukryta prawda (543) - serial 12:00 Szkoła (285) - serial 13:00 19+ (191) - serial 13:30 19+ (192) - serial 14:00 Szpital (429) - serial 15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:00 Szkoła (286) - serial 17:00 Ukryta prawda (544) - serial 18:00 Szpital (430) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2625) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Incepcja - thriller SF, Wielka Brytania /USA 2010. Film opowiada o możliwościach ingerowania w ludzki umysł dzięki zaawansowanej technologii umożliwiającej wpływ na marzenia senne. Głównym bohaterem filmu jest Cobb - szef zespołu specjalizującego się w dokonywaniu włamań do snów innych osób. Dzięki tej możliwości może zarówno pozyskiwać informacje, jak i wprowadzać nowe dane. 00:40 Sztos - film sensacyjny, Polska 1997	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:00 Trudne sprawy (614) - serial 09:00 Malanowski i Partnerzy (310) - serial 09:30 Malanowski i Partnerzy (311) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (119) - serial 11:00 Dlaczego ja? (606) - serial 12:00 Pielęgniarki (227) - serial 13:00 Trudne sprawy (420) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2626) - serial 14:45 Dlaczego ja? (666) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (110) - serial 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (480) - serial 20:05 Świat według Kiepskich (489) - serial 20:40 Bruce Wszchemogący - komedia, USA 2003 22:50 Faceci w czerni - komedia SF, USA 1997 00:55 Heartbreaker. Licencja na uwodzenie - komedia romant., Francja /Monako 2010	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 W punkt 09:30 Telezakupy 10:15 Koniec systemu 10:52 Telezakupy 11:38 Wolne głosy wieczorem 11:50 Rozmowa ściśle jawna 12:20 Telezakupy 13:05 Polska na dzień dobry 13:25 Telezakupy 14:10 Kulisy manipulacji - Flesz 14:15 Pytanie do 14:20 Kalendarz historyczny 14:50 Telezakupy 15:00 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 18:30 Podsumowanie polityczne dnia - popołudnie 18:50 Z Wiejskiej na gorąco 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:35 Prognoza pogody 19:45 Świat wieczorem 20:00 Gość wieczoru - Wolne głosy wieczorem 20:25 Pytanie do 20:30 Gry tajnych służb 20:55 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Major Krysztopa 22:10 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Gry tajnych służb 00:52 Wolne głosy - popołudnie 01:20 Z Wiejskiej na gorąco 01:35 Świat wieczorem 01:50 W punkt 02:20 Dzisiaj - serwis inform.	07:50 Kolory świętości 08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo życia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop młodych 09:20 Express studencki 09:25 Sanktuarium polskie 09:50 Refleksje nad Psalmem XXIII 10:00 Audiencja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Gietrzwałd, czyli oredzie na trudne czasy 13:30 180 lat na zdrowie 13:45 Yohan - wędrówki dzieci 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Handicap - Zakopane 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przygody Mobilków 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Modlitwa o pokój 23:40 W Solankowej Dolinie 00:00 Słowo Życia 00:05 Świat w obrazach
PO POŁUDNIU	13:55 Elif - serial 14:55 Hotel Nostalgia 15:10 Obserwator 15:45 Wiadomości 15:55 Pogoda 16:05 Komisarz Alex (61) - serial 17:00 Telexpress 17:15 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3257) - serial 18:30 Korona królów (24) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:00 Sport 20:10 Pogoda 20:25 Wielki test o igrzyskach olimpijskich - widowisko 22:00 Senator - film dokumentalny, Polska 2016 23:15 Oczy Julii - thriller, Hiszpania 2010, reż. Guillem Morales 01:15 Naszaarmia.pl 01:40 Gwardia (1) - serial					
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA
ELEKTRONICZNA

GAZETA POLSKA

POLITYKA, DYPLACJA, HISTORIA
NIE
PANSTWOATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTYKoszulka
ODSIECZ WIEDENSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120złKsiążka
RESORTOWE
TOGI
o wartości
50,00złWYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL

OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



PRZEŁAMAĆ SZYFR WROGA

KRYPTOANALIZA \ Dział kryptologii zajmujący się zdobywaniem wiedzy o przełamaniu zabezpieczeń informacji. Stosowana przede wszystkim w dyplomacji i wojsku. Polega na deszyfrowaniu informacji według opracowanego wcześniej schematu.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 7 LUTEGO 2018

19



Agencja Wywiadowcza Departamentu Obrony istnieje od 1961 r. | fot. mat. pras/d

SŁUŻBY WOJSKOWE \ Techniki wywiadowcze to pilnie strzeżone tajemnice

Zdobyć cenne informacje

W dobie powszechności internetu dotarcie do wielu danych nie stanowi problemu. Wpisawszy odpowiednie hasło w wyszukiwarce, poznamy meandry polityki, gospodarki czy kultury. Inaczej ma się sprawa z bezpieczeństwem militarnym. Dane wojskowe nie są powszechnie dostępne. Żeby je poznać, należy działać zakulisowo i delikatnie. Tego typu zadania realizują służby odpowiedzialne za wywiad wojskowy.

Roman Stańczyk

Pojęcie spec służb zwykle wywołuje u czytelnika obawę. Nie do końca wiadomo, czym one się zajmują. Wiele filmów pokazuje kulisy tej profesji. Trudno jednak orzec, na ile jest to jej prawdziwe oblicze.

Jednak od lat znane są pewne ogólne schematy, w ramach których funkcjonują służby specjalne. Niezależnie od tego, czy mówimy o strukturach wojskowych, czy cywilnych, cykl zbierania informacji wygląda podobnie. Składa się z pięciu etapów. Pierwszym jest planowanie, w czasie którego określany jest temat prowadzonej operacji. Następnym krokiem jest gromadzenie danych i przekazywanie ich w celu realizacji dalszych etapów pracy. W czasie przetwarzania następuje ujednolicenie i uporządkowanie zebranych informacji. Na tej podstawie przygotowywane są dokumenty, które w końcowej fazie trafiają do obiorców. Mogą nimi być np. najważniejsze osoby w państwie, podejmujące decyzje kluczowe

dla bezpieczeństwa naszego kraju.

Wywiad wojskowy charakteryzuje się tym, że zbiera dane szczególnie wrażliwe. Często mogą one dotyczyć szpiegostwa wojskowego, pozyskiwania informacji na temat nowoczesnych technologii użytkowanych w wojsku czy też agentury ulokowanej przy obcych strukturach wojskowych. Mówi się, że najlepszymi służbami są takie, o których w ogóle się nie mówi czy nawet nie jest znana ich nazwa. W artykule postaramy się przybliżyć, jak wywiad wojskowy wygląda w państwach na ogół uznawanych za potęgę. Chodzi o Stany Zjednoczone oraz Chiny.

Amerykanie trzymają rękę na pulsie

Agencja Wywiadowcza Departamentu Obrony (DIA) jest odpowiedzialna za wywiad wojskowy w Stanach Zjednoczonych. Funkcjonuje od października 1961 r. Zatrudnia ponad 16,5 tys. pracowników (cywilnych i wojskowych). Działa przy ponad 250 amerykańskich placówkach dyplomatycznych na całym świecie. Warto dodać, że każdorazowo szef DIA zostaje głównym dorad-

cą nie tylko amerykańskiego sekretarza obrony, lecz także przewodniczącego Komitetu Połączonych Szefów Sztabów, a więc najważniejszego amerykańskiego wojskowego.

W agencji należy wyróżnić kilka głównych komórek organizacyjnych. Pierwsza z nich (DCS) odpowiada za prowadzenie rozpoznania osobowego. Najprościej rzecz ujmując, chodzi o dane zbierane przez agentów. DCS prowadzi również bardzo bliską współpracę z amerykańskimi specjalsami wykonującymi misje poza granicami kraju.

Kolejny segment zajmuje się analizą i oceną zebranych informacji (DI). Inna komórka organizacyjna precyzuje opisywanie zebranych danych, przedstawiając je w postaci liczb (DT). Następny ośrodek odpowiada za pośrednictwo między najważniejszymi strukturami wewnątrz DIA. Ostatni dział jest odpowiedzialny za doradzanie i wspomaganie w prowadzeniu polityki obronnej.

Warto podkreślić, że Agencja Wywiadowcza Departamentu Obrony zbiera informacje na poziomie światowym

ze wszystkich regionów, w których Amerykanie angażują się politycznie. Ciekawostką jest to, że wywiad wojskowy w USA emituje własny kodowany program telewizyjny.

Tajemnice chińskiego wojska

Pośród wielu wojskowych służb specjalnych najmniej dostępnych informacji dotyczy chińskiego wywiadu wojskowego. Oficjalnie Wydział II Sztabu Generalnego Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej podlega sztabowi generalnemu armii. Potocznie mówi się o Qingbaobu. Nie wiadomo dokładnie, ile osób jest zatrudnionych w tej służbie. Tajemnicą objęta jest również wewnętrzna struktura.

Pojawiają się niezweryfikowane informacje, że działalność chińskiego wywiadu wojskowego koncentruje się wokół gromadzenia informacji dotyczących danych wojskowych, naukowych oraz sprzętu użytkowanego w wojsku. Zatem to nie przypadek, że część chińskich wojskowych konstrukcji jest łudząco podobna do rozwiązań stosowanych w krajach wysoko rozwiniętych, jak Stany

Zjednoczone. Owa kradzież technologii stanowi znaczny czynnik w modernizowaniu chińskiego wojska.

Jednym z największych sukcesów chińskich agentów wojskowych jest pozyskanie z Rosji informacji o pociskach balistycznych R-30 Buława. Działania w ramach zdobywania informacji prowadzą przede wszystkim żołnierze służący w ataszatach wojskowych Chińskiej Republiki Ludowej. Co ciekawe, wywiad wojskowy w Chinach wspomagają również inne jednostki organizacyjne sztabu generalnego: Wydział III, Wydział IV oraz Wydział Łączności. Wydział III odpowiada za przechwytywanie komunikatów radiowych obcych armii. Wydział IV prowadzi rozpoznawanie radioelektroniczne. Z kolei Wydział Łączności (działający też jako Chińskie Stowarzyszenie Dobrych Stosunków Międzynarodowych) dba o wychowanie polityczne w ramach armii, czyli wewnętrzną propagandę wśród wojskowych.

Ponadto ważną rolę w organizowaniu wywiadu odgrywa Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 SPOŁECZEŃSTWO
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPORT
18 PROGRAM TV
19 OBRONA NARODOWA
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTANY

SPRAWIEDLIWI
PAMIĘTAMY

NASZA AKCJA \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 7)

Tragiczny los rodziny piekarza

We wsi Sadowne w powiecie węgrowskim 13 stycznia 1943 r. gestapowcy zamordowali rodzinę piekarza, który sprzedawał chleb Żydom. Zginęli Leon Lubkiewicz z żoną Marią i synem Stefanem Lubkiewiczem. Uwaga! Historia zawiera opisy drastyczne!

Wspomnienia Ireny Kamińskiej z domu Lubkiewicz:

„Dwie Żydówki z Sadownego, Elizówna i Czapkiewiczówna, przyszły do ojca do piekarni. Za furtką złapali ich żandarmi z karnej ekspedycji i zapytali, skąd mają chleb, więc odpowiedziały, że od Lubkiewiczów. Żydówki od razu zostały rozstrzelane. Żandarmi tymczasem, nie czekając na wykopanie dołu dla zabitych Żydówek, wpadli do mieszkania rodziców – Leona i Marii Lubkiewiczów. Jeden z żandarmów miał nazwisko Schultz, kolonista niemiecki, prawdopodobnie z okolic Łodzi, bardzo wysoki, silny, dobrze zbudowany, lat miał moim zdaniem trzydzieści. Uderzył moją matkę silnie pięścią w twarz, tak że się zatoczyła przy ścianie i momentalnie policzek miała siny, aż czarny. Podskoczył wtedy momentalnie Schultz do mnie, kopnął mnie mocno w nogę twardym wojskowym butem. Następnie pistoletem uderzył mnie



Leon Lubkiewicz, Maria Lubkiewicz
Fot. Archiwum prywatne rodziny Olton

| fot. polacyizydzi.com/d

w plecy, w kręgosłup, tak silnie, że dzisiaj mam w tym miejscu stały ból. Tymczasem rozwścieczony Schultz stanął naprzeciwko mojej matki i krzyknął: »Licząc do dziesięciu, jak się nie przyznasz, że dawałaś chleb Żydom, to będę strzelał!«. Wystawił pistolet na moją matkę w mieszkaniu i zaczął liczyć. Uklękłam między matką a zbrodniarzem. Przed pistoletem. Na rozkaz starszego oficera karnej ekspedycji Schultz przestał liczyć, ale śledztwo trwało

do godz. 22. W tym czasie Schultz strasznie się znęcał nad moją rodziną. Brata Stefana, który był zdolny do muzyki i grał na akordeonie, odwracał do ściany i bił, kopał bez żadnej litości. Ojca bił pięścią po twarzy. 13 stycznia 1943 r. o godz. 22 żandarmi z karnej ekspedycji rozstrzelali wymęczonych i zbitych moich rodziców i brata na podwórku. Mnie zostawili, ale coś z takiego życia, kiedy odebrali mi zdrowie i chęć do życia”.

Wspomnienia Franciszka Rutkowskiego: „Odniosłem mleko do mleczarni, gdzie zostałem poinformowany, że gestapowcy zastrzelili Lubkiewicza – piekarza, jego żonę i syna za to, że sprzedawał Żydom chleb. Żydzi w tym czasie ukrywali się w pobliskim lesie pod Sadownem i codziennie byli zaopatrywani w chleb przez piekarza. Wziąłem w rękę konew z mlekiem i poszedłem obejrzeć to miejsce, gdzie leżeli zabici Lubkiewiczowie. Strach przed gestapowcami był tak wielki, że na drodze, którą szedłem, nie spotkałem ludzi. A było około dziesiątej rano. Żona Lubkiewicza leżała za drewnianym płotem. Była w brązowych śniegowcach, syn Lubkiewicza leżał pod płotem. Widziałem także samego Lubkiewicza. W związku z tym, że egzekucji dokonali Niemcy nocą, zwłoki Lubkiewiczów leżały przez cały dzień, by wszyscy mieszkańcy zobaczyli, jaka kara grozi za pomaganie Żydom”.

Z książki „Dam im imię na wieki”, Edward Kopówka,

Paweł Ryteł-Andrianik, Wydawnictwo Sióstr Loretanek

Opracowała: Sylwia Krasnodębska

PODZIEL SIĘ Z NAMI
ZNANĄ CI HISTORIĄ
LUB ŚWIADECTWEM

o Polakach, którzy ratowali Żydów. Wyślij tekst i dołącz archiwalne zdjęcie na adres spawiedliwipamietamy@swsmedia.pl lub drogą tradycyjną:

„Gazeta Polska Codziennie”
ul. Filtrowa 63/43
02-056 Warszawa

Z dopiskiem:
Sprawiedliwi Pamiętamy

Materiały te będziemy publikowali na łamach „Codziennej”.

Będziemy też na Twitterze:
#SprawiedliwiPamietamy

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 2) sąsiad Szweda
- 6) pot. o górniku
- 7) ogłoszenie w prasie
- 8) dokument urzędowy
- 9) daw. student
- 10) szyderstwo, drwina
- 11) do radości lub młodości
- 12) mąż Barbie
- 14) kant, brzeg
- 17) lekka broń sportowa
- 19) kotki na wierzbie
- 20) instrument górali alpejskich
- 21) samosąd rodem z westernu

PIONOWO

- 1) kijek gimnastyczny
- 2) butelka perfum
- 3) liście pietruszki
- 4) kopiec, kurhan
- 5) masa na szosę
- 13) baskijscy terroryści
- 14) gruzy zamku

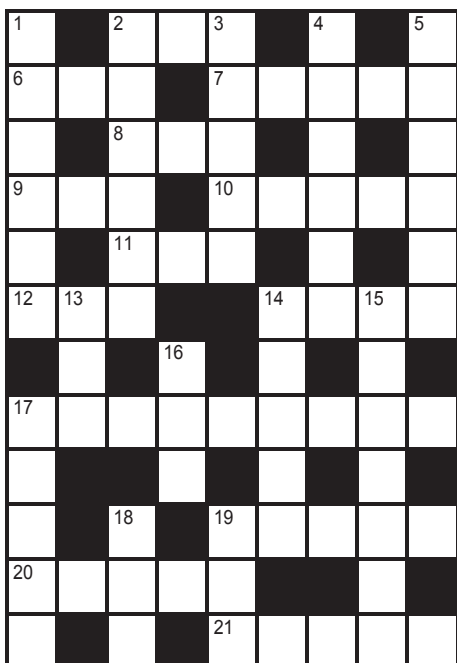
15) mieszkaniak Hamburga

16) liściasty lub iglasty

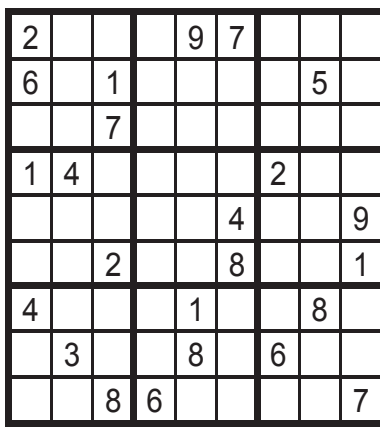
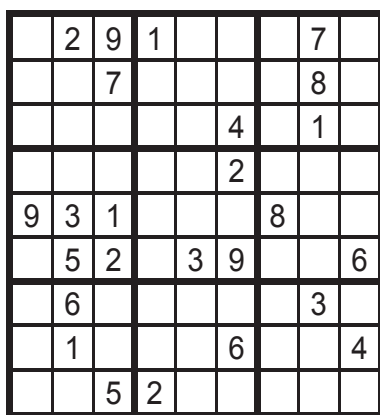
17) matka muła

18) cenna karta

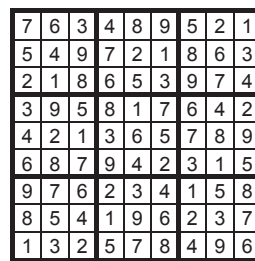
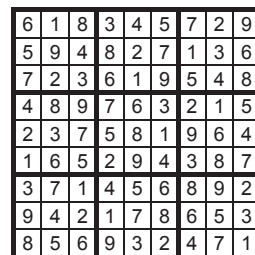
19) karnawałowa zabawa



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,

Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Piotr Chmielarz

Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska

Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,

Katarzyna Szol, Piotr Łukasz

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczętnowicz (z-ca),

Robert Swaczynski (z-ca)

Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)

Obrona narodowa: Igor Szczętnowicz

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),

Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)

Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Pomorzanie: Maciej Kozuszek (kier.)

Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)

Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)

Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawłuszek, Maciej Kielucki

Fotodyscja: Maja Wójcik, Igor Smirnow

Wydawca: Forum SA

Zarząd: Grzegorz Tomaszewski

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Paweł Piekarczyk, tel. 501 618 977,

Ewa Wójcik, tel. 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Public Relations: +48 607 055 060

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),

Garmond Press SA (krajowa)

Prenumerata e-wydawnictwa: www.gpcodziennie.pl

www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
07/02/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74Gazeta
Polska
codziennie

OŚWIATA POWSTANIE ZESPÓŁ DO SPRAW PŁAC W SZKOLNICTWIE

Minister Anna Zalewska
uspokajaSzefowa dolnośląskiej Solidarności oświatowej Danuta Utrata po podpisaniu porozumienia z minister edukacji Anną Zalewską
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Czuję się usatysfakcjonowany, że znaleźliśmy kompromis i podpisaliśmy to porozumienie. Myślę, że jeśli w takim duchu będziemy prowadzić rozmowy, to nastąpi poprawa w oświacie, że nauczyciele będą mieli godziwe wynagrodzenia – powiedział Kazimierz Kimso, kończąc poniedziałkowe spotkanie Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego, której przewodniczy. Porozumienie dotyczy powołania specjalnego zespołu, który opracuje systemowe rozwiązania w kwestii podwyżek.

Janusz Wolniak

To właśnie WRDS zaprosiła minister edukacji Annę Zalewską, by zechciała się spotkać z inicjatorami zapowiadanej pikiet protestacyjnej i uspokoić negatywne emocje. Międzyregionalna Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk zapowiedziała protest pracowników oświaty w sprawie niskich płac. Po przyjęciu zaproszenia przez minister Zalewską związkowcy zawiesili swoją akcję.

W spotkaniu WRDS-u wzięło udział całe prezydium na czele z przewodniczącym Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Kazimierzem Kimso, wojewodą dolnośląskim Pawłem Hreniakiem i marszałkiem województwa dolnośląskiego Cezarym Przybylskim.

Stronę związkową reprezentowała w rozmowach przewodnicząca MSOiw NSZZ

„Solidarność” Danuta Utrata, przedstawiając warunki porozumienia. Sprowadzały się one do woli powołania zespołu płacowego, który na szczeblu krajowej Rady Dialogu Społecznego zająłby się przyjęciem systemowych rozwiązań płacowych w oświacie. Zdaniem Danuty Utraty zapowiedziana przez rząd podwyżka płac nauczycielskich (15 proc. w ciągu trzech lat) jest niewystarczająca i nie satysfakcjonuje środowiska oświatowego.

– Te wynagrodzenia nie są właściwe. Trudno jest podnieść rangę nauczyciela, jeśli przychodzący do zawodu otrzymują 2290 zł, a ci z największym stażem 2700 zł brutto – mówiła Danuta Utrata.

Minister edukacji narodowej Anna Zalewska tłumaczyła, że w rzeczywistości dzięki staraniom jej resortu podwyżki będą wypłacane nie od września, ale już od kwietnia, a kolejne od stycznia 2019 i 2020 r.

Podkreśliła też, że w ub.r. po raz pierwszy od 2012 r. zwaloryzowano płace w oświacie. Minister Zalewska przedstawiła także źródła finansowania w oświacie, w której zatrudnionych jest ok. 600 tys. nauczycieli. Dodatkowe środki zostały wygospodarowane m.in. w związku z planowaną likwidacją dodatku mieszkaniowego, ze zmianami zasad przyznawania urlopu zdrowotnego czy zmniejszeniem subwencji na szkoły resortowe.

Podczas ostatniej wizyty w regionie minister edukacji odwiedziła także Lubin, gdzie koncern KGHM Polska Miedź podpisał listy intencyjne z lokalnymi samorządami i przedstawicielami szkół w sprawie objęcia patronatem 42 klas branżowych w szkołach z powiatów legnickiego, lubińskiego, głogowskiego oraz bolesławieckiego.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

GŁOGÓW

KGHM na zdrowie

KGHM Polska Miedź, gmina miejska Głogów oraz Miedzio-we Centrum Zdrowia zawarły wczoraj porozumienie, na mocy którego koncern sfinansuje badania na obecność arsenu organicznego i nieorganicznego w organizmie głogowian oraz działania profilaktyczno-edukacyjne. Jak informuje KGHM, mieszkańcy Głogowa będą mogli skorzystać z bezpłatnych konsultacji w tutejszej poradni promocji zdrowia. Porozumienie jest kontynuacją działań władz miasta, w wyniku których

przebadano ok. 2 tys. głogowian na obecność arsenu w organizmie. Teraz diagnostyka ma być poszerzona, a dodatkowym elementem będzie analiza wpływu arsenu na narządy człowieka. Badania zostaną przeprowadzone u pacjentów z podwyższonym poziomem arsenu – na tak dużej populacji to pionierska praca w skali światowej. Wykona je Instytut Medycyny Pracy imienia prof. Jerzego Nofera w Łodzi. Wnioski z przeprowadzonych analiz zostaną opracowane do końca tego roku i posłużą m.in. stworzeniu profilaktyki.

(ag)



fot. mat. pras./d



JAWOR BLIŻEJ MERCEDESA

INWESTYCJE \ Budowa fabryki silników Mercedes w Jaworze nabiera tempa. Pół roku od rozpoczęcia prac ziemnych zamontowano pierwszy stalowy słup największej hali produkcyjno-montażowej. Planowe ukończenie budowy hali pod klucz przewidziano na koniec br. W nowo powstającym obiekcie będą zamontowane najnowocześniejsze linie montażowe i obróbkowe zdolne do produkcji 600 tys. silników rocznie.

fol. mat. pras./d

RZECZOWA DYSKUSJA O OŚWIACIE

Podnieść płace nauczycieli, ale systemowo

Poświęcone oświacie poniedziałkowe spotkanie Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego we Wrocławiu było okazją do wymiany argumentów. Związkowcy powiedzieli, co ich boli, a minister edukacji przedstawiała konkretne propozycje.

Janusz Wolniak

W ciągu trzech lat dołożymy dodatkowe 8 mld zł do subwencji oświatowej – mówiła minister Anna Zalewska, broniąc zapowiedzianej podwyżki płac nauczycieli od kwietnia br.

Reprezentująca NSZZ „Solidarność” Danuta Utrata twierdziła, że brak jest rozwiązań systemowych, planu pokazującego, ile nauczyciel powinien zarabiać, dlatego potrzebny jest zespół, na którym będzie wypracowany model finansowania zadań oświatowych.

Minister Zalewska podkreślała, że półtora roku temu o to właśnie wnioskowała, ale wówczas Związek Nauczyciel-

stwa Polskiego był przeciwny. Mimo to wyraziła wolę powołania takiej grupy. W trakcie dwugodzinnej dyskusji z udziałem mediatora Radosława Mechlińskiego strony nie miały wątpliwości co do celowości powołania nowego zespołu. Spierano się jedynie o szczegóły.

Pojawiły się na przykład różnice zdań na temat tego, jak rozumieć pojęcie godziwej płacy. W ostateczności w tej kwestii strona społeczna i resortowa zgodziły się na zapis, że zadaniem Zespołu Doraźnego ds. Oświaty przy Radzie Dialogu Społecznego będzie wypracowanie kolejnych rozwiązań systemowych, których celem będzie podwyższenie wynagrodzeń w oświacie do wyso-

**\\ Pracodawcy muszą usłyszeć, co w tym systemie chcemy zrobić. Do 30 września musimy pokazać rozwiązania przed uchwaleniem budżetu państwa. Pokażemy też nowy system informacji oświatowej – zapowiedziała minister Zalewska **

kości satysfakcjonującej stronę związkową oraz możliwą do realizacji przez stronę rządową.

W dyskusji pojawił się też wątek powiązania płac nauczycieli ze wzrostem PKB, ale zauważono, że istnieje tu niebezpieczeństwo, jeśli za jakiś czas może nie być wzrostu gospodarczego.

Strona związkowa chciała też zapisów dotyczących podjęcia w Radzie Dialogu rozmów na temat płac pracowników niepedagogicznych. Tej kwestii jednak nie można było w tej formule ująć z uwagi na to, że w RDS-ie nie ma przedstawicieli samorządu, który decyduje o płacach tej grupy zawodowej.

Oprócz kwestii płacowych na posiedzeniu poruszano też



kilka innych zagadnień, m.in. rozwój szkolnictwa branżowego. Minister Zalewska zapowiedziała, że 6 kwietnia ogłosi we Wrocławiu kluczowe zmiany w przepisach dotyczących funkcjonowania szkół branżowych. – Pracodawcy muszą usłyszeć, co my w tym systemie chcemy zrobić. Do 30 września musimy pokazać rozwiązania przed uchwaleniem budżetu państwa. Poka-

ZDROWIE POKARM NA WAGĘ ŻYCIA

Naturalne karmienie jest jak lek

To właśnie mleko kobiece, a nie sztuczne mieszanki, ze względu na swój skład i liczne właściwości ochronne najlepiej wspiera rozwój noworodków, dlatego jest szczególnie potrzebne dzieciom chorym i przedwcześnie urodzonym. Wiedzą o tym pracownicy i pacjenci Kliniki Neonatologii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu, gdzie od roku funkcjonuje Regionalny Bank Mleka Kobiecego. Tam na oddziale intensywnej terapii noworodka pokarm kobiecy jest traktowany jak lek, mający ponadto działanie terapeutyczne.

Dzięki uruchomieniu banku mleka na naszym oddziale z dwóch-trzech tygodni do tygodnia skrócił się czas żywienia pozaustrojowego u dzieci przedwcześnie urodzonych – komentuje prof. Barbara Królak-Olejnik, konsultant medyczny banku, lekarz neonatolog kierująca oddziałem oraz Katedrą i Kliniką Neonatologii w Uniwersytecie Medycznym we Wrocławiu. – Tym dzieciom mleko kobiece jest bardzo potrzebne, bo mają bardzo zaburzoną florę bakteryjną, otrzymują także antybiotyki. Mieszanki nie zastąpią pokarmu kobiecego, pomimo że są one specjalnie przygotowane dla dzieci przedwcześnie urodzonych.

Jak ważne jest karmienie mlekiem kobiecym noworodków, szczególnie przedwcześnie urodzonych, dowiedli także naukowcy, według któ-

rych ryzyko powikłań, w tym nekrotycznego zapalenia jelit, spada nawet o 80 proc. Potwierdzają to pracownicy Kliniki Neonatologii USK, według których w ciągu ostatniego roku funkcjonowania banku mleka kobiecego nie było wśród noworodków ani jednego takiego przypadku. W odczuciu zespołu BMK jest to największy sukces placówki.

Wrocławski Bank Mleka Kobiecego jest jednym z najmłodszych banków mleka z siedmiu funkcjonujących w Polsce. Podczas rocznej działalności uzyskano tu ponad 150 litrów przebadanego pasteryzowanego mleka kobiecego, co daje 1250 butelek pokarmu. Mleko przekazały 32 honorowe dawczynie, wśród których rekordzistka oddała 50 litrów. Szpital przy Borowskiej jest także jedynym szpitalem we Wrocła-

wiu, w którym są zatrudnione na etacie dwie położne laktacyjne zajmujące się wyłącznie wspieraniem mam w nierzadko bardzo trudnych i bolesnych początkach karmienia piersią.

– Gdyby nie było położnych laktacyjnych zatrudnionych na etacie, efekty naszej pracy nie mogłyby być takie, jakie mamy w tej chwili – potwierdza prof. Barbara Królak-Olejnik. – To nie tylko zastępowanie mleka mamy, to także uzupełnianie tego pokarmu i promocja karmienia naturalnego. Mamy po otrzymaniu odpowiedniego wsparcia zaczynają zdawać sobie sprawę z tego, jakim niesamowitym lekarstwem jest ich mleko, dzięki czemu zwiększa się u nich produkcja pokarmu i chętnie zaczynają się nim dzielić.

Często nie mówi się o tym, że karmienie piersią, choć jest

karmieniem naturalnym, wiąże się z wieloma problemami – i dla dziecka, i dla mamy. Dlatego istotna jest szybka, fachowa i cierpliwa pomoc w przystawianiu niemowlęcia do piersi, aby mama nie zraziła się do karmienia.

– Od tych pierwszych chwil bardzo wiele zależy. Dlatego tak ważne jest, żeby kobiety miały dostęp do fachowej porady, bo często w natłoku obowiązków w szpitalu położna nie jest w stanie udzielić mamie pełnego wsparcia. A tu winą należałoby przede wszystkim obarczyć system – uważa dr Sylwia Jeż, lekarz i profesjonalny certyfikowany doradca laktacyjny współpracujący z Fundacją Evangelium Vitae. – A potem taka mama wychodzi ze szpitala z wielogłosem w głowie, nie wie, co robić, i co najgorsze,

przestaje wierzyć w swoje kompetencje. A ich odbieranie mamom jest tym, czego absolutnie nie powinno się robić. My możemy mieć wiedzę i doświadczenie, ale ekspertem od danego dziecka zawsze będzie jego mama. Zwłaszcza takiego małego.

Doktor Sylwia Jeż jest certyfikowanym doradcą laktacyjnym i głośno mówi o problemach w służbie zdrowia, które nie ułatwiają organizowania profesjonalnego wsparcia laktacyjnego.

– My staramy się o to, by poziom naszej wiedzy jak najlepiej służył mamie i dziecku, ale w tej trudnej sytuacji, jaka jest obecnie w służbie zdrowia, wsparcie laktacyjne jest ustawiane gdzieś na uboczu. Bo są ważniejsze sprawy, choć ja uważam, że tylko pozornie – tłumaczy dr Jeż. – A przecież to, w jaki sposób inwestujemy w pierwszych godzinach w małego człowieka, jest inwestycją w przyszłe społeczeństwo.

Jednym z poważniejszych problemów, które podnosi dr Sylwia Jeż, jest brak prawnych rozwiązań w odniesieniu do działalności doradcy laktacyjnego.

– Właśnie udało się nam otworzyć we Wrocławiu



NIECH NAS LEPIEJ POZNAJĄ

WYSTAWA \ W PE otwarto wczoraj wystawę „Wrocław przełamał żelazną kurtynę”. „Zagruzowane i zniszczone miasto odzyskało blask, a swoją tożsamość mieszkańcy określili w trakcie rewolucji Solidarności” – mówi jej autor Marek Mutor.

fot. mat. pras./d



NOWY WICEPREZYDENT LEGNICY

SAMORZĄD \ Krzysztof Duszkiewicz został drugim zastępcą prezydenta Tadeusza Krzakowskiego. Dotychczas był w zarządzie gminy Legnickie Pole. Będzie się zajmował oświatą, pomocą społeczną, kulturą i sportem. Jego poprzedniczka przeszła na emeryturę.

fot. mat. pras./d



W posiedzeniu wzięli udział m.in. (od lewej) marszałek województwa Cezary Przybylski, szef dolnośląskiej Solidarności Kazimierz Kimso i wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

zemy też nowy system informacji oświatowej – zapowiedziała minister Zalewska. Wylczyła też osiągnięcia swojego ministerstwa i rządu w dodatkowym finansowaniu innych zadań oświatowych.

- Subwencja oświatowa na rok 2017 wzrosła w stosunku do roku 2016 o 413 mln. Objęto nią m.in. dzieci 6-letnie

korzystające z wychowania przedszkolnego. Rodzice dzieci nie ponoszą już żadnych opłat poza opłatami za wyżywienie. W ten sposób dzieci objęte obowiązkiem rocznego przygotowania przedszkolnego mają zapewnioną bezpłatną edukację – tłumaczyła minister.

- Dziękuję za to spotkanie, za to, że mogliśmy powie-

dzieć, co nas boli. Nie możemy się jako partnerzy okłamywać, mówiąc, że ludzie są zadowoleni. Mam nadzieję, że podpisane dzisiaj porozumienie doprowadzi do czytelnego przedstawienia propozycji, by uspokoić niepokoje społeczne – podsumowała spotkanie Danuta Utrata.



Jedyny w regionie bank mleka kobiecego w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym we Wrocławiu działa już rok | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

prywatną poradnię laktacyjną, choć od lat trwają zabiegi o refundację na takie porady dla mam. Za granicą mamy mają dostęp do 12 darmowych porad tego typu, a u nas wciąż tego nie ma, pomimo wieloletnich starań – dodaje dr Jeż. – Często cena jednej porady jest dla mamy zbyt

wysoka, a z drugiej strony ja, prowadząc działalność gospodarczą, muszę opłacać ZUS, gabinet, szkolenia i konferencje, które są niezbędne do fachowej porady – niemal nie osiągam dochodu. Ale nie mam możliwości zatrudnienia się nigdzie na etacie, ponieważ nie ma takiego za-

wodu jak doradca laktacyjny. Od lat zabiegamy o jego stworzenie, ale między Ministerstwem Zdrowia i resortem pracy trwają tylko przepychanki o to, kto ma się tym zająć. Czy w końcu ktoś dostreże problem?

.....

Dobromiła Wrońska

KULTURALNY FLESZ

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Moja Jamajka

Spotkanie z Mirosławem „Makenem” Dzieciolowskim, pochodzącym ze Zgorzelca dziennikarzem muzycznym, promotorem i propagatorem reggae oraz world music w Polsce, który opowie o swoich muzycznych podróżach, które odbył na Jamajkę. „Maken” znany jest także z autorskiej audycji „Strefa Dread”, którą od 10 lat prowadzi w „Czwórce” Polskiego Radia.

Środa, 7 lutego, godz. 11, Miejski Dom Kultury, ul. Parkowa 1, Zgorzelec

HISTORIA



fot. mat. pras./d

„Skarby Wrocławia”

Wernisaż wystawy przygotowanej przez studentów historii Uniwersytetu Wrocławskiego przedstawiającej dziedzictwo kulturowe utracone przez miasto w wyniku II wojny światowej oraz próby jego odzyskiwania. Zaprezentowany zostanie los przedwojennych muzeów, starania o ocalenie zabytków przed zniszczeniem oraz dzieje niektórych odzyskanych dzieł.

Środa, 7 lutego, godz.12, Rynek, północna pierzeja, Wrocław

SZTUKA



fot. mat. pras./d

Spacer BAW!

Zwiedzanie wystawy pt. „Sygnały – interaktywny plac zabaw” w ramach cyklu spacerów dla najmłodszych BAW! Baby Art Work organizowanych przez Fundację Art Transparent. Dzieci wraz z opiekunami oprowadzi po wystawie Magdalena Kreis i pokaże interaktywne instalacje, które pozwalają na zabawę z dźwiękiem.

Środa, 7 lutego, godz. 12, Centrum Sztuki WRO/WRO Art Center, ul. Widok 7, Wrocław

KINO



fot. mat. pras./d

„Tamte dni, tamte noce”

W ramach cyklu „Nowe Horyzonty dla Seniora” dramat w reżyserii Luca Guadagnina. Widzowie zostaną przeniesieni do Włoch z początków lat 80., na lombardzką prowincję. Pewnego dnia w posiadłości amerykańskiego profesora pojawia się pewien przystojny i przebojowy student, który budzi niemałe zainteresowanie domowników.

Środa, 7 lutego, godz. 14, Kino Nowe Horyzonty, ul. K. Wielkiego 19a-21, Wrocław

KONCERT



fot. mat. pras./d

Christina Martin

Koncert piosenkarki z Kanady, która w swoich poszukiwaniach muzycznych porusza się na granicy kilku gatunków: folku, popu, country i rocka. Podczas lutowej trasy koncertowej po Europie promuje swój najnowszy album „I'll Be Alright” wyróżniony m.in. nagrodą East Coast Music Award 2017 w kategorii pop.

Środa, 7 lutego, godz.19, Centrum Kultury w Kamiennej Górze, ul. P. Ściegiennego 11, Kamienna Góra

BALET



fot. mat. pras./d

Narodowy Balet Gruzji

Jedyny w swoim rodzaju show taneczny, podczas którego na scenie wystąpi 100 tancerzy razem z orkiestrą. Gruziński balet narodowy „Sukhishvili” jest jednym z czołowych i największych tanecznych zespołów świata, który ma własną orkiestrę. Podczas wieczoru zachwycą widzów muzyką, pięknymi kostiumami i gruzińskimi tradycjami.

Środa, 7 lutego, godz.19, Hala Stulecia, ul. Wystawowa 1, Wrocław



120. ROCZNICA URODZIN GEN. KLEEBERGA

LUDZIE \ 1 lutego 1888 r. w Tarnopolu urodził się gen. Franciszek Kleeberg. Wsławił się głównie tym, że jako ostatni polski dowódca odniósł zwycięstwo nad Niemcami w czasie wojny obronnej we wrześniu 1939 r. Jego wcześniejsza kariera była mocno związana z Kresami. W 1918 r. walczył o Lwów, a w okresie międzywojennym służył w Grodnie oraz Brześciu.

fot. Wikipedia/d

KARIERA GEN. KLEEBERGA

Po I wojnie światowej Franciszek Kleeberg brał czynny udział w walkach o Lwów jako dowódca armii Wschód, jednak dopiero w 1919 r. został formalnie uznany za oficera wojska polskiego w stopniu podpułkownika



Podczas zamachu majowego Kleeberg opowiedział się przeciwko Piłsudskiemu, co zahamowało jego dalszą karierę
| fot. wikipedia/d

Syn powstańca styczniowego podążał drogą ojca

Franciszek Kleeberg urodził się w Tarnopolu, lecz na tym nie skończyły się jego związki z Kresami. Zanim się wsławił zwycięstwem w bitwie pod Kockiem w 1939 r., służył w Grodnie i Brześciu, gdzie odgrywał ważną rolę nie tylko w wojsku, lecz także w miejscowej społeczności.

Michał Torz

Rodzinna legenda mówiła o szwedzkim żołnierzu, który po potopie szwedzkim pozostał w Polsce i dał początek całemu rodowi Kleebergów. Na pewno zaś wiadomo, że Franciszek Kleeberg urodził się w rodzinie dawnego powstańca styczniowego Emiliana Kleeberga i Józefiny Couschée. Ojciec późniejszego generała był oficerem w 11. Pułku Dragonów w armii austro-węgierskiej. Młody Franciszek początkowo podążał jego śladem. Skończył szkołę realną w Hranicach, zdał maturę w Wiedniu, ukończył Szkołę Strzelecką Artylerii w Hajmáskér. Do wybuchu I wojny światowej udało się mu uzyskać stopień porucznika. Potem zaangażował się w działalność Legionów Polskich, do których wstąpił w 1915 r. w randze kapitana. W 1917 r. otrzymał stopień majora i pełnił funkcję komendanta kursu dla artylerzystów. Wtedy jednak dał o sobie znać charakter Kleeberga, który ze względu na akcentowanie przynależności do narodu polskiego został wysłany na front włoski.

Po I wojnie światowej Franciszek Kleeberg brał czynny udział w walkach o Lwów jako dowódca

armii Wschód, jednak dopiero w 1919 r. został formalnie uznany za oficera wojska polskiego w stopniu podpułkownika. Już niecały rok później jako pułkownik został szefem sztabu 1. Armii, a następnie grupy operacyjnej gen. Kazimierza Raszeńskiego. W kolejnych latach Kleeberg piął się po szczeblach kariery, co zakończyło się w 1926 r., gdy podczas zamachu majowego opowiedział się po stronie legalnych władz, co zahamowało jego dalszą karierę.

W marcu 1927 r. Kleeberg trafił do Grodna jako dowódca 29. Dywizji Piechoty, a w kolejnym roku uzyskał stopień generalski. W 1936 r. generał Kleeberg został dowódcą okręgu korpusu w Grodnie, a dwa lata później okręgu korpusu w Brześciu. Jego przydział do tamtejszych jednostek przez historyków oceniany bywa jako rodzaj kary za lojalność wobec legalnych władz podczas przewrotu majowego. Sam generał mocno angażował się w swoją pracę, czym zyskał szacunek mieszkańców miast, w których służył. Największą przysługę Rzeczypospolitej oddać miał jednak we wrześniu 1939 r. podczas słynnej bitwy pod Kockiem. Ale to już inna historia...

HISTORIA

Kresowe kalendarium

5 lutego 1945 r. – oddziały UPA dokonały mordu na mieszkańcach Barysza koło Tarnopola. Akcje ukraińskich nacjonalistów przybrały na sile już w 1941 r., po wkroczeniu wojsk niemieckich. Do największej tragedii doszło jednak właśnie w 1945 r., gdy zostało zabitych łącznie ok. 135 osób.

8 lutego 1951 r. – w mokatowskim więzieniu został rozstrzelany mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka” – Żołnierz Wyklęty, dowódca 5. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej. Urodził się w 1910 r. w Stryju, w okresie międzywojennym był zawodowym żołnierzem. We wrześniu 1939 r. walczył w ramach Nowogródzkiej Brygady Kawalerii. Trafił do niewoli niemieckiej, a po ucieczce zaangażował się w konspirację na Wileńszczyźnie. Po wojnie nie ujawnił się, podejmując walkę z Armią Czerwoną. Aresztowany przez UB 30 czerwca 1948 r., został skazany na karę śmierci.

14 lutego 1919 r. – bitwą pod Mostami rozpoczęła się wojna z bolszewikami. Podążające za wycofującymi się wojskami niemieckimi polskie oddziały powstrzymały na krótko pochód Armii Czerwonej na zachód.

Na podstawie www.kresy24.pl (oprac. mt)

PAMIĘĆ

1,5 tys. wolontariuszy uporządkuje polskie cmentarze

Członkowie i sympatycy Studia Wschód spotkali się w Sycowie, gdzie odbywał się 15. koncert promujący kulturę kresową. Wystąpiły liczne zespoły ludowe. Przede wszystkim jednak podczas gali zainaugurowano kolejną edycję akcji „Mogile pradiada ocal od zapomnienia”.

Na scenie pojawiły się polskie zespoły z wielu zakątków świata – między innymi z Białorusi, Rosji i Ukrainy. Wystąpił też zespół Mazowsze. Na widowni zasiadły zaś osoby, które na co dzień wspierają działania Studia Wschód. Koncert był okazją do zainaugurowania kolejnej już akcji „Mogile pradiada ocal od zapomnienia”. To właśnie z Dolnego Śląska w 2010 r. wyruszyła pierwsza wyprawa, której uczestnicy zajmowali się porządkowaniem polskich grobów na Wschodzie. W trakcie kolejnych edycji, a było ich osiem, wolontariuszom udało się uporządkować i zidentyfikować ponad 100 tys. polskich grobów w wielu krajach.

W tym roku 1,5 tys. wolontariuszy wyruszy na początek lipca na Wschód, aby kontynuować akcję. Kulminacyjny moment nastąpi jednak dopiero w listopadzie, gdy z okazji Wszystkich Świętych na polskich grobach tradycyjnie już zapłoną biało-czerwone znicze. Akcja co roku wspierana jest finansowo i materialnie przez ludzi z całej Polski.

(mt)

Zdaniem radnych i parlamentarzystów PiS-u doraźna komisja ds. rewitalizacji za bardzo pokazywała opóźnienia, jakie pojawiają się przy prowadzeniu prac remontowych w centrum Łodzi i było to nie na rękę prezydent Hannie Zdanowskiej

POLITYKA RADNI PO NIE POWOŁALI DORAŻNEJ KOMISJI

Kto będzie kontrolował rewitalizację w Łodzi?

Rewitalizacji ma zostać poddana m.in. ul. Włókiennicza w Łodzi | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Dzięki rządowemu i unijnemu dofinansowaniu w Łodzi rusza rewitalizacja centrum miasta. Jednak miejscy radni nadal nie powołali doraźnej komisji ds. rewitalizacji, która powinna m.in. opiniować przebieg prac remontowych i zapoznawać się z dalszymi planami modernizacji śródmieścia.

Bartłomiej Krasnodębski

Od kilku lat działała doraźna komisja ds. rewitalizacji Rady Miejskiej w Łodzi. Ze względu na to, że nie jest stałą komisją funkcjonującą w łódzkim samorządzie, musi być każdego roku powołana przez radnych specjalną uchwałą. Najczęściej łódzcy samorządowcy nie robili z tym problemem i planowali działanie komisji ds. rewitalizacji na następny rok. Jednak w roku 2017 tak się nie stało. Komisja ds. rewitalizacji zakończyła swoje prace w grudniu ubiegłego roku i jak na razie nie ponowiono jej prac. Dlaczego?

Zdaniem radnych i parlamentarzystów PiS-u doraźna komi-

\\ Radni PO i SLD nie chcą nagłaśniać ewidentnych zaniedbań władz miasta. Nie jest tajemnicą, że pierwotne harmonogramy prac przy rewitalizacji obszarowej już się posypały – twierdzi radny Łukasz Magin \\

sja ds. rewitalizacji za bardzo pokazywała opóźnienia, które pojawiają się przy prowadzeniu prac remontowych w centrum Łodzi i było to nie na rękę prezydent Hannie Zdanowskiej. – Radni PO i SLD nie chcą nagłaśniać ewidentnych zaniedbań władz miasta. Dobrze pamiętam, że już w 2014 r. ci sami politycy PO i SLD ukreślił leć komisji ds. Nowego Centrum Łodzi. Wtedy prezydent Hannie Zdanowskiej, głównej rozgrywającej w PO, bardzo zależało, żeby nie pokazywać problemów, które skutkowały wydłużeniem o dwa lata budowy dworca Łódź Fabryczna i wypłatą 63 mln zł dodatkowego wynagrodzenia dla wykonawcy – twierdzi Łukasz Magin, rzecznik prasowy klubu PiS-u w Radzie Miejskiej w Łodzi i zarazem ostatni przewodniczący doraźnej komisji ds. Nowego Centrum Łodzi. – Dlaczego dziś prezydent torpeduje działanie komisji ds. rewitalizacji? Pewnie z tych samych powodów. Nie jest tajemnicą, że pierwotne harmonogramy prac przy rewitalizacji obszarowej już się posypały – dodaje samorządowiec z PiS-u.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

BUDŻET OBYWATELSKI

Koniec z rozwojem roweru publicznego

Łódzki rower publiczny na razie nie zostanie rozbudowany. – Nie da się tak rozpiścić przetargu, żeby był on zgodny z prawem. Nie chcemy, żeby korzystający z roweru dojeżdżali do jednego miejsca, a potem przesiadali się na kolejny rower funkcjonujący w innym systemie. To nie ma sensu, żeby w Łodzi były dwa systemy z rowerami miejskimi – przekonuje Marcin Górski, dyrektor wydziału prawnego UMŁ.

Na rozbudowę rowerów publicznych, czyli zadania wybranego w ramach budżetu obywatelskiego, przeznaczono 7 mln zł. – Te pieniądze zostaną wydane na budowę kolejnych dróg rowerowych. Obecnie w miejskim budżecie mamy zagwarantowane 5 mln zł na rozbudowę ścieżek rowerowych. Na marcowej sesji rady miejskiej wystąpimy o kolejne pieniądze i razem chcemy wybudować drogi rowerowe za ok. 14 mln zł – przekonuje Maciej Sobieraj, dyrektor Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi. Obecnie w Łodzi jest 148 stacji z publicznymi rowerami.

(bk)

MODERNIZACJA

Po remoncie będzie mniej mieszkań

Prawdopodobnie w tym roku rozpocznie się dofinansowany ze środków zewnętrznych remont kamienicy przy ul. Sienkiewicza 56. – Najpierw przez pół roku będzie wykonywany projekt. Potem ruszą prace budowlane. Na miejscu wyburzonych zabudowań gospodarczych powstaną m.in. plac zabaw oraz siłownia. Dokonamy też nasadzeń drzew owocowych, by część podwórka przypominała sad – przekonuje Rafał Michaś z Zarządu Inwestycji Miejskich. Do

budynku zostanie też przyłączona sieć c.o. – dodaje urzędnik. Po remoncie w kamienicy zmniejszy się liczba mieszkań. Obecnie jest ich 29, a będzie 16. – Jest to związane z polepszeniem standardu lokali, np. wyposażeniem ich w łazienki. W jednym lokalu chronionym zamieszka pięć osób wychowywanych w rodzinach zastępczych. Będą też cztery lokale usługowe i jeden przeznaczony dla działającej tu wcześniej organizacji pozarządowej – zapewnia przedstawiciel ZIM-u. Koszt remontu to 10,5 mln zł. Jego zakończenie jest planowane na 2019 r.

(bk)



NOWA STUDNIA GŁĘBINOWA

ŁÓDŹ \ Na Stacji Uzdatniania Wody „Dąbrowa” w Łodzi rozpoczęły się prace przy wierceniu nowej studni o głębokości ok. 620 m. Nowy odwiert zastąpi jedno z trzech najstarszych ujęć głębinowych w mieście, które służy łodzianom już od 75 lat. W wyniku odwiertu powstanie studnia o wydajności maksymalnie 290 m sześć./godz. Łodzianie korzystają obecnie z wody pochodzącej z 48 studni głębinowych.

fot. mat. pras./d

OCHRONA ŚRODOWISKA

Magistrat nie popiera instalacji czujników smogu

Samorządowcy z Prawa i Sprawiedliwości nadal próbują przekonać miejskich urzędników do skutecznej walki ze smogiem. Jednak na razie ich działania pozostają bez echa, bo przedstawiciele magistratu promują swoją wizję walki z zanieczyszczeniami powietrza, czyli dopłaty do wymiany pieców na bardziej ekologiczne.

Bartłomiej Krasnodębski

Stawiamy na edukację. Nadal proponujemy za instalowanie w Łodzi systemu monitorowania powietrza, czyli zestawu czujników. Zielona lampka pokazywana w aplikacji mobilnej oznacza, że powietrze jest czyste. Czerwona pokazuje, że wychodząc na dwór, trzeba najlepiej mieć na sobie maseczkę zabezpieczającą drogi oddechowe. Prowadziliśmy rozmowy z innymi samorządami i tam ta technologia kontroli stanu powietrza się sprawdza, np. gdy matka chce wyjść z dzieckiem na spacer, to może podejrzeć na smartfonie, czy jest to bezpieczne. Tak się edukuje i dba o mieszkańców – uważa radny PiS-u Marcin

Chruścik zasiadający w komisji ochrony środowiska Rady Miejskiej w Łodzi. – Na temat naszego pomysłu korespondowaliśmy też z dostawcą ciepła w Łodzi, czyli firmą Veolia Energia Łódź, i ona jest także bardzo zainteresowana zastosowaniem takiej metody badania powietrza. Inwestycja od 80 do 100 czujników obejmujących nadzorem całą Łódź to jednorazowy wydatek w wysokości 100 tys. zł. Nie wiem, dlaczego miejscy urzędnicy upierają się przy próbie przeprowadzania mało miarodajnych badań za kwotę 150 tys. zł rocznie. Przez trzy lata będzie to prawie 0,5 mln zł. Co na tym zyskają mieszkańcy? – dopytuje samorządowiec z PiS-u.

Według Bartłomieja Dyby-Bojarskiego, także radnego PiS-u,

\\ Nie wiem, dlaczego miejscy urzędnicy upierają się przy próbie przeprowadzania mało miarodajnych badań za kwotę 150 tys. zł rocznie. Przez trzy lata będzie to prawie 0,5 mln zł – mówi radny Marcin Chruścik \\

działania miasta w sprawie walki ze smogiem są często spóźnione. – Dzisiaj się dowiaduję, że UMŁ składa wniosek o dofinansowanie ze środków unijnych walki ze smogiem. Na co urzędnicy czekali, dlaczego robią to dopiero teraz? – dopytuje radny PiS-u. Dzięki samorządowcom z PiS-u w ramach komisji ochrony środowiska Rady Miejskiej w Łodzi powstanie specjalny zespół, który spróbuje przekonać władze miasta do skuteczniejszych metod walki ze smogiem, np. zainstalowania czujników.

Jednak argumenty radnych PiS-u nie przekonują przedstawicieli magistratu. – W tym roku preferujemy dopłaty do 80 proc. inwestycji przy wymianie pieców oraz podłączaniu się do sieci gazowej. Maksymalnie zwrócimy



łodzianom do 5 tys. zł za zakup kotła gazowego, pieców akumulacyjnych czy kotła wyższej klasy, do 10 tys. zł oddamy mieszkańcom za wybudowanie węzła cieplnego oraz do 50 tys. zł za podłączenie do sieci gazowej lub ciepłej wraz z budową kotłowni albo węzła cieplnego. Łącznie mamy zarezerwowane na te

POŻEGNANIE



Sebastian Rybarczyk odznaczony pośmiertnie

W Łodzi odbył się wczoraj pogrzeb Sebastiana Rybarczyka, opozycjonisty z czasów PRL-u, dziennikarza i publicysty specjalizującego się w tematyce służb specjalnych. Został pośmiertnie odznaczony przez prezydenta Andrzeja Dudę Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenie odebrała córka dziennikarza Karolina.

W pogrzebie wzięli udział działacze Solidarności, przedstawiciele Instytutu Pamięci Narodowej, koledzy zmarłego z czasów opozycji antykomunistycznej, a także posłowie: Kornel Morawiecki, Tomasz Rzymkowski i Bartosz

Józwiak. Hołd pisarzowi oddał również historyk Sławomir Cenckiewicz, który był jego bliskim przyjacielem.

Sebastian Rybarczyk działał aktywnie w ramach Federacji Młodzieży Walczącej, Solidarności Walczącej i Konfederacji Polski Niepodległej. W latach 1997–2001 pracował w gabinecie ministra koordynatora służb specjalnych. Wydał dwie książki: „Najtajniejsza broń wywiadu” oraz „Niewidzialna wojna szpiegów”. Od listopada ubiegłego roku prowadził audycję „Stacja deszyfrująca” w Polskim Radiu 24.

(hk)

POLITYKA

Radni PO nie powołali doraźnej komisji ds. rewitalizacji

Dzięki rządowemu i unijnemu dofinansowaniu w Łodzi rusza rewitalizacja centrum miasta. Jednak miejscy radni nadal nie powołali doraźnej komisji ds. rewitalizacji, która powinna m.in. opiniować przebieg prac remontowych i zapoznawać się z dalszymi planami modernizacji śródmieścia.

Zdaniem posła Waldemara Budy o sposobie prowadzonej rewitalizacji przez władze Łodzi świadczą unieważniane przetargi i niedoszacowane koszty. – Czas ucieka, a Urząd Miasta Łodzi wciąż robi dobrą minę do złej gry. Pani prezydent radzę mniej marketingu, a więcej pracy, bo dzięki samym konferencjom prasowym rewitalizacja nie zostanie przeprowadzona – uważa poseł PiS-u.

Nawet politycy PO w sprawie działania komisji ds. rewitalizacji mają podzielone zdanie. Według radnego PO Kamila Deptuły, wiceprzewodniczącego komisji ds. rewitalizacji działającej w 2017 r., ta komisja na pewno powstanie. – Na razie trwa dyskusja na temat kształtu komisji ds. rewitalizacji, ale sądzę, że zostanie ona powołana – przekonuje radny Deptuła. – W najbliższym czasie będziemy świadkami remontów dróg, kamienic i działań społecznych na skalę dotychczas niespotykaną. Powoływana co roku komisja ds. rewitalizacji robiła w tej sprawie wiele dobrego – dodaje działacz PO. Pamiętajmy jednak, że radny Deptuła to jedyny członek PO, który zasiadał w komisji do końca jej kadencji i to nie on będzie miał decydujący

głos w sprawie powołania komisji, bo w wyborach na szefa PO w województwie łódzkim popierał Cezarego Grabarczyka, a nie Hannę Zdanowską.

Przewodniczący klubu PO w Radzie Miejskiej w Łodzi Mateusz Walasek twierdzi natomiast, że to była przewodnicząca komisji Urszula Niziołek-Janiak powinna złożyć wniosek o dalsze prace komisji. – To dla mnie zagadka, że komisja, kończąc swoje działanie, nie stworzyła wniosku o możliwość dalszego funkcjonowania – twierdzi Walasek. Jednak mimo formalnych możliwości żaden z radnych PO nie zaproponował uchwały o kontynuowaniu prac przez komisję ds. rewitalizacji.

Przypomnijmy, że całkowity koszt rewitalizacji centrum Łodzi wynosi prawie 1 mld zł, z tego większość pochodzi ze środków z unijnych i budżetu państwa.

Bartłomiej Krasnodębski

\\ – Czas ucieka, a Urząd Miasta Łodzi wciąż robi dobrą minę do złej gry. Pani prezydent radzę mniej marketingu, a więcej pracy – uważa poseł Waldemar Buda \\



TRAGICZNY POŻAR

WIELUŃ \ Policjanci wyjaśniają okoliczności pożaru, który miał miejsce w jednym z mieszkań domu wielorodzinnego w Wieluniu. W pożarze śmierć poniosły dwie osoby, a 64-letni mężczyzna z poparzeniami ciała został przewieziony do szpitala.

fot. PSP/d



ŚWIĘTO PIZZY

JEDZENIE \ W Łodzi w ramach Światowego Dnia Pizzy od 9 do 18 lutego osiemnaście restauracji zaprasza na specjalnie skomponowane włoskie specjały. Z 30 lokali będzie można zamówić pizzę do domu. Szczegóły na stronie www.jemywlodzi.pl.

fot. mat. pras./d



Radni PiS-u proponują zainstalowanie w Łodzi systemu monitorowania powietrza, czyli zestawu czujników | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

inwestycje 4 mln zł – wylicza Krzysztof Honkisz z Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa UMŁ. – W poprzednim roku łodzianie wykorzystali na te cele 2 mln zł, ale mieli na to mniej czasu niż obecnie. Teraz na przełomie kwietnia i maja chcemy podpisać pierwsze umowy. Czas składania

wniosków o dofinansowanie kończy się 31 marca. Obecnie prowadzimy kampanię promocyjną – informuje urzędnik.

W 2017 r. złożono 446 wniosków o dofinansowanie m.in. wymiany pieców czy podłączenie do sieci gazowej. Pozytywnie zostało rozpatrzonych 166 z nich. W tym

roku urzędnicy zapewniają, że są gotowi przyjąć i pozytywnie rozpatrzyć nawet tysiąc wniosków o dofinansowanie. Sami także złożyli wniosek o pozyskanie ponad 30 mln zł unijnych środków na walkę ze smogiem, m.in. na podłączenia miejskich nieruchomości do sieci ciepłej.

TURYSTYKA

ŁOT będzie promowała prezydent Zdanowską?

W 2017 r. z mapy Łodzi zniknęło dobrze działające Centrum Informacji Turystycznej przy ul. Piotrkowskiej 87. W zamian za CIT utworzono Łódzką Organizację Turystyczną. Według polityków PiS-u celem takiego postępowania było polepszenie marketingowego wizerunku prezydent Łodzi.

Dwa lata temu dni Centrum Informacji Turystycznej przy ul. Piotrkowskiej 87 były policzone. Najpierw jednak nie myśłano o całkowitej likwidacji instytucji, ale o przeniesieniu jej w inne miejsce. Miasto zaproponowało na siedzibę CIT-u parter kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 27. Jednak lokal przez dłuższy czas nie został dostosowany do potrzeb obsługi turystów i z tego pomysłu się wycofano.

W styczniu 2017 r. informowano radnych z komisji promocji miasta i współpracy zagranicznej Rady Miejskiej

w Łodzi o pozostawieniu Centrum Informacji Turystycznej w dotychczasowej długoletniej siedzibie, czyli przy ul. Piotrkowskiej 87. CIT miało wtedy współpracować z istniejącym tam Łódzkim Centrum Wydarzeń. Ten pomysł także szybko zarzucono. W marcu 2017 r. gruchnęła kolejna informacja zagrażająca 24-letniemu istnieniu CIT-u. Urzędnicy zapragnęli, by w Łodzi zamiast CIT-u istniała Łódzka Organizacja Turystyczna. Jak postanowili, tak zrobili. Bardzo szybko na jednej z marcowych sesji Rady Miejskiej w Łodzi koalicja PO-SLD zezwoliła na powstanie ŁOT-u. Stało się jasne, że CIT nie będzie już potrzebne, a zakończenie jego działalności zaplanowano na koniec września 2017 r. Od jesieni promocją turystyczną Łodzi zajmowała się już ŁOT, a jej prezesem został Tomasz Koralewski.

Jednak obecnie siedzibą ŁOT-u nie jest już dobrze zna-

ny punkt informacyjny przy ul. Piotrkowskiej 87, ale dawny sklep obuwniczy oraz księgarnia z komiksami przy ul. Piotrkowskiej 23. – Łódzkie Centrum Wydarzeń planuje przy ul. Piotrkowskiej 87 otwarcie sklepiku z pamiątkami, dlatego nie mogliśmy tam zostać. Także powierzchnia, jaką zaproponowało nam ŁCW, była dla nas za mała. Nasza nowa siedziba jest na turystycznej trasie między Manufakturą i Starym Rynkiem a Białą Fabryką czy Księżym Młynem. Każda wycieczka ogląda też ul. Piotrkowską – twierdzi Tomasz Koralewski, prezes Łódzkiej Organizacji Turystycznej.

– ŁOT będzie zaś kolejną instytucją tworzącą propagandę sukcesu prezydent Hanny Zdanowskiej – twierdzi przewodniczący klubu PiS-u w łódzkiej radzie miejskiej Sebastian Bulak.

.....

(bk)

KULTURALNY FLESZ

KONCERT



fot. archiwum artystki/d

Wieczór filmowo-karnawałowy

W piątek o godz. 19 w Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteina będzie panował filmowo-karnawałowy nastrój. Orkiestra filharmonii pod dyktando Marty Gardolińskiej wykona kompozycje do filmów Francisa Forda Coppoli i Darrena Aronofskiego. Publiczność posłucha muzyki do „Pianisty”, „Czasu apokalipsy”, „Draculi”, „Ojca chrzestnego”, „Pi”, „Requiem dla snu”, „Źródła” oraz „Czarnego łabędzia”. – Muzyka filmowa coraz częściej przestaje być tylko dodatkiem, dźwiękowym tłem do historii wyświetlanej na ekranie, ale również funkcjonuje w formie samodzielnych kompozycji. W dużej mierze ma to związek z tym, że sound-

tracki tworzą uznani kompozytorzy o świetnym warsztacie i bogactwie pomysłów. Muzycznych tematów z filmów widzowie chętnie słuchają również po projekcjach. W Łodzi zabrzmią też karnawałowe przeboje – twierdzą organizatorzy koncertu. Orkiestrze będą towarzyszyli uznani polscy wykonawcy. Na scenie zaprezentują się: Gaba Kulka (śpiew), Artur Jurek (fortepian), Olo Walicki (kontrabas) i Roman Ślesarski (perkusja). Gaba Kulka nagrała m.in. płytę z piosenkami do tekstów poety Zbigniewa Herberta. Kontrabasista Olo Walicki od lat promuje jazz i ludową muzykę kaszubską. Występował także m.in. z Leszkiem Możdżerem, Maciejem Sikalą oraz grał w kwartecie Zbigniewa Namysłowskiego.

MUZYKA



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Festiwal „Off Północna”

Od 19 do 25 lutego w łódzkim Teatrze Muzycznym będzie królowała piosenka aktorska. W tych dniach odbędzie się II Festiwal Małych Form Wokalno-Aktorskich „Off Północna”. W poprzedniej edycji łódzka publiczność oglądała głównie spektakle z północy Polski. W 2018 r. przyjadą zespoły m.in. z Warszawy, Inowrocławia, Gdyni oraz Wrocławia. Imprezę zainauguruje 19 lutego spektakl artystów wrocławskiego Teatru Capitol pt. „Trololo – przesłanie”. Zagrają w nim Małgorzata Wojciechowska i Maciej Zakrzewski. Spektakl w całości składa się z internetowych wpisów. Innym spektaklem prezentowanym podczas festiwalu będzie przedsta-

wienie „Waż i ona” oparte na komedii Aleksandra Fredry „Mąż i żona”. Do dziś ten tekst uchodzi za jeden z najlepszych i najfrywolniejszych w dorobku pisarza. Podziwiano go za błyskotliwą ironię, szyk, wdzięk i giętkość wiersza. Przedstawienie wystawią aktorzy warszawskiego Teatru Inni. Na zakończenie imprezy 25 lutego wystąpią artyści Teatru Muzycznego w Łodzi. Pokażą spektakl „Nasz portret. Piosenki Kofy, Osieckiej i Młynarskiego” złożony z tekstów i kompozycji tych autorów. Podczas festiwalu zaplanowano także finał I Konkursu Piosenki Aktorskiej im. Wojciecha Młynarskiego. Przesłuchania finałowe odbędą się 25 lutego. Koncert laureatów zaplanowano tego samego dnia wieczorem.



SIATKÓWKA

ŁKS STRACIŁ POZYCJĘ LIDERA \ W 16. kolejce Ligi Siatkówki Kobiet ŁKS Commercecon po raz pierwszy w tym sezonie nie zdobył żadnego punktu. Podopieczne trenera Michała Maska przegrały 1:3 na wyjeździe z Eneą PTPS-em Piła. W rezultacie łódzkie siatkarki spadły na drugie miejsce w Lidze Siatkówki Kobiet. Do lidera, którym jest Chemik Police, tracą trzy punkty.

for. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Franciszek Smuda liczy, że wiosną środek pola łódzkiej drużyny wzmocni Chorwat Darijo Krišto. Pomocnik podpisał półtoraroczną umowę z Widzewem

Trener Franciszek Smuda pozyskał zimą ośmiu nowych zawodników | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Smuda ma dwóch nowych graczy

Pomocnik Darijo Krišto i bramkarz Jakub Mikołajczak podpisali umowy z Widzewem. Pierwszy związał się z łódzkim klubem półtoraroczną umową, a drugi będzie grał przy al. Piłsudskiego co najmniej do końca rundy wiosennej. Do drużyny Franciszka Smudy ma szansę dołączyć rosyjski napastnik Danilo Salibjewicz Ardzinba.

Daniel Mroczek

Darijo Krišto przyjechał do Łodzi 1 lutego i szybko przekonał do siebie sztab szkoleniowy Widzewa. 29-letni Chorwat w niedzielę przeszedł badania medyczne, a w poniedziałek podpisał umowę. Jesienią był piłkarzem chorwackiego II-ligowca NK Dugopolje. Rozegrał 17 spotkań, w tym 16 od pierwszej minuty. Krišto podpisał umowę z Widzewem do czerwca 2019 r. z opcją przedłużenia o kolejny sezon.

Władze Widzewa liczą, że Chorwat wzmocni środek pola łódzkiego zespołu. – Lubię grać ofensywnie – podkreśla Krišto. – Dużo widzę na boisku, potrafię dobrze rozgrywać piłkę. Kiedy ją dostaję, to staram się szukać różnych sposobów na rozegranie akcji. Mam 190 cm wzrostu, dlatego dobrze radzę sobie w grze w powietrzu. Zdobyłem już niejedną bramkę po rzucie różnym. Mogę występować na pozycji nr 6 lub 8 – dodaje. Chorwacki pomocnik

przyznaje, że dowiedział się sporo o Widzewie z internetu. Podoba się mu stadion i doping łódzkich kibiców.

Wiosną trzecim bramkarzem Widzewa ma być 18-letni Jakub Mikołajczak. Zawodnik w styczniu był już w Łodzi i zaprezentował swoje umiejętności podczas wspólnych treningów z Patrykiem Wolańskim i Maciejem Humerskim pod okiem trenera Zbigniewa Małkowskiego. Ostatnio reprezentował barwy MKS-u Zabrze.

Tymczasem niespełna 16-letni zawodnik Widzewa Jakub Jasiński otrzymał powołanie do reprezentacji Polski. Napastnik będzie miał szansę na debiut w kadrze U-16. Reprezentacja spotka się w Sulejówku, a kadrowicze rozegrają dwa sparingi: z Jagiellonią Białystok U-17 (20 lutego 2018 r.) i Legią Warszawa U-17 (dwa dni później).

Umowę z Widzewem może podpisać również Danilo Salibjewicz Ardzinba. 19-letni napastnik dołączył do łódzkiego zespołu, który przygotowuje się do sezonu w Uniejowie. Rosjanin występował ostatnio na trzecim poziomie rozgrywkowym swojego kraju, w drużynie Strogino Moskwa. Rozegrał 10 spotkań i strzelił dwa gole. We wtorek Ardzinba wziął udział w dwóch treningach w Uniejowie. Dzisiaj Widzew rozegra mecz kontrolny z drugoligową Wartą Poznań (początek o godz. 16).

**WIDZEW
-WARTA
POZNAŃ**

środa, godz. 16

KOSZYKÓWKA

Widzew w finałach mistrzostw Polski

Koszykarki Widzewa jako jedyne przedstawicielki regionu łódzkiego zagrają w finałach mistrzostw Polski do lat 22. Łodzianki wystąpią w roli obrończyni tytułu mistrzowskiego. W turnieju finałowym w fazie grupowej zmierzą się z Basketem 25 Bydgoszcz, Huraganem Wołomin i AZS-em PWSZ-etem Gorzów Wlkp. Zawody odbędą się od 21 do 25 lutego w Poznaniu. Trenerem drużyny jest Piotr Niewiadomski.

PIŁKA NOŻNA

ŁKS zagra z zespołem z Białorusi

Dzisiaj o godz. 14 formę piłkarzy Łódzkiego Klubu Sportowego sprawdzi przedstawiciel białoruskiej ekstraklasy FK Gorodeya. Na boisku przy ul. Minerskiej nie zobaczymy Macieja Wolskiego, który zmagają się z urazem stopy. Pod znakiem zapytania stoi także występ Łukasza Zagdańskiego. Wstęp na mecz sparingowy jest bezpłatny.

„Brunatni” znów trenują

Po trzech dniach wolnego piłkarze PGE GKS-u Bełchatów wznowią dzisiaj przygotowania do rundy rewanżowej II ligi. Dzisiejsze zajęcia mają się rozpocząć na sztucznej płycie o godz. 15.30. Na sobotę zaplanowany jest szósty mecz kontrolny. O godz. 12 „Brunatni” zmierzą się z trzecioligową Lechią Tomaszów Mazowiecki.

SIATKÓWKA



Skra wraca na właściwe tory

Siatkarze PGE Skry Bełchatów mają za sobą ważne zwycięstwo nad Asseco Resovią Rzeszów (3:2). Drugi trener PGE Skry Michał Winiarski podkreśla, że jego drużyna została dużo zdrowsza na placu gry. – Wygraliśmy po nietatwej walce na trudnym terenie – mówi.

Bełchatowianie nie pokazali się z najlepszej strony w czterech setach. Mimo to udało się im doprowadzić do tie-breaku, w którym przychyliłi szalę zwycięstwa na swoją stronę. – Wygraną musieliśmy wydrzeć na boisku – przyznaje Michał Winiarski. – W pierwszej części meczu przy odrobinie szczęścia udało się nam odrobić straty i wygrać już praktycznie przegrany set. W kolejnych dwóch partiach szczęście uśmiechnęło się do Resovii. Mogliśmy jednak wyjść na prowadzenie 2:1, a niestety przegraliśmy. Set czwarty rozstrzygnął się w końcówce, a tie-break to nasza pełna dominacja. Dobrze, że potrafiliśmy odbudować naszą grę – dodaje asystent Roberta Piazzzy. Bartosz Bednorz zauważa, że jego zespół potrafił walczyć do ostatniej minuty. – Po raz kolejny zagraliśmy całym zespołem. Nie było łatwo i początki mieliśmy trudne, ale wszyscy razem dążyliśmy do tego, aby w końcówce pokazać dobrą siatkówkę – podkreśla.

(dm)

Środa
07/02/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



W 2006 r. jako wójt niewielkiej gminy udowodnił, że w szkole podstawowej może funkcjonować gabinet stomatologiczny dla dzieci, mimo że system opieki medycznej w oświacie został rozbmontowany przez poprzednie rządy. Tak zaczęła się kariera Daniela Obajtka

ENERGETYKA ZMIANA WARTY W POMORSKIM KONCERNIE ENERGETYCZNYM

Rok Obajtka w Enerdze

Daniel Obajtek | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Prezes odchodzi z pomorskiej firmy, by pokierować koncernem PKN Orlen. Przez rok szefowania w Enerdze Daniel Obajtek uspokoił i pogodził ambicje menedżerów z firmy, nawiązał dialog ze związkami zawodowymi i rozpoczął racjonalizację struktury grupy. Nie wiadomo jeszcze, kto będzie następcą ustępującego prezesa.

Stanisław Balicki

Daniel Obajtek przyszedł do Energi dokładnie rok temu. W zarządzie koncernu nie działa się dobrze, krzyżowały się interesy menedżerów związanych z regionem i skarbem państwa. Nowy prezes zastąpił pełniącego obowiązki Jacka Kościelniaka, który niecały miesiąc wcześniej został delegowany do tej funkcji z rady nadzorczej po odwołaniu wcześniejszego szefa, Dariusza Kaśkowskiego, i dwóch ówczesnych wiceprezesów. Obajtek, który wcześniej jako sprawny administrator zrobił spektakularną karierę od wójta gminy Pcin do prezesa Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa, szybko zaczął porządkować. Polegały one głównie na uproszczeniu struktury koncernu i redukcji liczby stanowisk dyrektorskich o wysokich i krzyżujących się kompetencjach. Nawiązał też

dialog ze związkami zawodowymi, które widząc słabość wcześniejszego zarządu, odważnie zaczęły formułować żądania płacowe. Już w pierwszym kwartale 2017 r. cała grupa Energa miała 300 mln zł zysku i odchudzoną strukturę. O 65 mln zł wzrosły przychody z dystrybucji. Spółka przeprowadziła też udaną emisję euroobligacji o wartości 300 mln euro, dzięki czemu pozyskała dodatkowe środki, głównie na inwestycje.

– Zidentyfikowaliśmy obszary, gdzie widzimy potencjał do wyraźnej poprawy efektywności i systematycznie wprowadzamy w nich zmiany – mówił wtedy prezes Obajtek. – Uważnie oceniamy i analizujemy nasze otoczenie w kraju i za granicą. Chcemy wszędzie tam, gdzie to możliwe i biznesowo zasadne, wyprzedzać rynek i wprowadzać rozwiązania budujące trwale naszą przewagę konkurencyjną – deklarował.

Tak też wyglądała strategia grupy pod jego rządami. Energa postawiła na unowocześnienie dystrybucji i inwestycje w nowe technologie. Na należące do grupy farmie wiatrowej w Bystrej na Żuławach rozpoczęła się budowa pionierskiego, największego w Polsce magazynu energii elektrycznej. W kilku pomorskich miastach Energa przystąpiła jako partner do budowy systemów elektrycznych samochodów miejskich. Z Politechniką Gdańską grupa zainicjowała budowę naukowego Centrum Faradaya. Rok 2017 koncern skończył kapitalizacją na poziomie 5,3 mld zł i 38-proc. wzrostem jego akcji na giełdzie.

Wczoraj po południu biuro prasowe grupy Energa poinformowało, że obowiązki prezesa spółki pełni Alicja Barbara Klimiuk, wiceprezes odpowiedzialna m.in. za strategię i nowe przedsięwzięcia w koncernie.

GDAŃSK

Ważny pomnik zostanie oświetlony

Głaz z pamiątkową tablicą upamiętniającą miejsce egzekucji i skrytego pochówku obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku zyska iluminację. Umieszczenie pomnika w planie inwestycji obiecał gdański Zarząd Dróg i Zieleni w odpowiedzi na interpelację radnego PiS-u Łukasza Hamadyka. Miejsce przy al. Jana Pawła II na gdańskiej Zaspie upamiętnione jest niewielkim pomnikiem, który jest słabo zauważalny. To, że właśnie tam zostali

rozstrzelani i pogrzebani pocztowcy, okazało się w 1991 r., kiedy przypadkowo podczas budowy odkryto zbiorowy grób. Obecna al. Jana Pawła II była do lat 70. pasem startowym dawnego lotniska, w jego sąsiedztwie jest też położony cmentarz ofiar II wojny światowej, gdzie Niemcy grzebali swoje ofiary z kampanii wrześniowej i eksterminacji ludności polskiej na początku wojny. Prochy pocztowców przeniesiono tam po odnalezieniu. Iluminacja pamiątkowego głazu będzie kolejną po oświetleniu pomnika Antoniego Browarczyka.

(sb)

SŁUPSK

Proces się nie rozpoczął – podejrzany jest chory

Główny podejrzany ws. wyłudzenia 9 mln zł kredytu i niemal 2,5 mln z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przeszedł do sądu zwolnienie lekarskie. Z tego powodu nie rozpoczął się proces Wiesława Ś., jego byłej żony, córki i syna. Mężczyzna jest znanym w Słupsku przedsiębiorcą budowlanym i działaczem lokalnym. Sprzeciwiał się m.in. instalacji tarczy antyrakietowej w podślupskim Redzikowie.

Prokuratura zarzucała początkowo Wiesławowi Ś. dwa wyłudzenia oraz jego próbę z Banku Powszechnego 50 tys. zł. W trakcie śledztwa zarzuty rozszerzono na rodzinę biznesmena. Syn został oskarżony o próbę wyłudzenia zwrotu podatku VAT na kwotę ponad 600 tys. zł. Córka głównego oskarżonego została już wcześniej skazana za wyłudzenie kredytu na 1,5 roku więzienia w zawieszeniu na trzy lata. Wszyscy podejrzani są na wolności pod dozorem policyjnym, Wiesław Ś. dodatkowo za poręczeniem majątkowym. Nie przyznają się do winy.

(sb)



NIEBEZPIECZNIE NA DROGACH

WAĆMIEREK \ Na drodze krajowej nr 22 doszło do groźnego wypadku. Na zasypywanej śniegiem jezdni czołowo zderzyły się dwa samochody osobowe. Jedna osoba jest ciężko ranna, peugeot i audi biorące udział w kolizji są mocno zniszczone. Konieczne było wezwanie na miejsce karetki pogotowia. Droga była wczoraj wieczorem zablokowana do wczesnych godzin porannych.

fol. Policja.gov.pl/d

PRZEDSIĘBIORCA KONTRA MIASTO GDYNIA

Droga czy miejsca pracy?

Postępowanie władz Gdyni przy planowaniu budowy nowej ulicy niezbędnej do komfortowej komunikacji z biurami i apartamentami wybudowanymi na Waterfrontie może doprowadzić do likwidacji przedsiębiorstwa zatrudniającego kilkadziesiąt osób. Władze chcą, by firmę przeniesiono w inne miejsce, i nie chcą za to zapłacić. Z kolei jej właściciel oczekuje zmiany przebiegu ulicy.

Justyna Kwaśniak

Realizacja najważniejszych inwestycji Nowego Śródmieścia jeszcze się nie rozpoczęła, a już budzi kontrowersje i od trzech lat trwa o nią sądowa batalia. Niewyjaśniony spór władz Gdyni toczy się z firmą Sword produkującą pi-

ły taśmowe, w której pracuje ok. 80 osób.

Przedsiębiorstwo kilkanaście lat temu kupiło obiekt od Stoczni Nauta. Siedziba firmy koliduje z przyszłym przebiegiem ulicy Waszyngtona, która ma zostać poszerzona do dwóch pasów ruchu w każdą stronę.

Władze Gdyni chcą, by firma się przeniosła bez konieczności pła-

\\ Nie chcę blokować nowych inwestycji w Gdyni. Ale nie jest też zasadne, abym finansował skutki sytuacji, która powstała nie z mojej winy – tłumaczy Roman Wójcik, właściciel firmy Sword //

cenia jej wielomilionowego odszkodowania. Zadośćuczynienia przedsiębiorstwu nie chce zapłacić też Nauta, która miała zaoferować firmie budynek na swoim terenie znajdujący się pod opieką konserwatora zabytków. Sword chciał, żeby stocznia partycypowała także w kosztach relokacji siedziby firmy w to miejsce, a na to Nauta się nie zgodziła. – Nie chcę blokować nowych inwestycji w Gdyni. Ale nie jest też zasadne, abym finansował skutki sytuacji, która powstała nie z mojej winy – tłumaczy Roman Wójcik, właściciel firmy Sword.

Do tej pory sąd stoi po stronie przedsiębiorcy i już drugi raz

Szumnie zapowiadane inwestycje na Waterfrontie w Gdyni są zablokowane, bo władze miasta uparły się na dwupasmową drogę, której wybudowanie wiąże się z wyburzeniem prywatnej firmy zatrudniającej ok. 80 osób. Na to nie zgodził się jej właściciel i jak na razie sąd

uchylił plan zagospodarowania przestrzennego dla tej części miasta. Dodatkowo swoje uwagi do planu gdyńskich władz wniósł także wojewoda pomorski. Władze Gdyni będą musiały przygotować go po raz trzeci, a rada miasta będzie musiała go uchwalić.

– Nie zgadzamy się kompletnie z takim planem. Nie rozumiem, dlaczego w miejsce

PAMIĘĆ



Gdański IPN uczcił „Inkę”

W przeddzień rocznicy sowieckiej masowej zsyłki na Sybir gdański oddział IPN-u upamiętnia bohaterkę Danutę Siedzikówną. 72 lata temu, w lutym 1946 r., siedemnastoletnia „Inka” odnowiła kontakty z 5. Wileńską Brygadą AK mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”.

We wtorek 6 lutego delegacja gdańskiego oddziału na czele z dyrektorem prof. Mirosławem Golonem złożyła kwiaty przed pomnikiem „Inki” w Miłomłynie.

„Ukrywająca się przed UB i Sowietami w Nadleśnictwie Miłomłyn pod Ostródą od stycznia 1946 r. pod przybranym nazwiskiem Danuta Ina Zalewska, gdzie krótko pracowała u swojego wuja Stefana Obuchowicza – przypomina IPN. – W marcu 1946 r. opuściła Miłomłyn i jako sa-

nitariuszka dołączyła do tego jednego z najsławniejszych oddziałów polskiej antykomunistycznej konspiracji niepodległościowej” – dodaje. Danuta Siedzikówna za próbę ratowania Polski przed zniewoleniem przez komunistów zapłaciła najwyższą cenę. 28 sierpnia 1946 r. została zamordowana w Gdańsku i po tajemnicie pochowana na pobliskim cmentarzu Garniznowym.

..... (adz)

GDAŃSK

MOPR szuka wolontariuszy

Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Gdańsku zachęca mieszkańców w każdym wieku – empatycznych, z wielkimi sercami i pomysłem na pomaganie, by przyłączyli się do grupy wolontariuszy – poinformował urząd miejski. Z początkiem lutego rusza kolejny nabór osób zainteresowanych wolontariatem w ośrodku.

MOPR do nawiązania współpracy zaprasza przede wszystkim ludzi otwartych na drugiego człowieka, dla których udzielanie wsparcia słabszym, mniej zaradnym mieszkańcom jest czymś oczywistym. Szczególnie zależy mu na pozyskaniu młodzieży i aktywnych osób starszych, społeczników, którzy będą w stanie wesprzeć dzieci z problemami edukacyjnymi – pomogą im w odrabianiu lekcji, zorganizują czas wolny. Potrzebni są także wolontariusze, którzy będą mogli poświęcić czas samotnym, często schorowanym seniorom, a także osobom niepełnosprawnym. Ci ostatni potrzebują przede wszystkim towarzysztwa, np. podczas wyjścia do kina, teatru, czy zwykłej rozmowy.

– Szczerze zachęcam wszystkich, a w szczególności ludzi młodych, do angażowania się w wolontariat – mówi Piotr Ko-

\\ Z MOPR-em w Gdańsku współpracuje obecnie ok. 80 zaangażowanych społeczników //

walczyk, zastępca prezesa Gdańska ds. polityki społecznej. – To ważne, by od najmłodszych lat kształtować w człowieku prospołeczne zachowania i umiejętności. Gdańszczanie mają wielkie pokłady energii, empatii i troski o drugiego człowieka. Zawsze angażują się we wszystkie dobre dzieła, stąd pewność, że i teraz tak będzie – dodaje.

Wszelkie formy współpracy MOPR-u z wolontariuszami będą poparte stosownym porozumieniem, które precyzuje

m.in. zakres współpracy oraz beneficjentów. Nowi wolontariusze przejdą także specjalistyczne szkolenie. Jak podaje urząd miejski, z gdańskim ośrodkiem pomocy współpracuje na stałe ok. 80 takich zaangażowanych społeczników. Są wśród nich zarówno uczniowie, ludzie dojrzały oraz emeryci. W ramach pomocy potrzebującym wolontariusze angażują się także w przygotowanie festynów i zabaw dla rodzin objętych pomocą społeczną czy zbiórki darów i organizację innych wspólnych imprez.

– Osoby zainteresowane współpracą prosimy o kontakt z panią Anną Dunajską z referatu animacji lokalnej i wolontariatu MOPR-u przy ul. Dyrekcyjnej 5 w Gdańsku, tel. 58 691 94 25 i 797 909 119, mejl: wolontariat@mopr.gda.pl – informuje MOPR.

kt/za Gdansk.pl



AWANTURA W SAMOLOCIE

GDAŃSK \ Sześciu pasażerów nie poleciało do Mediolanu, po tym jak wszczęli awanturę na pokładzie. Kapitan rejsu zdecydował, że nie wystartuje. Awanturników wyprowadziła Straż Graniczna. Mężczyźni zostali ukarani 200-złotowymi mandatami.

fot. Fotomag/Gazeta Polska



ŻYWOŁY ZABLOKOWAŁY OBWODNICĘ

ATAK ZIMY \ Poniedziałkowe opady śniegu spowodowały potężne korki na obwodnicy Trójmiasta. Do paraliżu komunikacyjnego przyczynił się jeszcze przeciwny żywioł. Na węźle Karwiny spłonął samochód osobowy. Rozładowanie korków potrwało do późnych godzin nocnych.

fot. Fotomag/Gazeta Polska



Władze Gdyni chcą, by firma Sword przeniosła się ze swoją siedzibą | fot. Fotomag/Gazeta Polska

firmy z trzydziestoletnią tradycją, lidera w zakresie produkcji pił taśmowych w Polsce, ma być zasiany trawnik – mówi Roman Wójcik, właściciel Swordu.

Władze Gdyni utrzymują, że nie ma innej możliwości wytyczenia przebiegu nowej ulicy, tak by ocalić firmę Sword. Nowy, trzeci plan

zagospodarowania tego terenu również ma zakładać przeniesienie firmy. – Nie ma innej możliwości przebiegu ul. Nowej Węglowej. Wykonywaliśmy w tej sprawie liczne analizy – stwierdził Marek Stępa, wiceprezydent Gdyni.

Ciągająca się od niemal czterech lat sprawa zniechęca in-

westorów zainteresowanych budową apartamentów i biurowców w okolicy, którzy uzależniają swój wkład m.in. od budowy dróg.

– Znowu skierujemy sprawę do sądu i zakładam, że trzeci raz z rzędu wygramy. Szkoda czasu miejskich urzędników i pieniędzy podatników – tłumaczy Roman Wójcik.

WEJHEROWO

Noworoczne spotkanie Kaszubów

Msza św. w liturgii kaszubskiej, którą w kościele pw. św. Stanisława Kostki odprawił ks. kan. Roman Skwiercz, otworzyła tradycyjne coroczne spotkanie wejherowskich działaczy kaszubskich. W trakcie zebrania sprawozdawczego w Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej podsumowali oni swoją działalność w 2017 r.

Zebranie rozpoczęło odśpiewaniem hymnu kaszubskiego „Nigdy do zguby nie przyjdą Kaszuby”. Oddział liczy obecnie 197 członków, którzy działają w sześciu klubach: w Klubie Hafciarskim Tulpa, Klubie Skata Sportowego, Stowarzyszeniu Plastyków ZKP im. Stefana Lewińskiego, Chórze Towarzystwa Śpiewaczego im. Jana Trepczyka, Klubie Młodych i Klubie ZKP Strzebielino. – Podczas zebrania zastępcą prezydenta miasta Arkadiusz Kraszkiewicz wręczył radnemu Henrykowi Kanczkowskiemu – który przez dwie kadencje pełnił funkcję prezesa Oddziału ZKP w Wejherowie i przyczynił się m.in. do wprowadzenia nauki języka kaszubskiego do szkół – replikę statuetki Jakuba Wejhera przyznanej przez

prezydenta Miasta Wejherowa Krzysztofa Hildebrandta – poinformował urząd miejski.

Przypomniano także najważniejsze imprezy minionego roku i przedstawiono te, które zaplanowano na obecny. W najbliższym czasie, bo 25 lutego, odbędzie się tradycyjna uroczystość związana z obchodami kolejnej rocznicy śmierci założyciela miasta Jakuba Wejhera, a jeszcze na wiosnę w Kosakowie zaplanowano spotkanie Jedności Kaszubów. Zjazd kaszubski odbędzie się natomiast w Luzinie. – W tegorocznym planie przewidziane są imprezy cykliczne, m.in. Konkurs Haftu Kaszubskiego, Konkurs Recytatorski Rodno Mowa, Turniej Skata o Puchar Prezydenta Miasta Wejhera, wy-

cieczka po Polsce, m.in. do Częstochowy, i inne, jak np. współpraca z Uniwersytetem Przykarpacim w Iwano-Frankowsku na Ukrainie – przewidują klubowicze.

W części artystycznej wystąpił Chór Towarzystwa Śpiewaczego im. Jana Trepczyka, któremu akompaniowali Zofia Kamińska i Marcin Grzywacz. W spotkaniu uczestniczyli m.in. przewodniczący Rady Miasta Wejherowa Bogdan Tokłowicz, ks. kan. Roman Skwiercz, radni miejscy Henryk Kanczkowski i Henryk Jarosz oraz byli prezesi Oddziału: Radosław Kamiński i Tadeusz Trocki. Zebranie prowadziła wiceprezes Bożena Szczypior, a sekretarzem był Krzysztof Bujanowicz.

.....
(dzs)

KULTURALNY FLESZ

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras./d

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Dwudniowe warsztaty

Gminny Ośrodek Kultury w Chmielnie mieszczący się przy ul. Gryfa Pomorskiego 20 zaprasza na bezpłatne warsztaty fotograficzne, których tematem przewodnim będzie portret. Chętni będą mogli spróbować swoich sił w profesjonalnym studiu. Początek 7 lutego o godz. 14. Zapisy pod nr. tel. 506 867 699 lub na mejla it@chmielno.pl. Prośba o podanie imienia i nazwiska, wieku, numeru telefonu oraz mejla.

KLUB DYSKUSYJNY



fot. mat. pras./d

ZABAWA



fot. mat. pras./d

O „Skórze” Toni Morrison

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna im. J. Żurawskiego w Kartuzach zaprasza na kolejne spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki, które odbędzie się już dziś o godz. 16.30 w kartuskiej bibliotece. Tematem środowowej dyskusji będzie książka „Skóra” Toni Morrison. Publikacja ta jest odważną, skłaniającą do refleksji powieścią amerykańskiej noblistki. Wstęp na książkowe warsztaty jest bezpłatny.

BALET



fot. mat. pras./d

Bal karnawałowy dla najmłodszych

Miejski Ośrodek Kultury w Pelpinie zaprasza na wspólną zabawę wszystkie chętne dzieci. W czwartek 8 lutego odbędzie się bal karnawałowy dla najmłodszych mieszkańców gminy Pelplin. Zabawa odbędzie się w godz. 10.30–13.30 w siedzibie MOK-u. W programie gry, konkursy, wybór królowej i króla balu, a dla wszystkich przygotowano również słodki poczęstunek. Wstęp na zabawę jest bezpłatny.

SPOTKANIE AUTORSKIE



fot. mat. pras./d

Lwowskie „Jezioro łabędzie”

Już dziś o godz. 18 w siedzibie Filharmonii Bałtyckiej na gdańskiej Ołowiance ze spektaklem „Jezioro łabędzie” wystąpi Royal Lviv Ballet. Kierownictwo artystyczne zespołu sprawują Victor Szczerbakov – solista i choreograf Bolshoi Ballet, oraz narodowy artysta Ukrainy prof. Olek Petryk, solista Narodowego Lwowskiego Teatru Opery i Baletu. Zaprezentują oni spektakl w trakcie zimowego tournée.

Pomysł na życie Elżbiety Kosobuckiej

Bohaterka powieści, Melody Sawicka, odnosząc spektakularne sukcesy, pnie się po szczeblach kariery w bankowości. Nagle wszystko się zmienia. Biblioteka Sopocka zaprasza do Sopoteki na spotkanie autorskie z Elżbietą Kosobucką, autorką powieści „Mój pomysł na życie”. Początek wydarzenia w czwartek 8 lutego o godz. 17.30 w siedzibie Sopoteki przy ul. Tadeusza Kościuszki 14. Wstęp wolny.



KOSZYKÓWKA

ASSECO KONTRA LEGIA \ Koszykarze Asseco nie zwalniają tempa i w ciągu ośmiu dni rozegrają trzeci mecz. W środę o godz. 19 gdynianie podejmą ostatnią w tabeli Legię Warszawa. W rozegranym w październiku pierwszym spotkaniu pomiędzy tymi zespołami podopieczni Przemysław Frasunkiewicza wygrali w stolicy 87:76.

fol. Fotomag/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

W rundzie jesiennej biało-zieloni stracili aż 33 bramki, czyli prawie najwięcej w ekstraklasie. W gdańskiej drużynie zdają sobie sprawę, że jeśli zamierzają znaleźć się w górnej ósemce, zdecydowanie muszą poprawić grę w defensywie



Defensywny pomocnik Lechii Daniel Łukasik uważa, że jego drużyna zrobiła w przerwie zimowej spory postęp w grze obronnej
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

Lechia ma być kolektywem w defensywie

Piłkarze Lechii zdają sobie sprawę, że warunkiem znalezienia się w czołowej ósemce ekstraklasy jest poprawienie gry w obronie. W 21 meczach rundy jesiennej gdańszczanie stracili aż 33 bramki, prawie najwięcej w ekstraklasie. – W przerwie zimowej zrobiliśmy postęp. W defensywie jesteśmy kolektywem – zapewnił pomocnik biało-zielonych Daniel Łukasik.

Grzegorz Zieliński

W 21 meczach rundy jesiennej gdańszczanie stracili aż 33 bramki, natomiast w 37 spotkaniach minionych rozgrywek rywale strzelili im tylko o cztery gole więcej. W tych rozgrywkach gorszą defensywę ma tylko ostatnia w tabeli Pogoń Szczecin, której bramkarze 34 razy musieli wyciągać piłkę z siatki, natomiast 33 trafienia widnieją na koncie strat Bruk-Bet Termaliki Nieciecza. Na tym samym etapie poprzedniego sezonu biało-zieloni stracili 24 bramki. Lechiści przeanalizowali swoją grę z pierwszej rundy i wnioski są jednoznaczne. – Asystent trenera Adama Owena Lee McCulloch

pokazał nam, że po stałych fragmentach, czyli wrzutach z autu oraz dośrodkowaniach z rzutów wolnych i różnych, straciliśmy aż 43 proc. wszystkich bramek – przyznał Łukasik.

Do ósmej w tabeli Wisły Kraków, z którą biało-zieloni zmierzają się na inaugurację rundy wiosennej w sobotę o godz. 20.30 na Stadionie Energa Gdańsk, podopieczni trenera Owena tracą już 7 punktów. W Lechii mają świadomość, że tę różnicę będą w stanie zniwelować tylko w wypadku uszczelnienia swojej obrony.

– Zdajemy sobie sprawę, że jesienią straciliśmy za dużo bramek, dlatego poprawa naszej defensywy to klucz do dobrej gry na wiosnę. Myślę, że widać już postęp, pojawiają się automatyzmy i z dnia na dzień jesteśmy coraz lepsi. W przerwie zimowej doskonaliliśmy również grę systemem 3-4-3 i muszę przyznać, że poczyniliśmy spory krok do przodu. Jeszcze kilka elementów wymaga dopracowania, ale jesteśmy już zdecydowanie dalej niż jesienią, kiedy popełnialiśmy sporo błędów. Teraz mamy większą świadomość tego, co wykonujemy na boisku. Przede wszystkim jesteśmy kolektywem w defensywie, a to jest podstawa – dodał defensywny pomocnik biało-zielonych.

Ważnym ogniwem obrony Lechii będzie z pewnością Gerson, który w styczniu wrócił z wypożyczenia z koreańskiego zespołu Gangwon FC. 26-letni Brazylijczyk nie cieszył się zaufaniem poprzedniego trenera Piotra Nowaka, ale teraz walijski szkoleniowiec zamierza powierzyć Gersonowi odpowiedzialną rolę środkowego defensora.

33
tyle goli
jesienią straciła
w ekstraklasie
Lechia

PIŁKA RĘCZNA

GTPR nadrabia zaległości

Ze względu na udział w rozgrywkach Pucharu EHF piłkarki ręczne GTPR muszą nadrabiać ligowe zaległości. W środę o godz. 18 gdynianki zmierzają się w Szczecinie z siódmą w tabeli SPR Pogonią – zgodnie z terminarzem to spotkanie powinno zostać rozegrane 13 stycznia. We wrześniu w pierwszym meczu mistrzyni Polski wygrały u siebie 23:22.

LEKKOATLETYKA

Cichocka i Kielbasińska z minimami na HMS

Zawodniczki Sopotkiego Klubu Lekkoatletycznego Angelika Cichocka i Anna Kielbasińska zapewniły sobie udział w halowych

mistrzostwach świata, które na początku marca odbędą się w Birmingham. Cichocka osiągnęła minimum w biegu na 1500 m, natomiast Kielbasińska wystartuje w Anglii na najkrótszym sprinterskim dystansie, czyli na 60 m.

PIŁKA NOŻNA

Kościerzyna wchodzi na Arkę za darmo

W sprzedaży są bilety na pierwsze w rundzie wiosennej ligowe spotkanie piłkarzy Arki – w niedzielę o godz. 18 gdynianie podejmą wicelidera ekstraklasy Lecha Poznań. Na ten mecz za darmo mogą wejść grupy szkolne z powiatu kościerskiego. Warto również kupić bilety w przedsprzedaży, bo w niedzielę wejściówki są droższe o 5 zł.

SIATKÓWKA



Puchar Polski zawita w środę do Ergo Areny

Przy okazji środowego meczu z Jastrzębskim Węglem kibice Trefla będą mogli zobaczyć wywalczony przez gdańskich siatkarzy Puchar Polski. To trofeum zostanie wystawione przy boisku od strony wejścia A1 do Ergo Areny.

W środę o godz. 20.30 w Gdańsku rozpocznie się spotkanie sasiadujących ze sobą zespołów – piątego Trefla z szóstym Jastrzębskim Węglem. Obie drużyny mają praktycznie identyczne statystyki – w 19 meczach zdobyły po 35 punktów, gdańszczanie wygrali 41 setów i przegrali 28, natomiast bilans rywali to 42-30. W jednym podopieczni trenera Andrei Anastasiego są lepsi. Zawodnicy Trefla wygrali bowiem pierwsze spotkanie z Jastrzębskim Węglem – 18 października na wyjeździe po zaciętej rywalizacji triumfowali 3:2.

Siatkarze Trefla są w bardzo dobrej formie. Gdańszczanie odnieśli zwycięstwa w dwóch ostatnich ligowych meczach – u siebie pokonali 3:1 Aluronu Virtusa Warta Zawiercie i w Katowicach 3:0 GKS, zdobyli także we Wrocławiu Puchar Polski. I właśnie to trofeum zostanie zaprezentowane podczas środowej konfrontacji z Jastrzębskim Węglem – puchar stanie przy boisku od strony wejścia A1. Na to spotkanie warto się również pofatygować ze względu na jednego z najbardziej oryginalnych, jeśli chodzi o fryzurę i styl gry, zawodników ligi, czyli Salvadora Hidalgo Olive.

(grzez)

Środa
07/02/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Dzisiaj kwestia zmiany nastawienia do Polski to walka o nasz wizerunek, potwornie niszczonego przez ludzi nam nieprzychylnych, a często państwa, które chcą na tym coś ugrać – napisał redaktor naczelny „Gazety Polskiej” Tomasz Sakiewicz

REGION STAŃ W OBRONIE POLSKI

Bohaterowie, o których musimy pamiętać

Barbara Dziuk, posłanka PiS-u z Tarnowskich Gór, postuluje, by szerzej informować o Polakach, którzy pomagali Żydom w czasie Holokaustu
| fot. Tomasz Gzell/PAP

Akcja „Stań w obronie Polski” spotkała się z ogromnym poparciem klubów „Gazety Polskiej” w naszym regionie. Działacze Prawa i Sprawiedliwości proponują jednocześnie, by pojawiło się więcej informacji o Polakach, którzy pomagali Żydom w czasie II wojny światowej.

Marcin Kubiczek

Akcja zainicjowana na portalu Niezależna.pl polega na rozsyłaniu do polityków oraz mediów na zachodzie Europy i w Izraelu filmu Stefana Thompsona. Kiluminutowy filmik w języku angielskim pokazuje, jak naprawdę wyglądała historia II wojny światowej, w szczególności ta dotycząca Holokaustu, niemieckich obozów zagłady oraz ratowania ludności żydowskiej przez Polaków. Film został ocenzurowany przez niektóre kraje europejskie. Uczestnicy akcji mogą też wysłać link do angielskiej wersji orędzia premiera Mateusza Morawieckiego o znalezieniu ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej oraz walce z zakłamywaniem historii, link do serwisu German

Death Camps uruchomionego przez Polskie Radio oraz analizę prawną art. 55a ustawy o IPN-ie przewidującego sankcję karną za używanie sformułowania „polskie obozy śmierci”. Jej angielską wersję przygotowali prawnicy z Instytutu Ordo Iuris. „Trwająca od kilku dni akcja „Stań w obronie Polski” pozwala milionom ludzi na Zachodzie poznać prawdę o czasach okupacji. Kto był ofiarą, a kto był katem. Żadna akcja rządowa nie da takich rezultatów jak zmasowany ruch obywatelski” – pisze Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie”. „Dzisiaj kwestia zmiany nastawienia do Polski to walka o nasz wizerunek, potwornie niszczonego przez ludzi nam nieprzychylnych, a często państwa, które chcą na tym coś ugrać” – dodaje. Jednocześnie apeluje, by pisać do zachodnich mediów, polityków i dziennikarzy oraz zwykłych ludzi, używać łagodnego przekazu. „Żadnych zaczepnych czy prowokacyjnych stwierdzeń. To już za nas robią wrogowie Polski. Opowiedzmy spokojnie naszą historię, jest piękna i kiedy ktoś ją naprawdę pozna, budzi szacunek” – zaznacza.

Barbara Dziuk, posłanka PiS-u z Tarnowskich Gór, postuluje, by szerzej informować o Polakach, którzy pomagali Żydom w czasie Holokaustu. „Chcę przypomnieć niezwykłą postać kapłana, który zginął śmiercią męczeńską, ratując wielu Żydów w Okopach na Wołyniu – pisze. – Ojciec Ludwik Wrodarczyk, brat mojej babci Klary Kieras z domu Wrodarczyk, dał przykład wielkiej odwagi i wierności Bogu. Za swoją odwagę mój osobisty święty, który obecnie przy procesie beatyfikacyjnym nazywany jest świętym pojednania, otrzymał medal z Instytutu Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Yad Vashem. Dlatego ostatnie komentarze w kwestiach niszczenia i oczerniania Polaków są nie do zaakceptowania” – dodaje.

Lech Makowiecki, felietonista „GPC”, przypomina natomiast postać pisarki Zofii Kossak-Szczuckiej. Ta wielce zasłużona działaczka katolicka, która stała za powołaniem Rady Pomocy Żydom „Żegota”, przez lata mieszkała na Śląsku Cieszyńskim, a zmarła w Bielsku-Białej. Niestety, dziś mało kto o tym na Śląsku pamięta.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

GÓRNICTWO

Wypadek śmiertelny w kopalni

Ponad 700 m pod ziemią podczas prac związanych z naprawą kombajnu chodnikowego doszło do obwałowania skał w kopalni Bobrek-Piekary. Dwóch górników zostało przysypanych – poinformował na antenie Polskiego Radia Katowice Paweł Cyz, rzecznik Węgłokoks, do którego należy kopalnia. – Jeden górnik wycofał się o własnych siłach, drugi został przysypany. Mimo akcji ratowniczej, dzięki której pracownika udało się wydostać spod gruzów, lekarz stwierdził

jego zgon. Zabezpieczono miejsce, w którym doszło do tragedii, a eksperci Wyższego Urzędu Górniczego przeprowadzili jego oględziny.

– Gromadzimy materiały dowodowe w postaci dokumentów, przesłuchiwanie świadków zdarzenia i osoby sporządzające dokumentację, na podstawie której wykonano wyrobisko – mówi słuchaczom radia dyrektor Okręgowego Urzędu Górniczego w Gliwicach Roman Sus. To pierwszy wypadek śmiertelny w kopalniach węgla kamiennego w tym roku. W ub.r. pod ziemią zginęło 15 górników.

(ak)

GOPR OSTRZEGA

O kontuzję nietrudno

Beskidzka Grupa GOPR-u ostrzega przed trudnymi warunkami w górach. Mimo to turyści często nie słuchają rad fachowców. Tak było w wypadku dwojga turystów, którzy utknęli w rejonie Mułowego Stawku na Babiej Górze. Obecnie obowiązuje tam II stopień zagrożenia lawinowego. W górnych partiach gór zalega nawet metr śniegu. Przemarznięci i przerażeni turyści dziewięć godzin czekali na pomoc. Kobieta doznała ura-

zu nogi i nie była w stanie samodzielnie się poruszać. Pomoc była więc konieczna, choć tym razem poszkodowani do wyjścia w góry byli wyjątkowo dobrze przygotowani. W akcji ratunkowej brało udział 20 ratowników Beskidzkiej i Podhalańskiej Grupy Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Ranna kobieta trafiła do szpitala. Jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. To już kolejna taka akcja ratunkowa w polskich górach. Od początku sezonu beskidzka Grupa GOPR-u interweniowała 870 razy.

(ah)



ZAPROSZENIE DO DOPINGOWANIA

MIKOŁÓW \ MOSiR Mikołów zaprasza kibiców do gorącego dopingowania podczas młodzieżowych mistrzostw Polski U-16 w futsalu, które odbędą się w dniach 9–11 lutego w hali MOSiR-u przy ul. Bandurskiego 1A. Po raz pierwszy do Mikołowa zjadą najlepsze futsalowe drużyny z całej Polski, by rywalizować o najwyższe laury. Miasto będzie reprezentowała drużyna KS Kamionka Mikołów.

fot. mat. pras./d

JUBILEUSZ SOLIDARNOŚCI

Podbeskidzie pokazało, jak zwyciężać

W związku z rocznicą największego i, co najważniejsze, zakończonego zwycięstwem strajku Solidarności na Podbeskidziu w 1981 r. związek zorganizował uroczyste spotkanie dawnych i obecnych działaczy NSZZ „Solidarność”. Odbędzie się ono w sali Bielskiego Centrum Kultury w Bielsku-Białej. Wręczono odznaczenia państwowe i związkowe, a przede wszystkim przypomniano chlubną kartę w dziejach regionu.

Andrzej Hola

Strajk generalny na Podbeskidziu trwał od 27 stycznia do 6 lutego 1981 r. i był w skali kraju wydarzeniem bezprecedensowym – największym, najdłuższym trwającym protestem o czysto politycznym charakterze. Brało w nim udział blisko 200 tys. osób z ponad 400 zakładów pracy i instytucji z terenu całego Podbeskidzia. Strajk doprowadził do odwołania skorumpowanych władz partyjnych i administracyjnych ówczesnego województwa bielskiego i miasta Bielska-Białej. Podbeskidzka Solidarność, skupiona w strajkowej centrali mieszczącej się w historycznej sali ZPW Bewelana, po-

kazała całej Polsce, że faktycznym „władczym” jest społeczeństwo, a nie nomenklatura, narzucone z góry władze.

W spotkaniu wśród dawnych i obecnych działaczy Solidarności było wielu uczestników tamtego zwycięskiego protestu. Związkowe władze reprezentowali m.in. wiceprzewodniczący Komisji Krajowej Bogdan Biś oraz szef regionu częstochowskiego Jacek Strączyński. Nie zabrakło też honorowych gości – duchownych na czele z biskupami Tadeuszem Rakoczym i Pawłem Anweilerem, parlamentarzystów, działaczy samorządowych. Specjalnymi gośćmi uroczystości byli przedstawicielek prezydenta RP Andrzeja Dudy Agnieszka Lenartowicz-Łysik oraz wiceminister rodziny,

\\ Przedstawiciele NSZZ „Solidarność” przyznają, że sytuacja pracowników w ostatnim okresie się poprawia. Po raz pierwszy od siedmiu lat Polska znalazła się w europejskiej czołówce pod względem zadowolenia pracowników z wykonywanej pracy \\

pracy i polityki społecznej Stanisław Szwed. To oni – w imieniu prezydenta uhonorowali Złotymi Krzyżami Zasługi dwóch związkowców z regionu: Dariusza Dudka z PG Silesia w Czechowicach-Dziedzicach oraz Piotra Górno ze spółki Bulten Polska Shiloh.

W trakcie spotkania odbyła się też uroczystość wręczenia przez wiceprzewodniczącego KK Bogdana Bisia i szefa podbeskidzkiej Solidarności Marka Bogusza statuetki i dyplomu „Związkowca Roku 2017”. Otrzymał ją Jarosław Klajman, przewodniczący Organizacji Podzakładowej NSZZ „Solidarność” Tauron Ciepło SA.

Z kolei przewodnicząca Regionalnej Sekcji NSZZ „Solidarność” Oświaty i Wychowania w Bielsku-Białej Jadwiga Utecht-Nolbrzak w imieniu szefa Sekcji Krajowej Ryszarda Proksy uhonorowała Złotymi Odznakami Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania zasłużone członkinie oświatowej Solidarności: Katarzynę Dunikowską-Blotko, Małgorzatę Dendys oraz Małgorzatę Kozieł-Noworytę (tę ostatnią reprezentował syn). Emerytowany nauczyciel Leszek Tomalak natomiast za swoją pracę koordynatora społecznych inspektorów pracy został uhonorowany specjalnym dyplomem i statu-



Spotkanie zakończył kr. Jacka Kaczmarskiego zespołu Walk z Młodzie Kultury w Oświęcimiu

W uroczystości wzięli udział wiceminister rodziny, pra-

etką, wręczoną wspólnie przez Marka Bogusza oraz Jadwigę Utecht-Nolbrzak.

Podbeskidzka Solidarność nadal działa bardzo prężnie. Region Podbeskidzie NSZZ Solidarność był w ub.r. głównym organizatorem jubileuszowej 35. Pielgrzymki Ludzi Pracy

NOWA INICJATYWA IPN-U



fot. Wikipedia/d

Przystanek Niepodległość

Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN-u w Katowicach przygotowało nowy cykl historyczny „Przystanek Niepodległość”. – Spotkania popularizujące wiedzę na temat wydarzeń historycznych związanych z odzyskaniem w 1918 r. przez Polskę niepodległości organizowane będą dwa razy w miesiącu – informuje Monika Kobyłańska z katowickiego IPN-u. – Będziemy gościli różnych specjalistów z kraju i z zagranicy, którzy przedstawiają nam tematykę niepodległości postrzeganą z wielu perspektyw historycznych. Zaprezentujemy nowe konteksty i interpretacje.

Najbliższe spotkanie odbędzie się 8 lutego o godz. 17

w Centrum Edukacyjnym IPN-u Przystanek Historia im. H. Sławika przy ul. św. Jana 10 (III piętro). Prelekcję pt. „Generał Józef Haller jako bohater walk o niepodległość” wygłosi Jacek Piotrowski, profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu Wrocławskiego. – Zajmuje się on historią najnowszą i dydaktyką historii – dodaje Kobyłańska. – Od lat jest ekspertem MEN-u w zakresie podręczników i programów nauczania wiedzy o społeczeństwie – zaznacza. Wstęp na spotkanie jest wolny.

..... (M)

STAŃ W OBRONIE POLSKI

Komuniści chcieli wymazać tę historię

IPN podejmuje badania w sprawach, które za czasów PRL-u były albo zapomniane, albo świadomie ukrywane. Do takich należy historia Ludwika Wrodarczyka z Radzionkowa, polskiego zakonnika, który za ratowanie Żydów otrzymał tytuł Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Komuniści nie chcieli jednak ani mówić, ani tym bardziej pamiętać o jego zasługach. Został zamęczony i zamordowany przez ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu w 1943 r., a cała historia ziem wschodnich Rzeczypospolitej była w czasach PRL-u tematem tabu. Obecnie toczy się proces beatyfikacyjny o . Ludwika Wrodarczyka.

Marcin Kubiczek

Historia męczeństwa o. Ludwika Wrodarczyka (OMI) towarzyszyła mi od najwcześniejszych lat. Był bratem mojej babci, która bardzo często o nim opowiadała. Rozmowy o naszym domowym męczenniku musiały jednak pozostać w czterech ścianach. W okresie PRL-u mogło to grozić poważnymi reperkusjami – wspomina posłanka Prawa i Sprawiedliwości Barbara Dziuk. – Dziś wiele faktów z życiorysu kapłana zostało ustalonych i udokumentowanych. Znam je dzięki relacji i pracy brata mojego ojca ks. Ludwika Kieras oraz duchownych z radzionkowskiej parafii – podkreśla.

Kiedy w 1921 r. skończyła się edukacja Ludwika Wrodarczyka w szkole podstawowej, jego ojciec Karol zaproponował, aby syn został górnikiem. „Tato, choćby jeno godzina być

księdzem, ale ja niym byda” – odpowiedział Ludwik. I tak się stało. W przededniu II wojny światowej w sierpniu 1939 r. o. Ludwik Wrodarczyk został mianowany administratorem nowo utworzonej parafii Okopy k. Rokitna, w diecezji łuckiej, w powiecie Sarny na Wołyniu, położonej dwa kilometry od przedwojennej granicy polsko-sowieckiej. „W czasie okupacji sowieckiej rozpoczęły się konfiskaty większych gospodarstw i wywożenie niektórych kułaków, a nawet całych rodzin w głąb Rosji, czasami na daleki Sybir – opisuje o. Andrzej Maćków (OMI). – O. Wrodarczyk, jak mógł, ostrzegał przeznaczonych na wywózkę, lub nawet interweniował u władz, by nieszczęśliwców nie wywozili. (...) Uratował życie nie tylko wielu Polakom czy Ukraińcom, ale również wielu osobom pochodzenia żydowskiego. Już w listopadzie 1941 r. przyjął do siebie młodego Żyda Benedykta Halicza, poszukiwanego



MASONERIA POLSKA 2017
CZĘSTOCHOWA \ Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II zaprasza 9 lutego o godz. 18 na spotkanie z dr. Stanisławem Krajskim, historykiem filozofii, nauczycielem akademickim, publicystą, prozaikiem, tłumaczem. Tematem wystąpienia będzie „Masoneria polska 2017”.

fot. mat. pras./d



ZRÓB TO SAM
LUBLINIEC \ Miejski Dom Kultury zaprasza 9 lutego o godz. 17.30 na spotkanie w ramach Akademii Kreatywności, które odbędzie się w Galerii pod Glinianym Aniołem. Podczas warsztatów każdy uczestnik wykona naturalne mydło (instruktor Czesława Włuka).

fot. mat. pras./d



**Koncert piosenek
w wykonaniu
Żółtego Domu**

cy i polityki społecznej Stanisław Szwed (pierwszy z lewej) | fot. Solidarnosc.org.pl/d

na Jasną Górę. Uczestnicy pielgrzymki przybyli z wielu rejonów Polski i modlili się podczas uroczystej mszy św. o dobrą i godną pracę oraz o właściwe traktowanie pracowników. Przedstawiciele NSZZ „Solidarność” przyznają, że sytuacja pracowników w ostatnim okre-

sie się poprawia. Po raz pierwszy od siedmiu lat Polska znalazła się w europejskiej czołówce pod względem zadowolenia pracowników z wykonywanej pracy – informuje Solidarność, powołując się na badania „Monitor Rynku Pracy”, prowadzone przez firmę doradz-

twa personalnego Randstad. Aż 86 proc. ankietowanych twierdzi, że dziś podjęcie pracy nie stanowi wielkiego problemu. Potwierdzają to dane Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na temat bezrobocia, które spadło do poziomu nienotowanego od 26 lat.



Ojciec Ludwik Wrodarczyk | fot. Wikipedia/d

przez gestapo, zatrudnił go w charakterze organisty i kierownika chóru kościelnego. W 1942 r., kiedy Niemcy zaczęli masowo wywozić Żydów i konfiskować ich mienie, o. Ludwik z ambony napominał wiernych o obowiązku przyjscia z pomocą »ludziom w nieszczęściu« i sam tego dawał przykład. Kiedy ukrywający się w lasach Żydzi przychodzili pod osłoną nocy do wsi, o. Wrodarczyk dostarczał im żywności, a niektórych nawet ukrywał przez pewien czas na probostwie”.

Jak podają oficjalne źródła, gdy w sierpniu 1942 r. zaczęła się akcja likwidacji getta w Rokicie, kilku osobom udało się uciec do pobliskich lasów i wsi. Między nimi byli to bracia Samuel i Aleksander Levinowie. Błąkając się po okolicy, dotarli do wsi Okopy, gdzie zostali przez o. Wrodarczyka przyjęci na plebanii, a następnie ukryci w lesie. Aleksander Levin, który po wojnie zamieszkał w Kanadzie, zgłosił kandydaturę o. Wrodarczyka do medalu Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

„Ten sprawiedliwy i wierny do końca kapłan już wkrótce miał oddać życie za wiarę, dobro i przebaczenie – relacjonuje o. Andrzej Maćków. 6 grudnia 1943 r. żołnierze Ukraińskiej Powstańczej Armii wtargnęli do kościoła w Okopach. – Wszystkie zabudowania ludności polskiej w Okopach spłonęły, a same Okopy dziś nie istnieją – podkreśla Barbara Dziuk. – Z tamtych czasów został cmentarz, założony przez o. Wrodarczyka we wrześniu 1939 r. Pochowano na nim m.in. pierwsze ofiary napaści sowieckiej z 17 września 1939 i pomordowanych nocą, z 6 na 7 grudnia 1943 r., mieszkańców parafii. Niedawno postawiono na cmentarzu pomnik ku czci pomordowanych Polaków, w tym także pierwszego i ostatniego proboszcza Okopów o. Ludwika Wrodarczyka, a ojcowie oblaci postawili w miejscu jego śmierci krzyż. Z mojej inicjatywy w gmachu Sejmu stanęła wystawa „Niedokończone msze wołyńskie”, gdzie jednym z 25 bohaterów był mój wujek. Bohaterowie tej wystawy nie mają do dziś ustalonych miejsc pochówku. Ich doczesne szczątki nie zostały z szacunkiem pochowane, a pamięć o nich i o wydarzeniach na Wołyniu skutecznie próbowano zatrzeć tak, że i dziś niewiele osób zna prawdę o tamtej tragedii – podkreśla posłanka PiS-u.

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA



fot. Włodzimierz Wasyuk/Gazeta Polska

Byle nie o miłości

Metrum Jazz Club w Bielsku-Białej zaprasza 9 lutego o godz. 20 na koncert pt. „Byle nie o miłości”, przygotowany i wykonywany przez Nulę Stankiewicz i Janusza Strobla. To wyjątkowy recital z piosenkami Agnieszki Osieckiej, podczas którego słuchacz może rozsmakować się w tekstach poetki. Ponadto między utworami będzie można poznać się z fragmentami wywiadów, które zostały przeprowadzone z Osiecką. Te filmy zostały wybrane z niezwykłą precyzją i wstawione dokładnie tam, gdzie być powinny. Budują niezwykły klimat koncertu i są łącznikiem między piosenkami – zarówno tymi znanymi, ale odmienionymi poprzez aranżacje, jak i tymi, które są prawie nieznane, bo zostały znalezione przez Nulę i Janusza Strobla w zakamarkach radiowych archiwów. To koncert dla tych, którzy lubią nucić przeboje poetki, a także dla tych, którzy są

ciekawi nowych, jazzowych interpretacji, nierzadko zaskakujących. Kilkanaście utworów, miniaturowych opowieści w nieprzypadkowej kolejności. Agnieszka Osiecka obecna w słowie, w muzyce, w obrazie i na fotografii. To więcej niż koncert, to intymne spotkanie z wrażliwością Agnieszki Osieckiej. Występują: Nula Stankiewicz (śpiew), Janusz Strobel (gitara, aranżacje), Włodzimierz Nahorny (fortepian). Koncert „Byle nie o miłości” patronatem objęła Fundacja im. Agnieszki Osieckiej „Okularnicy”. Nula Stankiewicz występowała w wielu składach, ale od kilkunastu lat na stałe współpracuje z Januszem Stroblem. Cechą charakterystyczną wokalistki jest zachowanie poetyckości i subtelności w połączeniu z jazzowymi aranżacjami. Ta kompilacja to znak firmowy artystki. Tego duetu w takim repertuarze po prostu nie wypada przegapić.

(M)

SZTUKA



fot. mat. pras./d

Bez-dźwięk

Katowice Miasto Ogrodów – Instytucja Kultury im. Krystyny Bochenek zaprasza do Galerii 5 na wystawę pt. „Bez-dźwięk to sztuka” będącą zbiorem prac nieformalnej grupy artystycznej GAG, czyli Grupy Artystów Głuchych. Jest to zespół artystyczny skupiający ok. 20 pasjonatów sztuki – artystów głuchych, słabosłyszących, których łączy wspólna pasja i życie w świecie ciszy. Łączy ich miłość do sztuki, podobne myślenie artystyczne i chęć wzajemnej

współpracy, realizowania wspólnej pasji, jaką jest sztuka rozumiana jako poszukiwanie własnego konsekwentnego języka sztuki. Grupa jest zorientowana na organizację profesjonalnych wystaw, plenerów i wydarzeń kulturalnych z udziałem jej członków, by móc dotrzeć do jak najszerszej grupy odbiorców. Wystawa będzie prezentowana w Galerii 5 (II piętro instytucji Katowice Miasto Ogrodów) w dniach 10.02–8.04 br. Kurator wystawy Kinga Hołda.

(M)

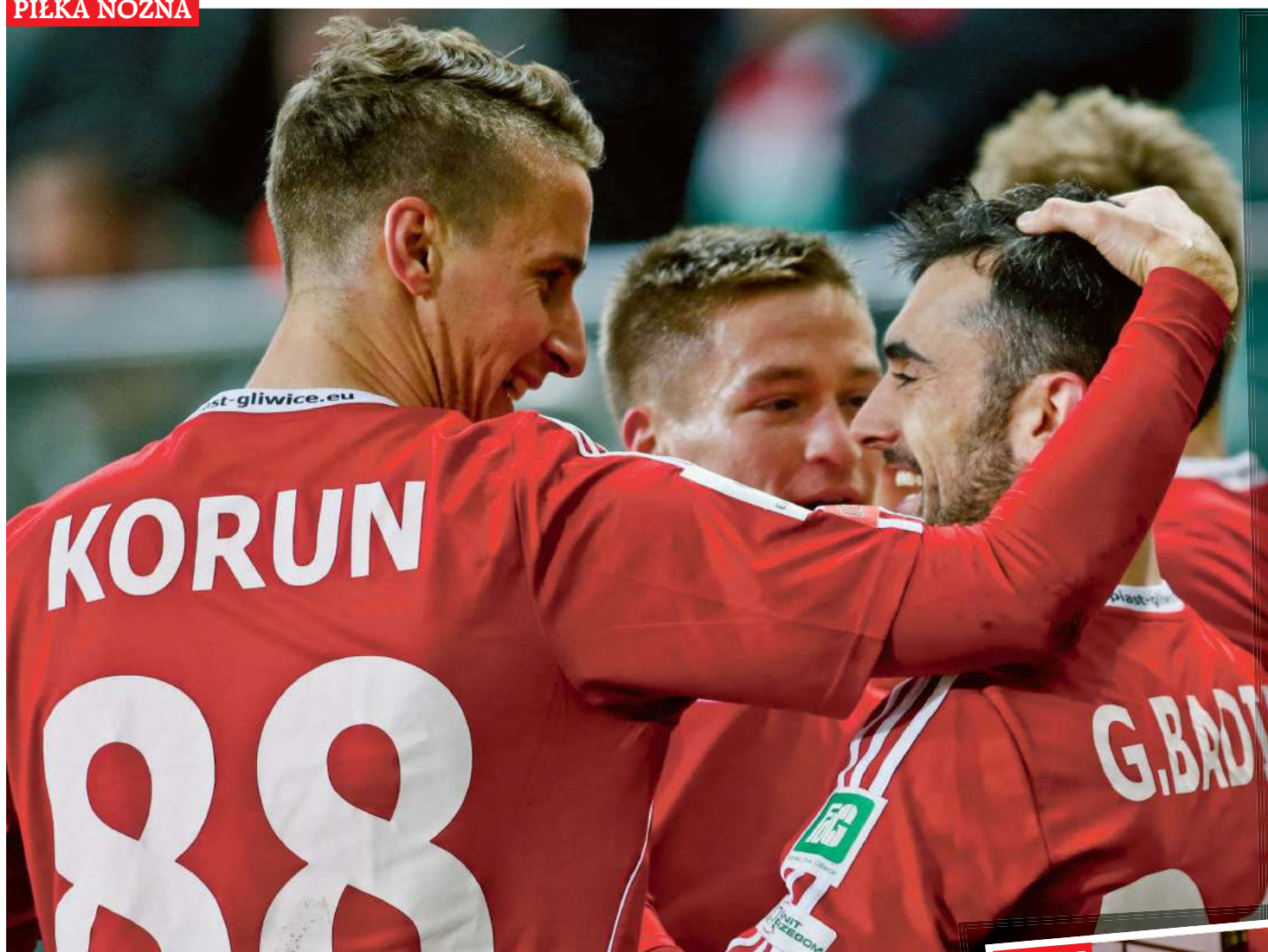


WALCZĄ W PUŁAWACH

PIŁKA RĘCZNA \ NMC Górnik Zabrze zagra dziś na wyjeździe z Azotami Puławy w ramach hitu 21. kolejki PGNiG Superligi. Puławianie to wicelider tabeli grupy pomarańczowej, zabrzanie zaś są wiceliderem grupy granatowej. Obie ekipy ustępują jedynie hegemonom polskiego szczypiorniaka z Płocka i Kielc. Początek meczu o godz. 18.30, transmisja w Canal+ Sport.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Tej zimy gliwiczanie postawili przede wszystkim na wzmocnienia bloku defensywnego | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Przez zimę przeszli suchą stopą

Piast Gliwice w okresie przygotowawczym nie przegrał ani jednego sparingu, dlatego ze zgrupowania w Hiszpanii drużyna wróciła w dobrych nastrojach. Walkę o utrzymanie w Lotto Ekstraklasie rozpocznie poniedziałkowym meczem z Jagiellonią Białystok.

Grzegorz Maciejewski

Wygrana 2:0 z liderem drugiej ligi GKS-em 1962 Jastrzębie, 1:1 z czeskim MFK Karviná, 6:1 z moldawskim FC Sfintul Gheorghe Suruceni, 0:0 ze słynnym rosyjskim CSKA Moskwa oraz 2:2 i 2:1 w dwumeczu z chińskim Changchun Yatai – przez zimowy okres przygotowawczy gliwiczanie przeszli suchą stopą, nie ponosząc w sparingach ani jednej porażki, co musi uchodzić za dobry prognostyk przed walką o utrzymanie, która czeka ich wiosną.

– Wyniki sparingów nie zawsze są najistotniejsze, ale na pewno cieszą i budują atmosferę. Wzrastają chęci zawodników do dalszej, jeszcze bardziej wytężonej pracy. Rozgrywaliśmy sparingi z mocnymi zespołami, więc cel został osiągnięty, bo chcieliśmy potrenować i konsolidować drużynę – podkreśla Waldemar Fornalik, trener Piasta, który świąteczno-noworoczną przerwę spędzał w strefie spadkowej tabeli Lotto Ekstraklasy, a konkretnie na 15. miejscu z dorobkiem 20 punktów i stratą jednego oczka do plasującej się na ostatniej bezpiecznej pozycji Sandecji Nowy Sącz.

Tej zimy gliwiczanie postawili przede wszystkim na wzmocnienia bloku defensywnego. Z Legii Warszawa ściągnięci zostali Jakub Czerwiński i Tomasz Jodłowiec, zakontraktowano też dwóch bramkarzy – Karola Dybowskiego z Siarki Tarnobrzeg i Słowaka Františka Placha z FK Senica. Przed kilkoma dniami z klubem umowę (do 2019 r.) przedłużył kolejny golkeeper Jakub Szmatuła. Drugą linię zasilili Anglik Tom Hateley, a o miejsce w ataku będzie rywalizował Mateusz Szczepaniak z Cracovii.

– Zawodnik, który potrafi grać w piłkę, zawsze znajdzie wspólny język z drużyną. Proces zgrywania się będzie na pewno trwał jeszcze w lidze, ale już podczas sparingów było widać, że nowi piłkarze potrafili się porozumieć z zespołem – ocenia Waldemar Fornalik.

Gliwiczanie od 24 stycznia do 5 lutego trenowali w Alicante. Z Hiszpanii wrócili w poniedziałek. Za pięć dni, w kolejny poniedziałek, rozegrają pierwszy tegoroczny mecz o punkty – u siebie z Jagiellonią Białystok. Do tego czasu nie mają w planach ani jednego sparingu.

6
tyle sparingów
rozegrał zimą
Piast. 3 wygrał,
3 zremisował

PIŁKA NOŻNA

Środa, czyli sparing

Jak każda środa, również i ta dzisiejsza dla części zespołów z regionu śląskiego będzie oznaczała „dzień sparingowy”. Pierwszy mecz kontrolny podczas zgrupowania w Turcji rozegra GKS Katowice, który zmierzy się z węgierskim Debreczynem. Tuż przed wylotem na Riwierę Turecką z drugoligowym MKS-em Kluczbork na boisku w Czechowicach-Dziedzicach spotka się Podbeskidzie Bielsko-Biała (godz. 12). Z kolei drugoligowy Rozwój Katowice na boisku Hetman w Dąbrowce Małej podejmie czwartoligową Przemszę Siewierz.

Ruch sprawdza Bułgara

Władisław Romanow może wzmocnić Ruch Chorzów. 30-letni skrzydłowy z Bułgarii doleciał do przebywającej na obozie na Cyprze drużyny, a jutro będzie testowany przez trenera Juana Ramóna Rochę w sparingu z młodzieżowym zespołem szwajcarskiego klubu Young Boys Berno. Romanow ostatnio występował w ojczyźnie – w barwach Septemwri Sofia (10. miejsce w ekstraklasie bułgarskiej) miał kilkanaście występów. Co ciekawe, Romanow raz grał już w Polsce. Wiosną 2013 r. zaliczył... 86 minut w pierwszoligowej wówczas Cracovii.

HOKEJ

Katowiczanka leci na igrzyska

Marta Zawadzka będzie z bliska obserwowała w Pjongczangu turniej hokeja na lodzie, uchodzący dla wielu kibiców za „danie główne” zimowych igrzysk olimpijskich.

Jeszcze w niedzielę jako sędzia funkcyjny otwierała za wodnikiem drzwi do boksu z ławką kar podczas meczu Anteo Naprzodu Janów z Tatry Ski Podhalem Nowy Targ w ramach Polskiej Hokej Ligi, a wczoraj wyleciała do Pjongczangu. Marta Zawadzka, hokejowa działaczka z Katowic, będzie z bliska obserwowała rozgrywane w Korei Południowej igrzyska olimpijskie.

– Kilka lat temu nie sądziłam, że pojadę na igrzyska. Udział w takiej imprezie to dla mnie wielkie wyróżnienie i spełnienie marzeń – nie kryje Zawadzka.

W Korei będzie pełniła funkcję chairmana, czyli jednego z ważniejszych członków komitetu organizacyjnego turnieju hokejowego, który dla wielu kibiców uchodzi za „danie główne” zimowych igrzysk. Do jej obowiązków będzie należało nadzorowanie przebiegu turnieju od strony organizacyjnej. Zawadzka od 2012 r. zasiada w zarządzie Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. Od 2016 r. jest członkiem zarządu IIHF, czyli międzynarodowej federacji hokeja. Jest jedyną reprezentantką naszego kraju w światowej federacji sportu zespołowego. W Polsce jej działką są przede wszystkim hokej kobiet oraz PHL.

fot. Michał Chwielak/400mm

(gma)

Środa
07/02/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

RZĄD NOWY WICEMINISTER W MON-IE Z POPARCIEM POSŁÓW ZIEMI RADOMSKIEJ

Skurkiewicz nadzieją dla przemysłu obronnego

Wojciech Skurkiewicz w poniedziałek otrzymał nominację na sekretarza stanu w MON-ie | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Uważam, że to bardzo dobry wybór, a przemysł zbrojeniowy zyska na jego cierpliwości i ludzkim podejściu – tak o nominacji posła ziemi radomskiej Wojciecha Skurkiewicza na sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej mówi poseł PO Leszek Ruszczyk. Posłowie ziemi radomskiej w tej nominacji pokładają duże nadzieje na rozwój radomskiego przemysłu zbrojeniowego.

Natalia Karcz-Kaczkowska

W poniedziałek potwierdziły się krążące od pewnego czasu pogłoski wskazujące na to, że poseł ziemi radomskiej Wojciech Skurkiewicz zostanie sekretarzem stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej. Nominację na to stanowisko otrzymał z rąk obecnego ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka. Skurkiewicz, jak się okazuje, cieszy się nie tylko poparciem samego ministra, kolegów z Prawa i Sprawiedliwości, ale, co warto podkreślić, przedstawicieli opozycji. – Bardzo pozytywnie oceniam tę nominację i cieszę się, że to właśnie poseł z Radomia ją otrzymał – zaznacza w rozmowie z „Dodatkim

Mazowieckim” poseł PO Leszek Ruszczyk. – Zna branżę i ludzi z nią związanych. A charakterologicznie jest przyzwoitym człowiekiem. Uważam, że to bardzo dobry wybór, a przemysł zbrojeniowy zyska na jego cierpliwości i ludzkim podejściu – wystawia laurkę Skurkiewiczowi poseł Ruszczyk.

Zadowolenia z tej nominacji nie kryją przede wszystkim radomscy posłowie z Prawa i Sprawiedliwości. – Bardzo się cieszę z takiego wyboru. Jestem przekonany, że Wojtek da radę. To człowiek ambitny, pracowity i świetnie porusza się w parlamencie oraz zna od wielu kadencji pragmatykę i postępowanie polskiej armii. Zagadnieniem tym zajmował się już jako senator – przypomina w rozmowie z nami po-

seł PiS-u Andrzej Kosztowniak. – Jestem przekonany, że będzie bardzo dobrym ministrem – dodaje poseł. Zarówno partyjni koledzy, jak i przedstawiciele opozycji pokładają dużą nadzieję w nominacji Wojciecha Skurkiewicza, jeśli chodzi o rozwój przemysłu zbrojeniowego na terenie ziemi radomskiej. – Ta nominacja sprawiła, że jestem bardziej spokojny o przemysł obronny w Radomiu – podkreśla poseł Ruszczyk.

Nowy wiceminister ma być odpowiedzialny za kontakty z parlamentem, współpracę z organizacjami proobronnymi i pozarządowymi oraz współpracę z wojskowymi placówkami muzealnymi. Ma też nadzorować budowę centrali Polskiej Grupy Zbrojeniowej w Radomiu.

PRZESTRZEŃ MIEJSKA

„Bufetolot” zdemontowany

Od połowy czerwca ubiegłego roku na pl. Defilad u zbiegu ul. Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej stał samolot. Samolot został postawiony z nadzieją, że wsiądzie do niego pani Gronkiewicz-Waltz wraz ze wszystkimi innymi zamieszkanymi w aferę reprivatyzacyjną i odleci w miejsce odosobnienia – wyjaśniał Tadeusz Koss, właściciel terenu, w jednym z programów telewizyjnych. Stołeczny ratusz twierdził zaś, że jest to samowola budowlana. A we wrześniu ub.r. powiatowy inspektor nadzoru budowlanego nakazał usunięcie konstrukcji. Wczoraj rozpoczął się jej demontaż, za który 50 tys. zł płaci miasto. Z zapewnień inspektora wynika, że miasto będzie starało się o zwrot tych kosztów od wła-

ściciela konstrukcji. W czasie gdy trwały prace rozbiórkowe, obok w barze wybuchł pożar. Śródmiejska policja poinformowała, że właściciel samolotu wszedł do jednego z pobliskich obiektów, a gdy stamtąd wychodził, ze środka zaczął wydobywać się dym. Mężczyzna został zatrzymany do wyjaśnienia jego ewentualnego związku z tym pożarem. Należy przypomnieć, że samolot stał na zreprivatyzowanej działce. – Walczyłem o zwrot tej nieruchomości 14 lat i 8 miesięcy, w końcu wygrałem ją w trybunale w Strasburgu – mówił w programie „Studio Polska” właściciel działki Tadeusz Koss. – Oddano mi ten kawałek i w 4 miesiące po zwrocie tylko w stosunku do mojej działki ratusz zmienił plan zagospodarowania przestrzennego i literalnie nic mi na tej działce nie wolno.

(nkk)



fot. Tomasz Hanraat/Gazeta Polska



BYŁY DYREKTOR MAZOWIECKIEGO NFZ-ETU ZATRZYMANY

CBA \ Funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali wczoraj Adama T. – byłego dyrektora mazowieckiego oddziału NFZ-et. Mężczyzna usłyszał zarzut przekroczenia uprawnień, czego efektem było osiągnięcie korzyści majątkowych w wysokości 13,5 mln zł przez jedną z warszawskich klinik medycznych. Za ten czyn grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności.

fot. Igor Smirnow/Gazeta Polska

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

„Zwycięstwo”
Romana
Piotrowskiego

Zwycięstwem było niedopuszczenie do odbudowy ulicy Marszałkowskiej – oznajmił w 1985 r. Roman Piotrowski (1895–1988). Zważywszy, że słowa te wypowiedział były kierownik instytucji mającej w swojej nazwie określenie „odbudowa”, wiele osób może być skrajnie zdezorientowanych. Jednak kłamstwo wplecione w nazwę instytucji było jedną z cech stalinizmu.

Janusz Sujecki

Piotrowski, kierujący Biurem Odbudowy Stolicy, działał wbrew oczekiwaniom społecznym. Ponosi zasadniczą odpowiedzialność za powojenne burzenie Warszawy. Był skrajnym zwolennikiem totalitaryzmu i za największą klęskę uważał podporządkowanie się mechanizmom demokratycznym określanym przez niego jako „poddawanie się żywioło-

wej presji mieszkańców”. Marszałkowska stanowiła główny nośnik tożsamości wielkomiejskiej Warszawy, musiała więc po wojnie zniknąć z powierzchni ziemi. W 1946 r. na Marszałkowską wróciło życie, ale widoczne na zdjęciu domy zaraz zostaną zburzone. Jedna z kamienic (pierwsza z prawej) jest nawet przygotowana do odbudowy i zabezpieczona (zamurowane otwory okienne), ale jej los był już przesądzony.



Marszałkowska 67 w 1946 r., akta BOS-u, zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie

| fot. Akta BOS. Archiwum Państwowe w Warszawie/d

WYSTAWA

Czarno-białe uśmiech myśliciela

Zmarły blisko 20 lat temu Antoni Chodorowski (1946–1999) był artystą wszechstronnym, a jego ponadczasowa twórczość wywołuje i obecnie żywą reakcję. Dowodzą tego publikowane nadal w dzisiejszej prasie jego rysunkowe żarty, dowiodła też wystawa jego prac na papierze otwarta 2 lutego br. w warszawskim Centrum Łowicka.

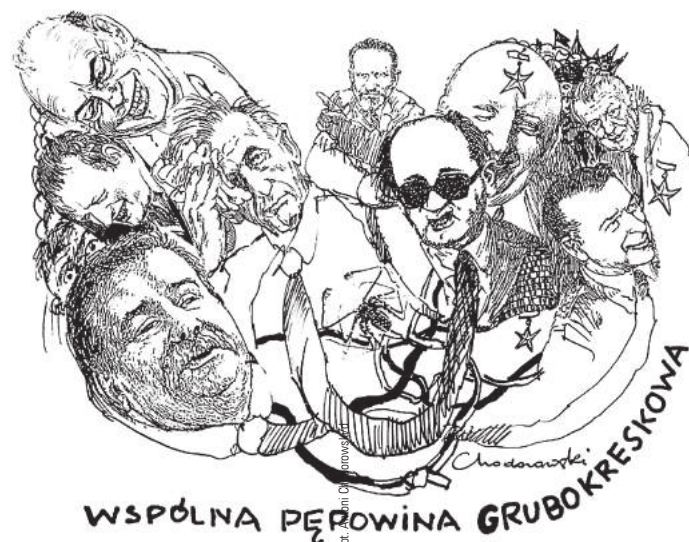
Tematy, które Chodorowski przedstawiał w swoich czarno-białych, prowadzonych bezbłędną kreską rysunkach, żartach i karykaturach, obejmowały zarówno strefy polityczne, obyczajowe, społeczne jak i kulturalne. Sam artysta był postacią legendarną: gawędziarz, dusza towarzystwa, pełen humoru, ale często zamyślony brodac. Zaangażowany społecznie, prowadził duży dom rodzinny – dziewięcioro dzieci, w tym pięcioro przybranych. Społeczność warszawskiego Ursynowa doceniła jego życiową, prawą i uczciwą postawę, nazywając imieniem Antoniego Chodorowskiego ulicę na Kabatach. Także szkoła w Czaczkach Małych na jego rodzinnym Podlasiu nosi imię artysty.

Zmysł obserwacji, ale przede wszystkim idąca wraz z nim głęboka, wręcz filozoficzna refleksja pozwalały rysunkowym pracom

∥ Zmysł obserwacji,
ale przede
wszystkim idąca
wraz z nim głęboka,
wręcz filozoficzna
refleksja pozwalały
rysunkowym pracom
Chodorowskiego
nabierać wymiaru
uniwersalnego ∥

Chodorowskiego nabierać wymiaru uniwersalnego. Artysta często nie tytułował prac, dając widzowi pełną swobodę interpretacyjną. Nie datował ich także, mówiąc: „Historia lubi się powtarzać, a moje rysunki zawsze będą aktualne”. I rzeczywiście wiele rysunkowych sytuacji politycznych, w których artysta opowiadał się jako „wrogi jedynie słusznej partii”, ujmowało również czasy PZPR-u i po ustrojowej transformacji. Bezłitosna karykatura Adama Michnika z drugiej połowy lat 90. wyraźnie wskazuje na wizjonerską wyobraźnię Chodorowskiego.

Jednak jego uszczypliwe żarty i komentarze nie były nasączone jadłem patologicznej niechęci, nie było bowiem jeszcze za życia artysty tego wrogiego podziału na „mafie” i „sekte”. Podział ten być może byłby dziś dla artysty kolejnym przyczynkiem do refleksji nad ludzką



kondycją kierującą się tylko politycznymi emocjami. Wystawa w Centrum Łowicka (ul. Łowicka 21) gromadząca zaledwie kilkadziesiąt prac Chodorowskiego z jego bogatego i wielokrotnie nagradzanego dorobku przygotowana została w ramach mło-

dzieżowego projektu przypominającego postaci niegdyś z pierwszych stron gazet, dziś trochę zapomniane. Ekspozycja będzie czynna tylko do 11 lutego 2018 r.

Jarosław Kossakowski



ŚLISKIE LISTWY W METRZE POD LUPĄ

WARSZAWA \ Temat śliskich listew dla niewidomych zamontowanych na peronach warszawskiego metra, na których dochodziło do niebezpiecznych upadków, pojawił się już w zeszłym roku. Dziś stołeczny ratusz zapowiada rozwiązania naprawcze.

fot. Filip Błazejowski/Gazeta Polska

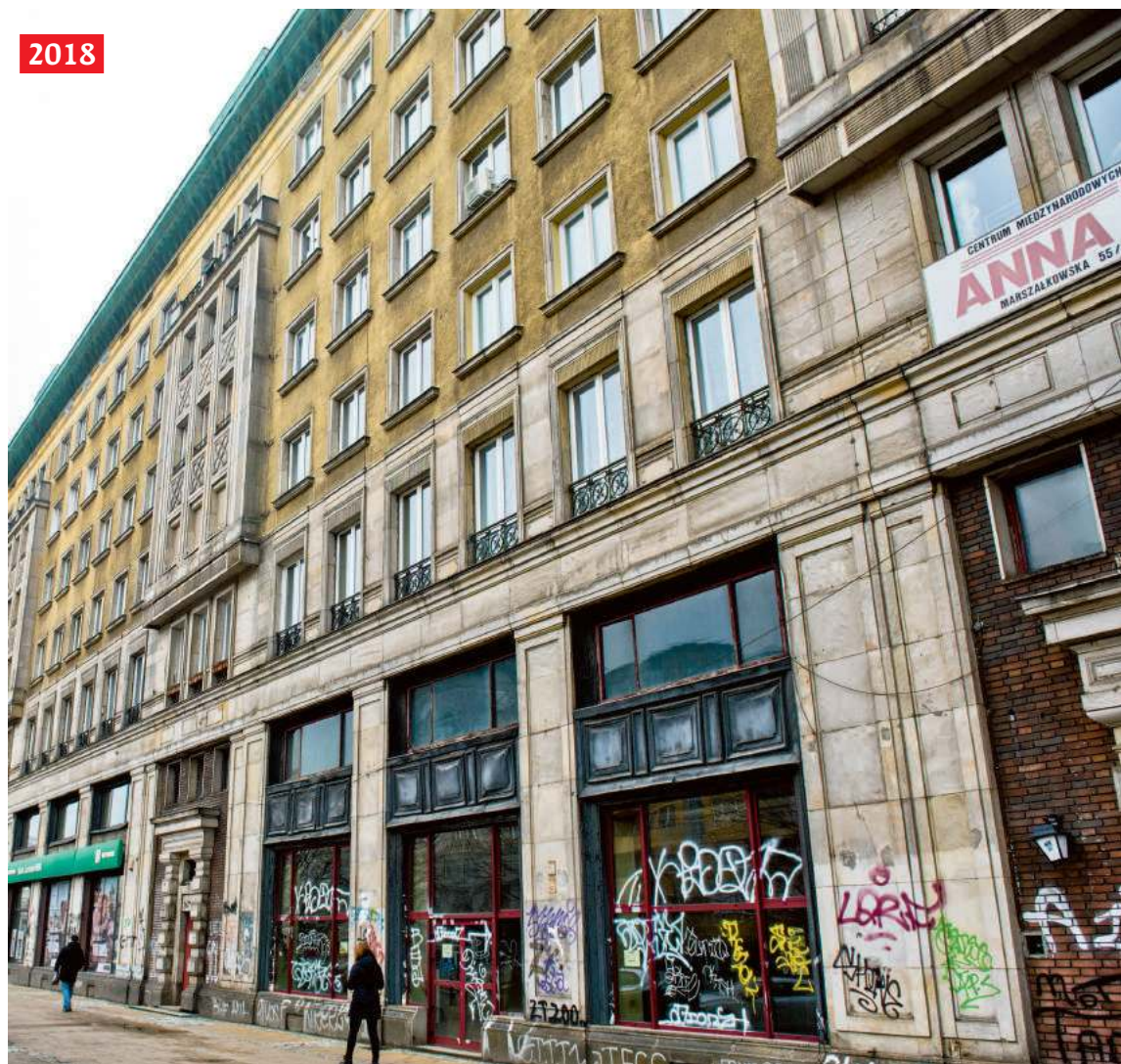


ODSUNĘLI RZECZNIKA PRASOWEGO

PRAGA-PÓŁUDNIE \ Jerzy Gierszewski, który zakłócał nagranie programu telewizyjnego dotyczącego reprivatyzacji kamienicy przy ul. Skaryszewskiej 11, został odsunięty od kontaktów z mediami.

fot. mat. pras./d

2018



Paradoksalnie ten odcinek Marszałkowskiej ocalał socrealizm przez wprowadzenie miejskiej zabudowy. W 1945 r. planowano tu betonowe kłocki w zieleni | fot. Filip Błazejowski/Gazeta Polska



Piotr Teodor Grzybowski

KOMENTARZ

O mały włos...

Warszawa jest nie tylko stolicą naszego kraju, jest także największym ośrodkiem gospodarczym, największym skupiskiem naszych współobywateli. Pełni wiele funkcji reprezentacyjnych, a dla wielu obcokrajowców stanowi wizytówkę Polski. Ta złożoność funkcji tworzy niespotykany w innych miastach tygiel problemów i wyzwań dla władz

kanej przez ostatnie 20 lat fali krytyki naszego kraju. Oczywiście jest, że tak delikatny temat wywołał żywą dyskusję, reakcje i komentarze wielu środowisk. Reakcją środowisk narodowych była decyzja o zorganizowaniu protestu przed ambasadą Izraela. Jak łatwo przewidzieć, manifestacja taka mogła spowodować różnego

alnym, z nieodwracalnymi konsekwencjami wizerunkowymi i politycznymi nie tylko dla Warszawy, lecz także dla całej Polski. W ostatniej chwili sytuację uratował wojewoda, który wydał zakaz poruszania się na obszarze wokół ambasady i uchronił, być może, nasz kraj przed kolejnym atakiem w światowych mediach, oczekujących

\\ Po raz kolejny widać, że Warszawa potrzebuje prezydenta przez duże „P”, który nie tylko będzie mózgiem miasta, jego sercem, ale i prawdziwym ojcem ... \\

miasta, które ze szczególnej funkcji i roli stolicy powinny sobie zdawać sprawę. Zdawać, ale jednocześnie rozumieć i precyzyjnie realizować wizję rozwoju oraz sprawnie i profesjonalnie zarządzać miastem, także (a nawet przede wszystkim) w sytuacjach kryzysowych. Kilka dni temu mieliśmy okazję po raz kolejny przekonać się, jak to wygląda w Warszawie... Nowelizacja ustawy o IPN-ie doprowadziła do niespoty-

rodzaju prowokacje. Należało więc oczekiwać, że kreując się na rozsądnego i troskliwego gospodarza miasta pani prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz ma elementarne wyobrażenie o możliwych skutkach takiej demonstracji. Niestety było to myślenie naiwne. Stołeczny ratusz wydał decyzję umożliwiającą organizację zapowiadanego zgromadzenia, przez co ryzyko potencjalnych zamieszek uczynił niemal re-

na kompromitujące informacje z Warszawy. Co leży u podstaw tak nieodpowiedzialnych decyzji ratusza? Czy pani prezydent jest tak nastawiona na zabezpieczanie swoich ostatnich miesięcy w ratuszu, że dobro przedkłada ponad dobro i interes Polaków? Jedno jest pewne: po raz kolejny widać, że Warszawa potrzebuje prezydenta przez duże „P”, który nie tylko będzie mózgiem miasta, jego sercem, ale i prawdziwym ojcem ...

KULTURALNY FLESZ

KONCERT



fot. mat. pras./d

PIOSENKA POETYCKA



fot. mat. pras./d

„Krajewski na dziś”

Joanna Dark daje drugą młodość utworom, które śpiewała cała Polska. Największe przeboje Seweryna Krajewskiego doczekały się nowego, brzmienia, uwiecznionego na płycie. Usłyszymy teksty Agnieszki Osieckiej, Magdy Czapińskiej i Bogdana Olewicza. Całość okraszają aranżacje Ku-by Galińskiego. Bilety w cenie: 30 zł.

Środa, godz. 20, PROM Kultury Saska Kępa, ul. Brukselska 23, Warszawa

„Ballady i romanse”

Joanna Rawik przyjechała do Polski z Rumunii jako 13-latką. Porzuciła naukę gry na skrzypcach, nie ukończyła studiów aktorskich, po dwóch sezonach teatralnych zajęła się wyłącznie estradą. Występuje w recitalach i monodramach. Piosenka „Po co nam to było” napisana jest tak, że mogłaby ją śpiewać Édith Piaf. Bilety: 25 zł.

Środa, godz. 18, PCKiS, ul. Strażacka 5, Ciechanów

KSIĄŻKA



fot. mat. pras./d



fot. mat. pras./d

Opowiadania Sany Krasikov

Klub Czytelniczy to spotkania co dwa tygodnie i rozmowy o literaturze. Teksty można otrzymać, wysyłając mejl na adres nowyklubczytelniczy@gmail.com. Tym razem poznamy opowiadania Sany Krasikov. Pokazują świat emigrantów zza żelaznej kurtyny, którzy pełni nadziei przybývają do Stanów Zjednoczonych.

Środa, godz. 19.30, Klubokawiarnia Życie jest fajne, ul. Grójecka 68, Warszawa

Historia jednego obrazu

Kolejne spotkanie w PKP z cyklu „Historia jednego obrazu”. Jakub Bendkowski opowie o św. Rochu w Grodzisku. Skąd patron chroniący przed zarazą wziął się w tym mieście? Dlaczego miał swój ołtarz w kościele parafialnym św. Anny? Uczestnicy spotkania poznają zagadki św. Rocha. Wstęp wolny.

Środa, godz. 18.30, Przestrzeń Kultury Przyjazna, ul. 1 Maja 4, Grodzisk Mazowiecki

FILM



fot. mat. pras./d



fot. mat. pras./d

„Mój własny brexit”

Dokumentalny portret Marka Harrisona, 57-letniego Brytyjczyka, który przeprowadził się z północnej Anglii do Warszawy w 2011 r. Uczy angielskiego i działa charytatywnie, jest trenerem piłki nożnej dzieci z warszawskiej Pragi. Mieszka sam z psem i kotem na jednym z osiedli z wielkiej płyty na Bielanach. Wstęp wolny.

Środa, godz. 19, Znajomi Znajomych, ul. Wilcza 58 a, Warszawa

„Miasto duchów” – film o Aleppo

Zapis historii grupy dziennikarzy obywatelskich, którzy ryzykując życie, informowali za pośrednictwem mediów społecznościowych o zbrodniach dokonywanych przez bojowników Państwa Islamskiego. Film wyreżyserowany przez nominowanego do Oscara i zwycięzcę Emmy Matthew Heinemana. Dyskusja: ks. M. Kotyński. Bilet: 15 zł.

Sobota, godz. 18, Dobre Miejsce, ul. Dewajtis 3, Warszawa

eprasa.pl 07dbefc9e4